

**Panie ministrze, to nieprawda,
że ZNP mówi reformie nie, bo nie.
Powody są dobrze znane. Także Panu!**

TYGODNIK SPOŁECZNO-OŚWIATOWY

INDEKS-359238 PL ISSN-0017-1263



GŁOS NAUCZYCIELSKI

ROK LXXXI

NR 48 ● 2 XII 1998 r.

CENA 1 zł 80 gr

W numerze:

Za co ta kara?

str. **3**

Delegat non grata

str. **4**

Brytyjski priorytet

str. **5**

Życie w lęku

str. **7**

Nie wszyscy są uprzejmi

str. **8**

Podstawy programowe szkoła podstawowa

Zespół Szkół Ponadpodstawowych nr 2 w Piotrkowie Trybunalskim od początków swego istnienia, czyli już czterdziesty rok mieści się w budynkach przy ulicy Dmowskiego 38. Są one własnością Fabryki Maszyn Górniczych Pioma SA. Na początku była to tylko przyzakładowa zawodówka, która jednak szybko urosła do rozmiarów zespołu szkół, kształtującego około 1500 uczniów. Pioma pozostawała organem prowadzącym tylko dla Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Od 1 września bieżącego roku skończyło się i to, ponieważ ZSZ przejęło kuratorium. Budynki użytkowane przez ZSP pozostawały nadal własnością fabryki.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie fakt, że właściciel się sprywatyzował i postanowił zadbać o swoje finansowe interesy, sprzedając budynki szkolne. Propozycję wykupu FMG Pioma złożyła na piśmie piotrkowskiemu kuratorium 27 października 1997 roku.

Służby kuratorskie rozpoczęły szukanie pieniędzy. Udało się uzyskać zaledwie 300 tysięcy. Wartość księgowa budynków wynosi jednak 924 tysiące zł. Na propozycję trzystu, FMG nie mogła się oczywiście zgodzić. Kiedy więc rozmowy i wymiana pism, trwające około roku, nie przyniosły rezultatów, właściciel budynków użytkowanych przez szkołę wystawił obiekt na sprzedaż ogłaszając

Właściciel się sprywatyzował i postanowił zadbać o swoje finansowe interesy sprzedając budynki szkolne...

PRZETARG

MARIA AULICH

w „Rzeczpospolitej” (4 listopada) przetarg nieograniczony. Miał do tego prawo, ale w Piotrkowie zawrzało. Zszokowani nauczyciele, rodzice i uczniowie natychmiast zawiązali Komitet Obrony Szkoły, który rozpoczął energiczne działania. Zaalarmowano media, parlamentarzystów, związki zawodowe oraz wszelkie władze z ministrem edukacji i prezydentem RP włącznie. Nad wejściem do budynku szkolnego zawisły narodowe flagi i transparent „Pogotowie strajkowe”.

W oku piotrkowskiego cyklonu znalazłam się 18 listopada, tuż po rozmowach **wojewody Grzegorza Stępińskiego** z Komitetem Obrony Szkoły, Zarządem Piomy, władzami miasta i związkami zawodowymi. Być może dlatego w Zespole Szkół Ponadpodstawowych nr 2 było już spokojniej niż tydzień wcześniej, choć przy wej-

ciu nadal wisiał transparent o pogotowiu strajkowym, a emocje KOSz-u jeszcze nie wygasły. Strajk w szkole? Co na to rodzice?

— To właśnie my poczuliśmy się najbardziej zagrożeni — mówi **Antoni Węglarski, przewodniczący Rady Rodziców**, ojciec ucznia II klasy licealnej. Od rodziców będących członkami KOSz dowiaduję się, że w odbiorze społecznym przetarg i sprzedaż budynków łączy się ze zmianą ich funkcji, a więc wyprowadzeniem czy nawet likwidacją szkoły. Dziś są oni trochę spokojniejsi i zastanawiają się, czy Pioma ma tak naprawdę pełne prawo do dysponowania tym majątkiem i wystawiania go na przetarg. Jest ona przecież spółką Skarbu Państwa, włączoną do VIII Narodowego Funduszu Inwestycyjnego, w którym państwo posiada pakiet kontrolny. Jeśli rzeczywiście transakcję

sfinansuje wojewoda, czy nie będzie to przekładaniem pieniędzy z jednej kieszeni do drugiej? Wypada też pamiętać o nakładach Rady Rodziców na potrzeby szkoły, które od kilku lat oscylują wokół sumy około 100 tysięcy złotych.

Od Antoniego Węglarskiego dowiaduję się jeszcze, że rodzice mają wątpliwości czy przed rokiem nie wykazali zbyt małego zainteresowania sprawą, przyczyniając się w ten sposób do farsy, jaką jest wystawienie na przetarg szkoły. Zastanawiają się, czy nie uściła ich niewypowiedziana dotąd umowa użyczenia między FMG a kuratorium, którą już kilka miesięcy temu fabryka chciała zmienić na umowę dzierżawy... Nikt nie kwestionuje prawa własności Piomy. Ludzie stawiają sobie jednak pytanie, czy musiało dojść do przetargu. I dlaczego nie znaleziono pieniędzy na wykup, kiedy jednocześnie oddano wygrane w procesie sądowym, jeszcze przez poprzedniego kuratora, budynki po byłym Centrum Doskonalenia Nauczycieli. Ich nowy właściciel wyprowadził Wojewódzki Ośrodek Metodyczny do siedziby, na której kupno wydano 340 tysięcy. A i to nie koniec, bo adaptacja też kosztuje.

— Szczupłej bazie szkolnictwa średniego Piotrkowa grozi „odchu-

Zamiast komentarza

....,W projekcie budżetu państwa na rok 1999 proponuje się wzrost nakładów na oświatę realnie o 1,3 — 1,7 proc. (nie zaś o 6 proc., jak to stwierdzono w uzasadnieniu do ustawy budżetowej bądź 7,5 proc., jak to wynika z danych tam zawartych).

Biorąc pod uwagę z jednej strony fakt, że większość zadań oświatowych będzie realizowana przez samorządy, które nawet w ramach dotychczasowych, wcześniej im przekazanych zadań, odczuwały wyraźne niedoszacowanie przez budżet państwa kosztów ich realizacji, z drugiej zaś dość skromny realny przyrost nakładów w 1999 r., można wyrazić obawę co do dalszej kondycji oświaty. Dodatkowo zaś nie jest jasne, z jakich środków (poza rezerwą celową) i w jakim zakresie będzie finansowana reforma oświaty, o ile będzie w 1999 r. wdrażana.

Wobec powyższego, dla zachowania deklarowanego w uzasadnieniu do ustawy budżetowej realnego wzrostu nakładów na oświatę w tempie wzrostu PKB (wg liczb zawartych w uzasadnieniu — 4,4 proc.), nakłady na oświatę i wychowanie należałoby zwiększyć o około 600 mln zł, poza dodatkowymi kosztami związanymi z wdrażaniem reformy oświaty. (...)

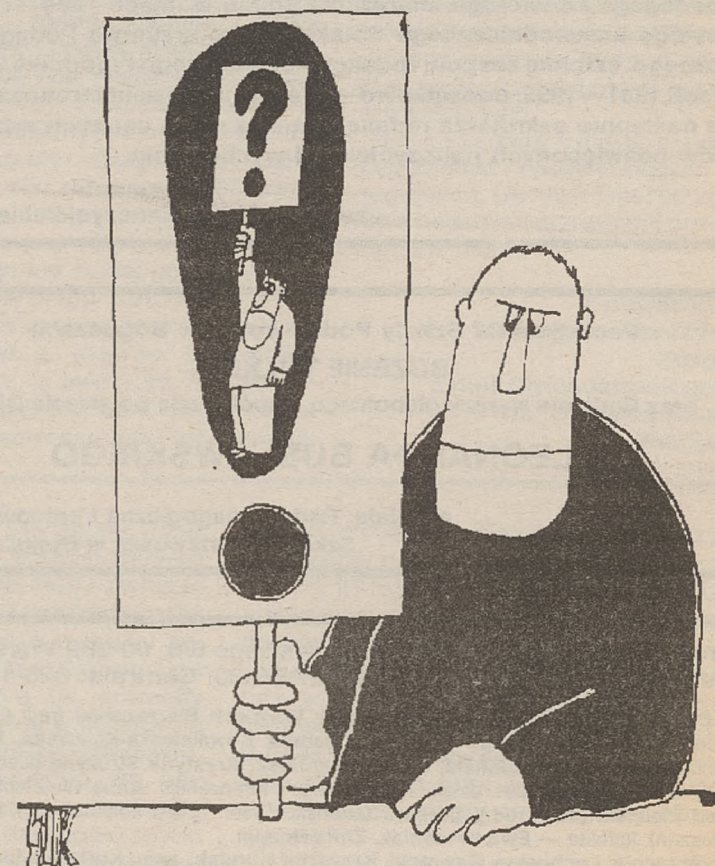
Zaniechanie stosowania preferencji płacowych dla działów gospodarki publicznej objętych prioryte-

tami, prowadzi do spłaszczenia relacji płacowych wśród pracowników cywilnych państwowej sfery budżetowej. (...)

Jak wynika z podanych wskaźników, w 1999 roku generalnie relacje wynagrodzeń w cywilnej sferze budżetowej w priorytetowych działach publicznej gospodarki w porównaniu do relacji z 1998 roku ulegają obniżeniu, i tak w oświacie i wychowaniu ze 102,3 proc. do 93,5 proc., a więc o 8,8 punktu procentowego, w szkolnictwie wyższym o 7,1 punktu, w ochronie zdrowia o 6,5 punktu, w opiece społecznej o 1,7 punktu, w wymiarze sprawiedliwości i prokuraturze o 5,4 punktu, w bezpieczeństwie publicznym o 1,8 punktu, w obronie narodowej o 5,4 punktu. Obniżenie tych wskaźników świadczy o relatywnym zmniejszaniu się atrakcyjności zatrudniania się w tych działach gospodarki publicznej, w których takie obniżenie występuje.”

Powyższe cytaty pochodzą z materiałów przygotowanych przez Biuro Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu RP. Naszym zdaniem jest to najlepszy komentarz do sytuacji, która nas w przyszłym roku zaskoczy.

WOJCIECH SIERAKOWSKI





ZNP u Prezydenta

REFORMĘ POD LUPE

Dokładnie w dwa miesiące od poprzedniego, ponownie z inicjatywy głowy państwa, odbyło się kolejne spotkanie Prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego z Prezydium ZG ZNP. W odróżnieniu od tego z końca września, obecne dotyczyło jednak sytuacji i wydarzeń o wiele trudniejszych.

Z kilku względów nie była to rozmowa ani konwencjonalna, ani też łatwa. Sławomir Broniarz, Prezes ZNP, już na wstępie wizyty w Pałacu, przekazał Prezydentowi słowa rozczarowania i zaniepokojenia delegatów na 37 Zjazd postawą Kancelarii Prezydenta wobec tego najwyższego gremium związkowego. Sposób korespondencji ze Zjazdem i jego uczestnikami u wielu delegatów wzbudził podejrzenia, że nastąpił akt swego rodzaju zlekceważenia największej organizacji zawodowej w Polsce, podkreślił prezes Broniarz. Wolelibyśmy przypuszczać, że to wynik bardziej niedopatrzenia urzędników Kancelarii, niż zamierzone działanie, dodał.

Aleksander Kwaśniewski przyznał, iż sam jest zaskoczony takim obrotem tej sprawy. Na ręce członków Prezydium złożył przeprosiny za ten incydent, który postanowił zresztą osobiście wyjaśnić.

Dalsza rozmowa dotyczyła spraw najbardziej dziś bulwersujących zarówno Związek, jak i wszystkich nauczycieli i pracowników edukacji.

Jerzy Surman przedstawił zatem coraz bardziej dramatyczną sytuację finansową szkolnictwa. Poinformował prezydenta, że zadłużenie szkół w całym kraju na koniec października wyniosło 376 mln zł, wynagrodzenia listopadowe zostały wypłacone, ale z naruszeniem prawa — bo bez odprowadzenia składek na ZUS, a w Wałbrzychu wypłacono tylko zaliczkę a konto wynagrodzenia. Co gorsza z informacji napływających z województw wynika, iż nie ma w nich pieniędzy na wypłaty grudniowe. Taka sytuacja powtarza się po raz kolejny.

Powtórnie też całą odpowiedzialnością za nią obarcza się dyrektorów placówek, którzy otrzymują nagany i kary pieniężne za nieprzestrzeganie dyscypliny budżetowej. Rząd umywa ręce, MEN i kuratorzy też, a dwukrotna nagana, to groźba usunięcia ze stanowiska, być może także z zawodu. Czy o to właśnie chodzi? — zapytał wprost prezes Surman.

Prezydent Aleksander Kwaśniewski poprosił zatem o informacje czy poziom napięcia na tym tle jest w tym roku większy niż w poprzednich latach. Podkreślił, że podczas najbliższego spotkania z premierem będzie o tej sprawie rozmawiał. Jerzy Surman stwierdził, że problem jest dziś o wiele trudniejszy, albowiem w minionych latach niedobory w kasach kuratoriów pokrywane były a konto stycyniowych budżetów kuratorium. W przyszłym roku kuratoria nie będą prowadzić placówek ponadpodstawowych, a zatem nie będą miały z czego brać a konto.

Andrzej Radzikowski zaalarmował prezydenta w sprawie obniżenia realnych płac pracowników administracji i obsługi w sytuacji, w której wzrost płac wyniesie tylko 2 proc. ponad inflację, a w ciągu roku nastąpią jak zwykle niedoszacowania wynagrodzeń. Przypomniat, że nadal w licznych województwach dostali oni nie podwyżki, a jedynie zaliczkę na ich konto.

Robert Żuk i Krzysztof Baszczyński przedstawili prezydentowi związkową ocenę działań MEN wokół propagowanej reformy edukacji w aspekcie projektowanej nowelizacji Karty Nauczyciela i ustawy oświatowej. Zdaniem Związku, jeśli reforma strukturalna weszłaby od września przyszłego roku, grozi to nie podniesieniem a wyraźnym spadkiem poziomu nauczania, podkreślił prezes z Lublina. MEN jednak jest wręcz impregnowane na najmniejszą nawet krytykę jego projektu. Biorąc pod uwagę symulacje organizacyjne, finansowe, projekty

nowelizacji ustaw dotyczących organizacji szkolnictwa i statusu pracowników mamy wręcz pewność, iż środki na sfinansowanie reformy mają pochodzić li tylko z poszukiwania ich w samorządach, z likwidacji zakładowych funduszków świadczeń socjalnych oraz zaoszczędzenia na skutek redukcji zatrudnienia, 15 proc. funduszu płac. Robert Żuk przedstawił założenia projektowanych przez MEN zmian organizacji szkolnictwa oraz statusu pracowników wraz ze wszystkimi ich konsekwencjami dla stabilności oświaty.

Co innego mówi rząd, co innego czyni resort, a jeszcze co innego dzieje się w parlamencie, podkreślił z kolei poseł Krzysztof Baszczyński. Zwrócił uwagę na planowane ogromne ruchy kadrowe i podkreślił, że ZNP dlatego jest przeciwne tak projektowanej reformie, gdyż nie poprawia ona sytuacji edukacji, a kojarzy się w dodatku tylko z utratą praw nabytych: emerytalnych, statusu pracownika państwowego, pensum i czasu pracy. Anna Zalewska poinformowała prezydenta, że zdaniem ZNP głównym celem wprowadzenia bonu oświatowego jest doprowadzenie do 100-procentowego finansowania z kasy państwa szkół niepublicznych.

Teresa Janiszewska zaś zobrazowała coraz bardziej dramatyczną sytuację emerytów i rencistów, zwłaszcza w aspekcie mających nastąpić podwyżek kosztów utrzymania i wręcz śmiesznej, co do wysokości, waloryzacji świadczeń.

Prezydent Aleksander Kwaśniewski podzielił obawy ZNP i podkreślił, iż jest konieczne dokonanie przeglądu proponowanych reform w edukacji, zwłaszcza pod kątem ich wpływu na podniesienie poziomu nauczania i funkcjonowania, zwłaszcza szkół wiejskich i małomiasteczkowych. O rzeczywistym poziomie szkolnictwa publicznego, zdaniem prezydenta, decydują bowiem nie tyle elitarne szkoły wielkomiejskie, ale właśnie sytuacja szkół wiejskich i małomiasteczkowych, w których uczy się większość dzieci i młodzieży.

Prezydent to drugie spotkanie z ZNP uznał za bardzo potrzebne i zaproponował stałe monitorowanie wydarzeń wokół reformy w oświacie oraz powołanie specjalnego zespołu przy Kancelarii, który pomoże w formułowaniu opinii niezbędnych jego urzędowi. Prezydent Aleksander Kwaśniewski podkreślił konieczność jak najszybszego poinformowania o sytuacji szerokiej opinii publicznej, zwłaszcza w tych miejscowościach, w których projektowane reformy mogą okazać się niekorzystne dla warunków, jakości, poziomu kształcenia dzieci i młodzieży. Zaproponował jednocześnie, aby wspomniany wyżej zespół rozpoczął swą pracę już od pierwszego grudnia.

WOJCIECH SIERAKOWSKI

Wokół reformy

Dawno już nie byłam świadkiem równie zgodnych wypowiedzi gro-
na naukowców, jak te których wysłuchałam w piątek 27 listopada na spotkaniu postów SLD, członków sejmowej Komisji Edukacji z przedstawicielami świata nauki. Dodać muszę - wypowiedzi krytycznych. A sprawą, która wywołała tak nadzwyczajną jednogłośnieść był stosunek do reformy edukacji, w podobnie nadzwyczajnym tempie forsowanej przez kierownictwo MEN.

Zaproszenie przyjęli naukowcy, których nazwiska są w pedagogice dobrze znane, profesorowie: Andrzej Janowski, Zbigniew Kwieciński, Tadeusz Lewonicki, Aleksander Łuczak, Tadeusz Pilch, Kazimierz

WÓZ PRZED KONIEM

Przybysz, Jerzy Wiatr, ale także były warszawski kurator Włodzimierz Paszyński, przedstawiciele PSL. Związek Nauczycielstwa Polskiego reprezentował prezes Sławomir Broniarz oraz Robert Żuk.

Prowadzący spotkanie wicemarszałek Sejmu Marek Borowski, określił jego cel jako chęć zacerpnięcia z tej — jak nazwał zaproszonych gości — krynicy, wiedzy koniecznej posłom przed publiczną prezentacją stanowiska Sojuszu wobec reformy edukacji w proponowanym przez ministerstwo kształcie. Deklarując chęć uczestniczenia w reformie, która — jak przypomniał — zaczęła się za rządów ministra Wiatra, posłowie SLD mają poważne wątpliwości co do zasadności konkretnych rozwiązań. Wymienił je dr Janusz Gęsić, stwierdzając, że drogi prowadzące do realizacji głównego celu reformy, jakim powinno być podniesienie poziomu wykształcenia społeczeństwa, są różne. Program MEN koncentruje się w tej chwili na zmianie struktury systemu edukacji. Dla Sojuszu istotą zmiany jest dobrze przygotowany program nauczania oraz dobrze wykształcony i dobrze opłacany nauczyciel. Tworzenie ofert edukacyjnych, ich weryfikacja, wdrażanie, upowszechnianie i popularyzacja najlepszych rozwiązań. Tak rozumiana polityka edukacyjna wymaga stworzenia odpowiednich przepisów prawnych, warunków finansowych i organizacyjnych, stopniowego wprowadzania zmian, negocjacyjnego procesu dochodzenia do decyzji i stałego monitorowania jej efektów. Sojusz w swym programie stwierdza, że to państwo odpowiada za poziom wykształcenia i stan kwalifikacji ogółu swych obywateli, tak samo jak za jakość i dostępność szkół. Tej odpowiedzialności nie wolno przerzucać ani na barki obywatela, ani na wolny rynek usług edukacyjnych.

Aby osiągnąć cel, jakim jest upowszechnienie średniego wykształcenia, zwiększenie odsetka ludzi z wyższym wykształceniem i stworzenie systemu umożliwiającego stałe podnoszenie kwalifikacji, konieczne jest — zdaniem Sojuszu — upowszechnienie kształcenia na wszystkich poziomach systemu edukacji poczynając od przedszkolaków na dorosłych kończąc. Chodzi więc o wcześniejszy, wyrównany start szkolny dla wszystkich dzieci sześciolatków. Przy zachowaniu dwunastoletniego cyklu kształcenia prowadzącego do matury rozpoczęcie nauki szkolnej w wieku lat sześciu pozwoli zakończyć ją w osiemnastym roku życia, to jest wówczas gdy kończy się konstytucyjny obowiązek nauki.

Na drugim biegunie znajduje się edukacja dorosłych, od której dziś państwo się odwróciło, puszczając na

wolny rynek, co doprowadziło do jej komercjalizacji. Sojusz chce rozwijania niekonwencjonalnej edukacji ustawicznej, uniwersytetów otwartych, ludowych itp. subsydiowanych przez państwo.

Sojusz uznając za niebezpieczne eksperymentowanie od razu całym systemem edukacyjnym proponuje kontynuowanie reformy programowej, odbudowę i rozbudowę funkcji wychowawczej szkoły, rozwój zajęć pozalekcyjnych i pozaszkolnych. Środki na ten cel powinny pochodzić przede wszystkim z samorządów i funduszu reformy, a także budżetów różnych resortów, funduszy i fundacji. Przed wprowadzeniem zmian należy przygotować wariantowe koncepcje poszczególnych typów szkół, określić zakres wiedzy i umiejętności, które powinien posiadać absolwent, przygotować dobre podstawy programowe i pierwsze programy, dać szansę przygotowania się nauczycielom, przeprowadzić rzetelną analizę sieci szkolnej, uwarunkowań kadrowych i finansowych i dopiero wówczas podejmować decyzje o zmianie ustroju szkolnego.

Z tym stanowiskiem zgodzili się wszyscy obecni na spotkaniu w Sejmie profesorowie. Generalnie skrytykowany został pośpiech obecnej ekipy rządzącej ministerstwem edukacji we wprowadzaniu reformy przy braku finansów, środków i ludzi. Ekipa ta śpieszy się do sukcesu nie bacząc na zasoby, a to źle wróży wprowadzanym zmianom — mówiono. Wielką wadą reformy w obecnym kształcie jest to, że nie udało się, bo też się o to i niespecjalnie starano, pozyskać do niej nauczycieli. A to przecież oni za zamkniętymi drzwiami klas szkolnych będą ją realizować. O ile będą umieli i chcieli.

HAD

Za tydzień: Opinie uczestników edukacyjnej konferencji w Sejmie

Żegnamy

Profesora MIKOŁAJA KOZAKIEWICZA

pedagoga i socjologa, marszałka Sejmu w latach 1989—1991, byłego przewodniczącego Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, członka zespołu redakcyjnego naszego tygodnika w latach 1951—1955: początkowo — kierownika działu terenowego, a następnie sekretarza redakcji, autora wielu cennych artykułów poświęconych nauczycielom i wychowaniu.

zespół „Głosu Nauczycielskiego”

Pani dyrektor Szkoły Podstawowej w Boguszach BOŻENIE TOLKO

oraz Rodzinie wyrazi głębokiego współczucia po stracie Ojca

śp. LEONARDA BUSŁAWSKIEGO

składają: Rada Pedagogiczna i pracownicy Szkoły Podstawowej w Boguszach

Śladem naszych publikacji

ALARMU W PIOTRKOWIE ciąg dalszy

Zagrożenia dla oświaty w Piotrkowskim, o których pisaliśmy w nr 45, były przedmiotem rozmów delegacji Zarządu Okręgu ZNP z wojewodą Grzegorzem Stępińskim. Osiągnięte porozumienie napawało stroną związkową optymizmem uzasadnionym natychmiastową realizacją części postanowień — komisja orzekająca odstąpiła od karania dyrektorów za złamanie w 1997 roku dyscypliny budżetowej wynikające z niedoszacowania budżetu.

Rozmowy odbyły się 17 listopada, a już następnego dnia do Okręgu ZNP trafiło pismo podpisane przez wicewojewodę piotrkowskiego Grzegorza Janowskiego, datowane 16 listopada, z którego jasno wynika, że pieniędzy nie ma i nie będzie, a za przekraczanie limitów grożą kary. Nauczycielskie nadzieje zwiędły zmrożone pismem wojewody. Widać dwaj panowie się nie dogadali.

Związkowcy poczuli się zagrożeni i wystosowali do wojewody Stępińskiego pismo z pytaniami o wypłatę wynagrodzeń i zaległości. Brak odpowiedzi spowoduje, że Prezydium Zarządu Okręgu wejdzie w spór zbiorowy z wojewodą z dniem 27 listopada.

Panowie wojewodowie, pogadajcie jak Grzegorz z Grzegorzem, a może znajdzie się wyjście oraz pieniądze i nikt się z wami nie będzie musiał zbiorowo spierać.

MEA

Adres redakcji: ul. Juliana Smulikowskiego 6/8, 00-389 Warszawa.
Telefony: 826-34-20, 828-13-55, 827-66-30. Centrala: 826-10-11, Fax: 826-34-20

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” redaguje zespół: Wojciech Sierakowski (red. naczelny), Maria Aulich, Halina Drachal (sekr. red.), Teresa Konarska, Danuta Kowalewska-Kujawska, Barbara Kozarska (kier. działu technicznego), Witold Salański, Joanna Skrobisz, Krystyna Strużyna (kier. działu edukacji i wychowania), Henryka Witalewska (kier. działu związkowego i interwencji), Anna Wojciechowska, Agnieszka Woźnicka, Alfred Zieliński (sekr. red.), Barbara Dziedziak (kier. działu administracji), Izabella Żabik (dział kolportażu i ogłoszeń), korekta — Ewa Krześniak, Zofia Rozum.

Współpracują: Lechosław Gawrecki, Krzysztof Karulak, Jerzy Korkozowicz, Jerzy Kraśniewski, Wojciech Łączyński, Małgorzata Pomianowska.

Nakładem Wydawnictwa ZNP „Głos Nauczycielski”. Dyrektor Wydawnictwa — Wojciech Sierakowski.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów, tekstów nie zamówionych nie zwracamy. Nadesłanie tekstu bez wypełnionego wykazu PIT-8 (druk Ministerstwa Finansów o należnościach podatkowych) będzie traktowane jako rezygnacja z honorarium.

Wszystkim korespondentom przypominamy, że honoraria wypłacane mogą być tylko tym autorom publikacji zamieszczonych w „Głosie”, którzy przysłał nam swoje dane: imię i nazwisko, data i miejsce urodzenia, imiona rodziców, adres zamieszkania, adres właściwego Urzędu Skarbowego, numery PESEL i NIP. Nie nadesłanie powyższych danych, umożliwiających odprowadzenie zaliczki na podatek dochodowy, oznaczać będzie rezygnację z honorarium. Na listy w sprawach prawnych odpowiadamy wyłącznie na stronach prawnych „Głosu”.

Porad prawnych udzielamy także telefonicznie we wtorki w godzinach 11³⁰ — 14³⁰
Redakcja nie odpowiada za treść oraz skutki ogłoszeń i reklam.
Skład i łamanie komputerowe — redakcja. Kierownik fotostadu Włodzimierz Kozarski
Druk: Zakłady Graficzne „Tamka” SA. W-wa, ul. Tamka 3

NIE PŁACA

Od kilku tygodni docierają do nas sygnały o coraz większym zagrożeniu dla oświatowego bytu w końcówce tego roku kalendarzowego. Zadłużenie szkół kuratorskich wynosi już około 200 mln zł i wiele wskazuje na to, że zabraknie również na wynagrodzenia grudniowe dla pracowników tych placówek. Jak już informowaliśmy w poprzednim numerze, kuratoria zwróciły się do resortu edukacji o zwiększenie swoich budżetów, niektóre nawet o 48 proc. dotychczas otrzymanych kwot. Ale ile dostaną kuratorzy — nie wiadomo.

Tymczasem nie tylko zagrożone są budżety placowe, ale i normalne funkcjonowanie szkół. Z powodu nie płaconych długów w wielu z nich wyłącza się prąd i wodę. Ostatnio m.in. w dwóch zespołach szkół w **Czechowicach-Dziedzicach**.

Również w Zamościu trzy duże zespoły szkół nie miały przez tydzień prądu. Po tym, jak wojewoda wraz z kuratorem uregulowali część długu, w szkołach zapaliło się światło. Nikt nie potrafi jednak odpowiedzieć na pytanie, na jak długo? — mówi **Ryszard Piekarski**, prezes zamojskiego Okręgu ZNP. W województwie mają być pieniądze na wypłaty dla nauczycieli — jak uspokaja kurator — ale mogą być problemy z poborami dla pracowników administracji i obsługi.

W **Koninie** zakład energetyki również zagroził szkołom odcięciem ciepła i prądu. Wojewoda znalazł jednak środki na uregulowanie części długu i na razie niebezpieczeństwo zostało zażegnane. Co będzie dalej, trudno przewidzieć — twierdzi **Wojciech Adaszewski**, prezes konińskiego Okręgu ZNP. Na razie wiadomo, że nie ma tu pieniędzy na wypłatę odszkodowań z tytułu chorób zawodowych. Nie zostały też wypłacone trzynastki pracownikom zatrudnionym na niepełnych etatach. Nie ma też stuprocentowej pewności czy wystarczy na pensje grudniowe dla nauczycieli. Najprawdopodobniej nie zostaną wypłacone należności za godziny ponadwymiarowe.

W województwie **nowosądeckim** nie wypłacono nagród z okazji Dnia Edukacji, jak również premii — poinformował prezes Okręgu — **Franciszek Myśliwiec**. Najgroźniejsza sytuacja może być w placówkach oświatowych w rejonie Rabki, gdzie już wiadomo, że zabraknie środków na grudniowe pensje.

Od października dyrektorzy **Jeleniogórskich** szkół kuratorskich nie płacą składek na ZUS. Tylko dzięki temu mogli wypłacić pensje w listopadzie. Oddziały ZUS zaczynają już blokować konta pozapłacowe niektórych szkół — informuje prezes okręgu **Jan Smolira**. Podobna sytuacja była

w ubiegłym roku i w ten sposób wielu szefów placówek naruszyło dyscyplinę budżetową. Zatrważająco wzrosły długi tutejszej oświaty i na dzień 31 października 1998 r. wyniosły ponad 6 mln zł.

W sytuacji nie do pozazdroszczenia znalazła się większość dyrektorów szkół ponadpodstawowych w **województwie wałbrzyskim**. Za przekroczenie dyscypliny budżetowej za 1997 rok stanęli przed specjalną komisją przy wojewodzie. Niektórzy zostali nawet ukarani mandatami. Dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Świebodzicach ma zapłacić 50 zł. Być może nie jest to szczególnie wygórowana kwota, ale dla czego mamy płacić za nie swoje winy — komentuje dyrektor. — Dotąd z konieczności praktykowaliśmy „pożyczanie” pieniędzy na wypłaty z działu „zusowskiego”. Podobnie uczyniłem w grudniu ubiegłego roku. Luka ta była uzupełniona natychmiast z nowego budżetu szkoły. Teraz jednak, po kontroli NIK-u w kuratorium wałbrzyskim, postanowiono nas za tę operację ukarać. Mimo to w tym roku byliśmy zmuszeni ponownie skorzystać z tej „metody”.

Natomiast dyrektorka szkoły w **Dzierżoniowie** w woj. wałbrzyskim, nie naruszając dyscypliny budżetowej, mogła wypłacić nauczycielom tylko po 450 zł. Więcej pieniędzy w dziale placowym — po prostu nie miała. O swojej trudnej sytuacji informowała kuratorium już w czerwcu. Niestety, bez skutku. Luka w budżecie szkoły była spowodowana m.in. wzrostem od września br. liczby oddziałów szkolnych. Było to uwzględnione w arkuszu organizacyjnym, zatwierdzonym przez kuratora. Zdesperowani nauczyciele szkoły udali się w tej sprawie do kuratora.

Zarząd Okręgu ZNP w Wałbrzychu w liście do ministra edukacji oraz resortu finansów zaproteutował przeciwko stawianiu dyrektorów w takiej sytuacji. Sprzeciwił się rozliczaniu ich za tzw. dyscyplinę budżetową, za naruszenie której — jak czytamy w liście — nie ponoszą oni żadnej winy. Otrzymane przez nich środki były bowiem niższe od planowanych.

Rozgoryczenie dyrektorów sięgnęło już zenitu. Znaleźli się po raz kolejny między młotem a kowadłem. Jeśli nie wypłacą wynagrodzeń, nauczyciele mają prawo pozwać ich do sądów pracy. Jeśli wypłacą ze środków pozapłacowych — będą odpowiadać przed komisją wojewody za złamanie dyscypliny budżetowej. Większość jednak, jak wynika z naszych informacji, nie wyobraża sobie niewypłacenia nauczycielom pborów przed świętami i wybierze tę drugą możliwość. Liczą, iż Ministerstwo Edukacji Narodowej zareaguje na monity kuratorów.

IZA KUJAWSKA

Pan
LESZEK BALCEROWICZ
Wicepremier
Minister Finansów

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego otrzymuje liczne sygnały napływające z kraju o tragicznej wręcz sytuacji finansowej szkół i placówek oświatowych, prowadzonych przez kuratorów oświaty. Z informacji tych wynika także, że zagrożona jest wypłata wynagrodzeń dla pracowników oświaty w tych szkołach i placówkach w miesiącu grudniu.

Obowiązkiem konstytucyjnym państwa jest zabezpieczenie odpowiednich środków finansowych na realizację zadań edukacyjnych, w tym także na wypłatę wynagrodzeń dla pracowników.

Związek Nauczycielstwa Polskiego wielokrotnie zwracał uwagę na zbyt niskie środki finansowe przeznaczone w budżecie państwa na finansowanie oświaty.

Stosowanie drastycznych oszczędności w oświacie niesie poważne zagrożenia dla prawidłowości jej funkcjonowania.

Niedopuszczalne jest stałe pogarszanie warunków pracy i życia nauczycieli i uczniów, obniżanie poziomu kształcenia poprzez zaniechanie organizacji zastępstw za nieobecnych nauczycieli, co powoduje także zagrożenie bezpieczeństwa, odbieranie dodatków motywacyjnych. Przykładem takich działań jest województwo katowickie. W województwie wałbrzyskim natomiast stosuje się zaliczkowe wypłaty nauczycielom pborów. W województwie piotrkowskim mnożą się przykłady stawiania przed komisjami orzekającymi dyrektorów i księgowych szkół i pla-

cówek oświatowych za naruszenia dyscypliny budżetowej oraz wymierzanie im kar. Przykłady można mnożyć.

Nauczyciele i pracownicy oświaty ubóstwo mają wpisane w swój zawód, bo państwo stawiając im wysokie wymagania, nie troszczy się o ich byt materialny.

Związek Nauczycielstwa Polskiego stwierdza, że oświata polska funkcjonuje na poziomie minimum programowego, minimum egzystencji, minimum prestiżu, a ostatnio także minimum bezpieczeństwa. Systematycznie maleją nakłady na tę sferę życia publicznego, czego przykładem jest także budżet państwa na oświatę i wychowanie w 1999 roku.

Związek Nauczycielstwa Polskiego oczekuje, że rząd podejmie decyzje i skoryguje budżety wojewodów o środki finansowe dla szkół i placówek oświatowych prowadzonych przez kuratorów oświaty, pozwalające na bezpieczne i prawidłowe funkcjonowanie w 1998 roku oraz wypłatę wynagrodzeń pracowniczych za miesiąc grudzień.

Związek Nauczycielstwa Polskiego domaga się też od rządu odpowiedzialnych decyzji, urzędujących przedwyborcze deklaracje mówiące o tym, że edukacja i nauka jest podstawowym czynnikiem decydującym o rozwoju społeczeństwa i państwa.

SŁAWOMIR BRONIARZ
prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego

Warszawa, 25.11.1998 r.

Z Zakopanego do ministra edukacji

ZA CO TA KARA?

W tym roku Dzień Edukacji Narodowej był dla nas smutnym świętem, po raz pierwszy nikt z nas nie został wyróżniony za swoją ciężką i pełną poświęcenia pracę. Nie ma też pieniędzy dla nauczycieli na nagrody jubileuszowe za trzydzieści lat przepracowanych w tym zawodzie. Mieliśmy niedawno frontalną wizytację kuratorską, szkoła nasza została bardzo dobrze oceniona, w tym roku dostaliśmy za tę ocenę „nagrodę” — drastyczne obniżenie naszych zarobków o około 100 zł na osobę, **(odebrano nam dodatek motywacyjny)**, a przecież — zgodnie z założeniami reformy oświatowej — to właśnie ów dodatek ma motywować do pracy i promować nauczycieli twórczych, ambitnych — po prostu lepszych), a w grudniu grozi nam niewypłacenie pborów, gdyż szkoła nie ma dostatecznych środków!!!

Jak się wydaje, pracownicy naszego Kuratorium zajęci są obecnie zapewnieniem posad dla siebie, nie obchodzi ich natomiast los szkół na terenie województwa, bo niedługo i tak pozbędą się tego balastu. My, nauczyciele, pracując obecnie więcej, otrzymujemy niższe wynagrodzenie!!!

W ramach oszczędności zlikwidowano w naszej szkole kilka etatów. Nie ma zastępstw: gdy ktoś z nauczycieli zachoruje, wtedy posyła się klasę do biblioteki lub też jeden nauczyciel zajmuje się dwiema klasami naraz, zadając zajęcia

ciche i goniąc od jednej klasy do drugiej (w jednym pomieszczeniu nie jest możliwe zmieszczenie dwóch klas, liczących nawet 38 uczniów). Już dawno pogodziliśmy się z tym, że nie dostajemy należnych nam pomocy, że podręczniki, książki dla nauczyciela musimy kupować sobie sami, lecz coraz trudniej nam to przychodzi, gdyż są to wydatki coraz większe. Jeden komplet książek dla nauczyciela do języka polskiego kosztuje około 300 zł (pół naszej pensji), do języków obcych podobnie.

Może Pan Minister zna odpowiedź na pytanie **jak mamy żyć, jak i za co podnosić swoje kwalifikacje, być ciągle na bieżąco, śledzić najnowsze osiągnięcia w nauce. Za co utrzymać nasze rodziny? Lubimy swoją pracę i chcemy ją dalej sumiennie wykonywać, z każdym rokiem mamy jednak mniej zapału, wiary w zmianę istniejącej sytuacji**. Obciąża się nas nowymi zadaniami, obowiązkami (choćby związanymi z wdrożeniem reformy), a za pracę otrzymujemy mniejsze wynagrodzenie. Nie rozumiemy, **dla czego w innych województwach jest lepiej, kto jest winny takiej sytuacji, dlaczego my mamy ponosić skutki** złej pracy urzędników, którzy o siebie jakoś zawsze potrafią zadbać.

Ciągle z rezerwy budżetowej znajdują się pieniądze, a to na odprawy dla pracowników, a to na dofinansowanie tego czy innego

upadającego zakładu pracy, tylko nauczyciel (szczególnie w województwie nowosądeckim, wyłączając miasto Nowy Sącz) jest traktowany jak człowiek z marginesu, któremu nawet banki odmawiają prawa do żyrowania nawet najmniejszych pożyczek, gdyż jesteśmy niewiarygodni finansowo.

Zawsze mówiliśmy sobie: Ojczyzna w potrzebie, trzeba poczekać. I czekaliśmy, ciesząc się nawet najmniejszą podwyżką, dobrym słowem czy wdzięcznością uczniów i ich rodziców. Teraz i na to trudno liczyć, gdyż uczniowie w naszej szkole mają coraz to gorsze warunki do nauki (liczniejsze klasy, brak podziału na grupy, mniej godzin z poszczególnych przedmiotów, brak zastępstw, brak kółek zainteresowań finansowanych z budżetu szkoły), a rodzice muszą coraz więcej płacić, aby szkoła w ogóle mogła egzystować. Środki czystości, pomoce szkolne, książki do biblioteki, remonty, naprawy bieżące są pokrywane w znacznej części z pieniędzy rodziców!!!

My nie żądamy żadnych przywilejów, żadnych nadzwyczajnych wynagrodzeń, ale tylko tego, co zgodnie z obecnymi przepisami prawnie nam się należy!

Z poważaniem
33 podpisy nauczycieli
Zespołu
Szkół Ogólnokształcących
im. Oswalda Balzera
Zakopane

CZEK NA PRĄD

Kilka dni temu masowe środki przekazu obiegrała wieść, że Jerzy Giedroyc przekazał białoruskiemu liceum w Hajnówce, któremu groziło kolejne wyłączenie prądu, czek na 15 tysięcy franków. Dla dziennikarzy była to nie lada sensacja. Dlaczego ta właśnie szkoła nie ma pieniędzy na uiszczanie rachunków za energię elektryczną? — pytali, z wyraźnym oczekiwaniem na sensację, dyrektora szkoły. A ten najspokojniej

odpowiadał, że wszystkie szkoły województwa białostockiego mają podobne kłopoty i większość placówek w tym regionie jest zadłużona. Dodawał też, że budżet na utrzymanie liceum, którym kieruje, wynosi 37 tysięcy złotych rocznie, podczas gdy tylko za samą elektryczność powinno ono płacić około 40 tysięcy!

Jak podała prasa, kurator białostocki tak oto skomentował gest redaktora naczelnego paryskiej „Kultury”: Cieszę się, jeżeli

ktokolwiek i w jakikolwiek sposób wspiera nasze szkoły, a tym bardziej kiedy czynią to znane osobistości, które są przykładem dla innych. Oczywiście, że takie postawy zasługują na uznanie. Choć nie ukrywam, że wolałabym, aby pieniądze na potrzeby oświaty — zgodnie ze swą powinnością — było w porę i tyle, ile trzeba — państwo.

A przy okazji relacjonowania o tym, bez precedensu fackie, okazało się, że środki masowego przekazu nie zdają sobie chyba tak naprawdę sprawy z tego, w jak opłakalnym stanie znajdują się nasze szkoły, sko-

ro brak w liceum w Hajnówce pieniędzy na zapłacenie najpilniejszych rachunków, wydał się im czymś wyjątkowym. Chyba że zainteresowała ich ta sprawa tylko z uwagi na postać nadawcy czeku...

Jakkolwiek czyn Jerzego Giedroycia jest bez wątpienia niezwykle szlachetny, czy nie jest to głęboko zawstydzające, że u progu XXI wieku tego typu „interwencja” próbuje ratować z opresji tonącą w długach szkołę? I to szkołę mniejszości narodowych?

HENRYKA WITALEWSKA



O tym, jak ważne jest jasne formułowanie zapisów w statucie, przekonali się krakowscy związkowcy. Dyskusja wokół jednego paragrafu zdeorganizowała ich pracę na kilka miesięcy i odbiła się echem aż na Zjeździe Krajowym.

Całe zamieszanie, które na kilka miesięcy zmąciło spokój związkowcom z Krakowa, zaczęło się 25 maja na konferencji sprawozdawczo-wyborczej oddziału Krowodrza. A dotyczyło wyboru delegata na Zjazd.

W programie ich konferencji nie umieszczono wyboru delegata, ponieważ, jak wyjaśniła **Romana Pawlikowska**, prezeska Krowodrzy, przyjęto uchwalony przez Prezydium Zarządu Głównego limit — jeden mandat na tysiąc dwustu członków. A ich oddział liczy 1075 członków. Jednak już w trakcie spotkania **Teodozja Maliszewska**, delegatka na tę konferencję, powołując się na zapis w statucie zaproponowała wprowadzenie do porządku obrad takiego punktu. I zostało to jednogłośnie przyjęte.

Źródłem konfliktu stała się interpretacja artykułu 21.1 Statutu ZNP: „Do kompetencji konferencji delegatów lub zebrania oddziału należy wybranie w głosowaniu tajnym delegatów na Krajowy Zjazd (oddziały liczące powyżej 1000 członków), w liczbie ustalonej przez Zarząd Główny”. Według interpretacji pani Maliszewskiej zapis ten uprawniał Krowodrzę do przydzielenia mandatu. Według obecnego na konferencji **Andrzeja Ujejskiego**, prezesa Zarządu Okręgu krakowskiego, obowiązujący powinien być przelicznik przyjęty przez ZG.

— Nie można było przyjąć interpretacji dokonanej przez Krowodrzę — ponad tysiąc to zarówno 1001 jak i 1999. Dlatego, by nie było niejasności przyjęto 1200. Uchwała ta wszędzie poza Krowodrzę rozumiana była właśnie tak — przekonuje prezes Ujejski.

— Na konferencję przyszedłem z fatalnym samopoczuciem. Byłem po wypadku, więc reagowałem z pewnym opóźnieniem. Poza tym cała konferencja uznała, że najbardziej kompetentnymi osobami do rozstrzygnięcia tego sporu są właśnie prezes Ujejski, znawca statutu i koleżanka Maliszewska, członek Głównej Komisji Rewizyjnej. Ponieważ obie strony uważały, że racja jest po jej stronie, pani Teodozja zobowiązała się, że na posiedzeniu GKR-u, na które właśnie się wybierała, poprosi o opinię w tej sprawie — tłumaczy prezes Pawlikowska.

Na początku czerwca nadeszła odpowiedź Komisji. **Stwierdzono w niej, że pomimo przyjętego przez Prezydium ZG przelicznika, oddziały liczące powyżej 1000 członków mają prawo do wyboru delegata.** I tak rozpoczęła się trwająca kilka miesięcy wymiana korespondencji pomiędzy Krakowem a Warszawą.

Pierwszy na opinię GKR-u zareagował prezes Ujejski — wysłał do Prezydium ZG pismo zawierające cztery, jak sam przyznał, retoryczne pytania, o skutki jakie niosłoby za sobą uznanie opinii GKR-u za obowiązującą. Interesowało go m.in., czy Główna Komisja Rewizyjna ma prawo do interpretacji statutu, a jeśli tak, to czy może zmieniać zasady przyjęte przez Prezydium Zarządu Głównego. Poinformował także, iż o opinię nie występował ani Zarząd Oddziału, ani sama pani prezes Pawlikowska.

— Pani Maliszewska jest osobą, która, jako polonistka, potrafi wspinać i przekonywać mówiąc. To oczywiście nic złego, pod warunkiem, że oprócz tego jeszcze się coś robi. Na konferencji byłem osobiście, odczytałem delegatom uchwałę

Prezydium Zarządu Głównego. Ludzie to wyjaśnienie przyjęli i konferencja została zakończona. Nie było mowy o wyjaśnianiu sprawy przez panią Maliszewską, ani o następnym terminie konferencji, choć w otrzymanym niedawno protokole jest to zapisane — mówi Andrzej Ujejski.

Zarząd Oddziału Krowodrza uważał jednak, iż konferencja nie została zakończona. W połowie czerwca spróbował więc po raz kolejny zebrać delegatów, by dokończyć obrady. Niestety, nie udało się to z braku kworum. Dwa tygodnie później okręgowa konferencja sprawozdawczo-wyborcza rozdzieliła przyznane Krakowowi mandaty.

— Nic nie stało na przeszkodzie, by tak wielkiemu oddziałowi jak Krowodrza przyznać jeden z trzech mandatów — podkreśla prezes Ujejski. — Gdyby pojawiła się taka propozycja delegaci z okręgu mogli

o swoje. Główny argument był taki, żebyśmy nie wywoływali zamieszania.

W uchwale z 22 września Zarząd Główny nie wyraził jednak zgody na dodatkowe wybory ponad limity ustalone dla poszczególnych okręgów. Wcześniej jednak (14 września) konferencja sprawozdawczo-wyborcza Oddziału Kraków Krowodrza dokonała wyboru własnego kandydata w osobie Teodozji Maliszewskiej.

— Wielokrotnie analizowaliśmy całą sytuację — wyjaśnia prezes Pawlikowska. Tak naprawdę nikt nam nie pomógł wybrnąć z całego tego zamieszania. GKR twierdził swoje, prezes Zaciura swoje. Skoro nie przyznano nam miejsca „poza limitem” zrozumieliśmy, że przysługiwало „w limicie”, a więc gdyby nie zablokowano nam wyborów, powinniśmy przyznać swój mandat.

Delegaci Krowodrzy uznali, że spór powinien rozstrzygnąć Krajowy Zjazd. Teodozja Maliszewska pojechała więc do Warszawy i przedstawiła racje swojego oddziału w liście do delegatów.

— Mam ogromny żal do biorących udział w Zjeździe, że całą sprawę załatwili w 30 sekund

prezes Zarządu Oddziału Śródmieście, delegat na 37 Zjazd.

Podobne odczucia ma **Grażyna Ralska**, która również była obecna na Zjeździe.

— Wciąż jestem pełna niesmaku. Cały nasz dorobek związkowy, nasze osiągnięcia zostały przekreślone przez ten godny pożałowania incydent. Nie ukrywam, że zastanawialiśmy się nawet czy nie wyjechać ze Zjazdu.

Cała ta bulwersująca sprawa dotknęła mnie podwójnie — ocenia Elżbieta Zielińska. — Raz jako delegata, drugi raz jako członka oddziału Krowodrza. Koleżanka Maliszewska nie mogła się widocznie pogodzić z decyzją Zjazdu, w kuluarach odbywała z delegatami liczne rozmowy. Ich treści nie znam, niemniej pytania kolegów z różnych okręgów, dotyczące rzekomych nieprawidłowości legislacyjnych i różnych malwersacji w działalności okręgu krakowskiego, nie pozostawiały wątpliwości, kto był ich źródłem. Cała delegacja krakowska została ośmieszona i poniżona. Takimi działaniami poczyniono niepożądany skutek i to nie tylko okręgowi, ale i oddziałowi Krowodrza. Jadąc na Zjazd z całego serca życzyłam koleżance, by za-

DELEGAT NON GRATA

się zgodzić na to, by został obciążony na ich konferencji. Nikt jednak nie wystąpił z takim pomysłem. Zresztą i tak zostało wybranych dwóch delegatów z Krowodrzy, do czego na pewno nie doszło by, gdybyśmy „zablokowali” ten mandat.

Członkowie Krowodrzy uważają jednak, że fakt, iż wśród delegatów znalazły się dwie osoby z tego oddziału, jest raczej wyrazem uznania dla ich pracy na rzecz okręgu; Romana Pawlikowska pełniła funkcję wiceprezesa, **Elżbieta Zielińska** zaś przewodniczyła Okręgowej Sekcji Pracowników Administracji i Obsługi.

Prezes Ujejski zaprzecza. — Obie kandydatury padły z sali i koleżanki zostały wybrane w takim samym trybie, jak inni delegaci pracujący w konkretnych oddziałach, a nie jako przedstawiciele Zarządu Okręgu czy OSAiO.

— Pomysł, by zablokować dla nas mandat podsunęto nam dopiero we wrześniu. — Poza tym gdyby tak zrobiono, tym samym przyznano by, że mamy prawo do delegata — tłumaczy z kolei Romana Pawlikowska.

Tymczasem wciąż trwała wymiana pism i opinii. Ponieważ Krowodrza wciąż jeszcze nie zakończyła swojej konferencji w punkcie „wybór delegata”, a limit siedmiu mandatów dla okręgu krakowskiego został już rozdysponowany, w połowie sierpnia na ręce prezesa ZG ZNP Jana Zaciury trafia pismo z prośbą o przyznanie oddziałowi miejsca poza limitem.

— Kolejna burza wybuchła z końcem sierpnia — wspomina prezes Pawlikowska. — Wywołała ją moje nieopatrne sformułowanie „poza limitem”. Wtedy to rozpoczęły się dyskusje już nie o tym czy w ogóle mamy prawo do delegata, ale dlaczego chcemy poza limitem. Wyliczono ile oddziałów takich jak my nie wybierało. Jeśli zaś zdarzy się precedens to tamci upomną się

— opowiada Teodozja Maliszewska. — W mojej opinii prowadząca odbierała ludziom głos, wysłuchano tylko jednej strony, nie przeczytano dokumentów. Przecież nie można było zorganizować konferencji okręgowej zanim nie zakończyły się oddziałowe. A wszyscy mówili o tym, że Związek stoi oddziałem, że oddział powinien być silny. Jak to silny, skoro można go pozbawić jego praw.

W głosowaniu delegaci na 37 Krajowy Zjazd Delegatów wniosek o przyznanie mandatu przedstawicielowi oddziału Kraków-Krowodrza odrzucili.

— Gdybym wiedziała, że sprawa przybierze taki obrót zrezygnowałabym z mandatu — kontynuuje pani Maliszewska. — Być może nawet ugryzłabym się w język na konferencji oddziałowej i przemilczałabym to nasze statutowe prawo. Nie zależało mi bowiem na byciu delegatem. Do żadnych władz się nie wybierałam, a jako członek ustępującej Głównej Komisji Rewizyjnej na obrady i tak zostałam zaproszona. Jako gość miałam także prawo do głosu, więc jeżeli ktoś liczył, że w ten sposób zatka mi się usta, to nie miał racji.

Całe to zamieszanie i emocje narosły wokół niego nie ucichły wraz ze Zjazdem. Znalazły natomiast ujście na pierwszym pozjazdowym spotkaniu prezesów oddziałów okręgu krakowskiego, gdzie zdawano sprawę z tego co się działo w Warszawie.

— Mimo tego, że niczym nie zawiniłam na Zjeździe, czuliśmy się okropnie. Sprawa mandatu dla koleżanki Maliszewskiej trafiła na forum obrad, co później odbiło się na całej delegacji krakowskiej. Choć sporą większością głosów wniosek o uznanie jej za delegata został odrzucony, to jednak kulurowe dyskusje na ten temat nie ustawały — opowiada **Maria Krzyworzeka**,

twierdząc, że jej mandat. Po Zjeździe — powróciła mi wiara w opatrność — dodaje pani Zielińska.

Prezesi oddziałów biorący udział w spotkaniu, słuchając opinii delegatów, byli zdziwieni i zaskoczeni.

Po ostatnim posiedzeniu Zarządu Okręgu i prezesów oddziałów byłam przekonana, że sprawa koleżanki Maliszewskiej została definitywnie zakończona. To co dotarło do nas po Zjeździe wręcz nas zszokowało. Jak mógł związkowiec, nauczyciel postawić nas w takiej sytuacji. Związkowi wymierzono już i tak wystarczającą ilość policzków — dziwi się **Janina Dulcka**, prezes Zarządu Oddziału ZNP w Dobczycach.

— Cała ta sprawa rozegrała się w sferze prywatnych ambicji koleżanki Maliszewskiej. Z przykrością to stwierdzam, ale chodziło o prywatny mandat. Na trzy miejsca, które miały być rozdzielone na konferencji okręgowej, dwa zajęły osoby z Krowodrzy. Koleżanka Maliszewska w ogóle się o madnat nie starała. Uważam, że problem powinien być się skończyć wraz z konferencją okręgową — ocenia **Witold Woźniak**, wiceprezes Zarządu Okręgu, delegat na Zjazd.

— To, co budzi największy żal, to fakt, że wieloletnia praca prezesa Ujejskiego w Zarządzie Głównym została przekreślona. Teraz okręg krakowski, a niedługo małopolski, nie będzie miał w tym gremium żadnego swojego przedstawiciela. Poza tym cała ta sprawa rozegrała się na oczach gości. Teraz kiedy stoimy przed reformą oświaty, kiedy wokół nas dzieje się tyle ważnych rzeczy, nie możemy sobie pozwolić na „samobójcze bramki”. Jeśli stracimy wizerunek jednolitego Związku, to zaczniemy przegrywać. I to na różnych szczeblach, począwszy od samorządów, a skończywszy na Sejmie — podsumowuje **Tadeusz Romaszewski**, prezes Zarządu Oddziału Nowa Huta, delegat.

O bwiniana za złe samopoczucie krakowskich delegatów i za odrzucenie kandydatury prezesa Ujejskiego do Zarządu Głównego, Teodozja Maliszewska nie czuje się winna.

— Jestem przeciwna sprawozdaniu całej sprawy do mojej osoby — mówi pani Teodozja. — Problem nie dotyczył mnie osobiście, lecz całego oddziału. A dopóki będę związkowcem, będę bronić statutowych uprawnień, bez względu na to czy to się komuś podoba, czy nie. Nie odczułam także jako uczestnik Zjazdu żadnej nagonki na Kraków. Zresztą czas spędzałam głównie przysłuchując się dyskusji. Chciałam być tam, gdzie mówi się ważne rzeczy, więc żadnej kuluarowej dywersji nie uprawiałam.

Nie czują się także winni członkowie Zarządu Oddziału Kraków-Krowodrza.

— To co się stało było smutne i przykre — ubolewa **Maria Gędek**. Nikt z nas nie chciał ani nie przewidywał, że to wszystko odbije się na krakowskiej delegacji. Na pewno takie sytuacje nie są Związkowi potrzebne.

— Zawiniły tu niejasne kryteria — ocenia **Maria Miernikowska**. — Statut pozwalał na wybór delegata, ustalenia Zarządu Głównego podawały inne kryteria. Główna Komisja Rewizyjna przyznaje nam uprawnienia, ZG — nie. Powiem szczerze, po prostu zginęliśmy w tych przepisach.

— Kiedy ludzie dowiedzieli się, że mają prawo wybrać własnego delegata, to nie można im było tego zabronić. Zaś wybór wrześniowy, już po całej tej dyskusji i wymianie pism, odbył się na zasadzie „a jeśli jednak możemy?” — podsumowuje **Barbara Bohosiewicz**, wiceprezes Zarządu Oddziału Krowodrza. — Sprawę można i trzeba było rozwiązać dużo wcześniej i uniknąć całego nieporozumienia. Po prostu usiąść i pogadać. Teraz chcemy mieć to wszystko już za sobą i zająć się normalną pracą. Amen.

— Gdzieś głęboko we mnie tkwi jednak poczucie krzywdy. Uważam, że tak duża dzielnica jak nasza powinna mieć prawo do własnego delegata. Nic by się nie stało, gdyby to jedno miejsce zostało nam przyznane. Jednocześnie nie zgadzam się z przyznaniem Todzi plaketki „rozrabiacza”. Ktoś chce podważyć jej autorytet i poderwać dotychczasową opinię dobrego związkowca, który i oddziałowi, i wielu członkom bardzo pomógł — zwierza się **Krysztyna Woźniak**, przewodnicząca Krajowej Sekcji Zawodowej Wychowania Przedszkolnego, a jednocześnie członek Oddziału Krowodrza, delegat na Zjazd.

— Nie mogę co prawda ocenić jej rozmów kuluarowych w czasie Zjazdu, ale robienie sensacji z tego, że rozmawiała z innymi delegatami, jest chyba przesadą. Todzia na Zjeździe nie była po raz pierwszy, nic więc dziwnego w tym, że spotkała tam znajomych, przyjaciół — dodaje pani Krystyna.

Zarówno Zarząd Okręgu jak i Zarząd Oddziału Krowodrza postanowiły zakończyć sprawę i więcej do niej nie wracać. Pozostał jednak niesmak i skrywane wzajemne pretensje. Krowodrza czuje się pokrzywdzona czy wręcz ukarana tym, iż żaden z jej przedstawicieli nie znalazł się w Prezydium Zarządu Okręgu. Prezes Ujejski tłumaczy, że nie była to kara, a jedynie kwestia zachwianego zaufania.

Sprawa delegata z Krowodrzy doprowadziła do sytuacji, w której nie sposób jest znaleźć „winnego”. Tak na dobrą sprawę to wszyscy są po trochu „winni”. Wszyscy także są ofiarami tego nieszczyśnego incydentu. Zarówno jedni, jak i drudzy twierdzą, że jedynie stali na straży prawa.

ANNA WOJCIECHOWSKA

Edukacja jest tematem ciągle obecnym nie tylko w naszym życiu publicznym, także Wielkiej Brytanii. Rozważa się zatem różne aspekty reformy oświaty na miarę potrzeb XXI wieku. Tej fundamentalnej sprawie dużo miejsca poświęca prasa, prezentując zarówno stanowiska rządu, jak też związków nauczycielskich.

W szczególności warto zwrócić uwagę na rządowe decyzje zwiększające wydatki budżetowe na edukację. W grę wchodzi około 19 miliardów funtów szterlingów (tj. równowartość ok. 100 miliardów złotych) w okresie trzech lat. Ta wielkość mówi sama za siebie.

„Jest to historyczny dzień dla edukacji i kraju. Dodatkowe zasoby stwarzają możliwości transformacji standardów edukacyjnych i zapewniają każdemu możliwości wykorzystania swego potencjału” — tymi słowami minister edukacji **David Blunkett** skomentował rządowe decyzje zwiększające wydatki budżetowe na edukację.

ponad 1 000 000 dzieci uczy się w szkołach wybudowanych jeszcze przed I wojną światową.

Decyzje rządowe oznaczają, że w latach 2001—2002 udział wydatków budżetowych na edukację w dochodzie narodowym wyniesie 5 proc. w porównaniu z 4,9 proc. w okresie 1996—1997.

Dough McAvoy, sekretarz generalny Narodowego Związku Nauczycieli, oświadczenie rządowe przyjął z zadowoleniem uznając, że likwiduje ono „głód funduszy”. Podobnie **Monika Hicks**, rzeczniczka Stowarzyszenia Nauczycieli Uniwersyteckich. Inwestycje w szkolnictwo wyższe

dla wszystkich tych, którzy chcą kształcić się na poziomie wyższym. Do tego warto zwrócić uwagę na takie szkoły będące „kuźniami elity”, jak Eton, Winchester czy Harrow. Ostatnie decyzje rządowe traktuje się jako podwalinę pod edukację XXI wieku.

Rząd przygotowuje „zieloną księgę” (zielona księga jest oficjalnym dokumentem rządowym, prezentującym pierwszy projekt zmian systemowych — przyp. tłumacza) na temat przyszłości zawodu nauczycielskiego i struktury płac nauczycieli.

Drugi aktualny temat dyskusji — to obowiązki i płace nauczycieli. Jak oświadczył sekretarz stanu ds. edukacji — **David Blunkett**, rząd jest zainteresowany bardziej złożonym systemem płac nauczycieli z uwzględnieniem wyników nauczania. Minister jest przy tym przekonany, że wyższe wynagrodzenie nauczycieli ma istotne

Z prasy angielskiej

PROPOZYCJE NIE DO ODRZUCENIA

Według doniesień dziennika „Chakraval” ukazującego się w stolicy Kambodży Pnom Penh nauczyciele jednej ze szkół w tym mieście regularnie... ograbiają swych uczniów z kieszonek. Pewien uczeń pożałował się dziennikarzom, że musi przynosić 400 rielów (równowartość 6 pensów, tj. około 35 groszy) dla swego nauczyciela, bo inaczej ma wielkie problemy w klasie. Inny uczeń poskarżył się, że za zdanie egzaminu łapówka wynosi równowartość 10 dolarów. Czasami nie obywa się przy tym bez groźb.

DŁUGIE WŁOSY ZAKAZANE

Sąd Najwyższy Chile wydał orzeczenie legalizujące wprowadzony w niektórych szkołach zakaz wstępu uczniów z długimi włosami do klasy.

Kto wie, co się teraz może dzieć w szkołach, jeśli wziąć pod uwagę, że idol chilijskiej młodzieży, jeden z najlepszych tenisistów w świecie, **Marcelo Ros** znany jest z wielkiego „końskiego ogona”.

NIETYPIKALNE STUDIA MBA

Program nauczania prowadzący do dyplomu MBA ogranicza się z reguły do problematyki zarządzania, finansów, marketingu i ekonomii. Władze Uniwersytetu Liverpoolskiego postanowiły wzbogacić te studia o piłkarstwo. Jak podaje angielski magazyn **Business Life**, datowany lipiec/sierpień 98, powstał tu pierwszy na świecie wydział kształcący absolwentów z dyplomem magistra biznesu piłkarskiego (MBA — football industry).

Na tym nietypowym wydziale wykładowcami są naukowcy z Liverpoolskiego Instytutu Administracji Publicznej oraz Instytutu Badawczego Piłkarstwa. Program nauczania, zakrojony na rok, obliczony jest na wykształcenie przyszłych menedżerów piłkarstwa i uwzględnia różne biznesowe aspekty tego sportu. Znajdują się w nim takie zagadnienia, jak piłkarstwo a społeczeństwo, perspektywy futbolu, futbol i media, struktury organizacyjne światowego futbolu oraz futbol jako biznes międzynarodowy.

ŻABY I LUDZIE

Młodzież dowiaduje się w szkole więcej o rozmnażaniu żab niż ludzi — takie stwierdzenie przekazali w świat dziennikarze z międzynarodowej konferencji ludnościowej w stolicy Indii, **New Delhi**. Doniesienia na ten temat powoływały się na wystąpienie młodego delegata pakistańskiego.

PRZECIEKI EGZAMINACYJNE

Przecieki tematów egzaminacyjnych są nie tylko polską specjalnością. Taki skandal wydarzył się także na Wybrzeżu Kości Słoniowej. Minister edukacji tego kraju, **Pierre Kipre** zarządził powtórkę egzaminów w części szkół średnich, co wywołało demonstrację przed pałacem prezydenckim.

ZŁA SELEKCJA

Francuska opinia publiczna negatywnie ocenia sito selekcji kandydatów w paryskiej szkole policyjnej. Krytyka ta jest następstwem kolizji z prawem jednego ze słuchaczy tej szkoły, który nie tylko jechał pod prąd ulicą jednokierunkową, ale także posiadał broń bez wymaganego zezwolenia i zeznał, że zdobył ją dla większej pewności siebie przy zakupie narkotyków w strefie uznawanej powszechnie za niezbyt bezpieczną.

PODEJŚCIE DO PIERWSZOKLASISTY

Dla rodziców pierwszoklasistów mamy rady. Zacerpnieliśmy je z magazynu edukacyjnego angielskiego dziennika „The Independent”. Wyrażamy przekonanie, że rady te mają uniwersalne znaczenie i warto się z nimi zapoznać, a może także wziąć je pod uwagę w praktyce dydaktycznej. Oto one:

TAK

- Zachęcaj dziecko do rozmowy o szkole
- Realistycznie oceniaj wrażenia i niepokoje dziecka
- Jeśli odwiedziłeś z dzieckiem jego szkołę jeszcze przed pierwszym dzwonkiem — to bardzo dobrze
- Unikaj zmian w życiu pierwszoklasisty, a ewentualne zajęcia pozalekcyjne odłóż do drugiego okresu
- Zaufaj swojemu pierwszoklasistcie i wyrażaj w niego wiarę

NIE

- Nie zakładaj, że pierwszoklasista będzie taki sam jak jego rodzeństwo
- Nie odpędzaj się od pierwszoklasisty, gdy marudzi; w nowej dla niego sytuacji potrzebuje twojej bliskości
- Nie powtarzaj ciągle dziecku, że jest już duże, bo szkoła sprawia, że czasem chciałoby być ciągle maluchem
- Nie zakładaj, że dziecko, które było szczęśliwe w przedszkolu jest tak samo szczęśliwe w szkole, a to dlatego, że szkoła to całkiem co innego niż przedszkole
- Nie narzekaj na szkołę, a w szczególności nie przywołuj swoich szkolnych niepowodzeń

BRYTYJSKI PRIORYTET

Oznaczają one w praktyce realizację zapowiedzi wyborczych, zawartych w manifestie wyborczym rządzącej dziś Wielką Brytanią Partii Pracy. Przed objęciem urzędu premier **Tony Blair** obiecywał bowiem, że jednym z priorytetów jego rządu będzie edukacja, edukacja i jeszcze raz edukacja.

Według rządowych zapowiedzi, dodatkowe fundusze zostaną przeznaczone m.in. na poprawę umiejętności czytania, pisanie i rachowania, a także na zmniejszenie liczebności klas szkolnych. Równocześnie umożliwią zwiększenie liczby studentów o 500 000 (obecnie jest 5 000 000 na figurujących w oficjalnej statystyce 58 800 000 mieszkańców Wielkiej Brytanii). Zostaną zwiększone nakłady kapitałowe na szkolnictwo, a warto dodać, że

przyniosą dywidendy głównie gospodarce — powiedziała. Także rektorzy wyższych uczelni przyjęli z uznaniem zapowiedź przeznaczenia dodatkowych 1,1 miliarda funtów szterlingów w okresie trzyletnim na badania naukowe.

Na marginesie omawianych decyzji rządu **Blaira**, dotyczących dodatkowego finansowania edukacji, warto zauważyć, że Wielka Brytania — to kraj o historycznych osiągnięciach w dziedzinie nauczania i rozwoju nauki. Dwunastowieczny **Oxford** i trzynastowieczny **Cambridge** wyznaczają standardy uniwersyteckie na najwyższym światowym poziomie. Powstały przed ćwierćwieczem **Open University**, czyli Uniwersytet Otwarty w **Milton Keynes**, jest pionierską w świecie placówką edukacyjną, otwartą dosłownie

znaczenie dla przewyciężenia obecnego kryzysu rekrutacji do zawodu.

Tymczasem Narodowy Związek Nauczycieli przeprowadził sondaż, w którym 62 procent objętych nim sprzeciwiło się bezpośredniemu powiązaniu płacy z wynikami nauczania. Wszelako badanie to wykazało, że postawa nauczycieli ulega zmianie.

W przeszłości większe zarobki oferowano głównie za dodatkową odpowiedzialność i doświadczenie. Obecnie 80 proc. nauczycieli uważa, że ci, którzy mogą wykazać się „określonymi kompetencjami”, powinni otrzymywać więcej. Kompetencje te muszą być jeszcze sprecyzowane i dotyczyć mogą np. umiejętności pracy z tzw. uczniami trudnymi czy też talentu organizacyjnego nauczania czytania tych uczniów, którzy z różnych powodów nie potrafili opanować tej umiejętności uczenia.

Ponad 90 proc. nauczycieli jest niezadowolonych z obecnej struktury płac, w której większość nauczycieli szkół podstawowych szybko wspina się na szczyt tabeli płac i potem nie może zarabiać więcej bez wzięcia na swoje barki dodatkowej odpowiedzialności. Ponadto krytykuje się możliwość uzależnienia promocji od kaprysu dyrektora.

Zgodnie z zapowiedzią największego związku zawodowego, nauczyciele będą zwalczać rządowy plan powiązania płac z wynikami nauczania. Tego rodzaju decyzja oczekiwana jest na specjalnej konferencji związkowej, pod koniec bieżącego miesiąca. Stanie się tak, mimo że 1/3 uczestników sondażu przeprowadzonego przez Narodowy Związek Nauczycieli poparła pomysł i uważa się, że jest to duża liczba. Sekretarz generalny związku — **Doug McAvoy** oświadczył, że kierowana przez niego organizacja przeciwstawi się wszelkim niedojrzałym próbom powiązania płac z wynikami egzaminacyjnymi.

Całość opracował
WŁADYSŁAW KRAJEWSKI





Państwa należące do UE przygotowują od dawna swe społeczeństwa do wieku informacji, jak określa się nadchodzące stulecie — właśnie poprzez edukację informatyczną realizowaną na różnych szczeblach szkolnych.

W tym celu Komisja Wspólnot Europejskich już kilka lat temu wydała *Białą księgę o edukacji i szkoleniu, uczeniu i uczeniu się — w drodze do społeczeństwa informacyjnego*. Do podobnych działań zobligowane zostały także państwa Europy Środkowej i Wschodniej. Nic więc dziwnego, że **edukacja informatyczna uznana została — obok wychowania i nauki języków obcych, za kierunek priorytetowy w projektowanej u nas reformie**. Dlatego też wiele o niej mówiono na ostatniej naradzie kuratorów w Szczyrku. Otrzymał oni bardzo interesujący materiał, opracowany przez **Krzysztofa Jakubę Święcickiego** z Wydziału Informatyki MEN, dotyczący stanu i prognoz edukacji informatycznej w polskich szkołach.

O ile stwierdzenie, że przygotowanie uczniów do życia w społeczeństwie informacyjnym zależy od nauczycieli nie jest odkrywcze, to podkreślenie, iż kwalifikacje pedagogów do tego typu działań odgrywają fundamentalną rolę, jest czymś godnym odnotowania. Tym bardziej że nie są one najwyższe. Jak wynika z danych MEN, **około 11 tysięcy nauczycieli posiada formalne kwalifikacje do nauczania przedmiotów informatycznych**. Co, jak zauważa Krzysztof Święcicki, i tak jest liczbą dość wielką biorąc pod uwagę fakt, iż szkoły wyższe nie kształcą nauczycieli tych przedmiotów. Natomiast **ponad 23 tysiące nauczycieli ukończyło różnego rodzaju kursy informatyczne**. W sumie jednak tylko około 6 proc. ogółu nauczycieli przygotowanych jest do prowadzenia przedmiotów informatycznych. Chcąc zaś dorównać pod tym względem krajom UE, to do roku 2001 przygotowanych do pracy z komputerem powinno być około 30

proc. zatrudnionych w polskich szkołach nauczycieli.

I tak zapewne się stanie, bowiem z badań przeprowadzonych pod koniec ubiegłego roku wynika, że około 31 tysięcy nauczycieli zainteresowanych jest uczestnictwem w różnego rodzaju kursach informatycznych, zaś ponad 20 tys. chce zdobyć kompetencje dostosowania komputerów w nauczaniu swoich przedmiotów. To zaś oznacza, że na rynku oświatowym istnieje duże zapotrzebowanie na szkolenia informatyczne dla potrzeb szkolnych. Przy czym nauczyciele zainteresowani są głównie kursami 40-

przypada w szkołach podstawowych 101 uczniów, 37 w liceach i 54 w szkołach zawodowych. Dla porównania, we Francji jeden komputer przypada na około 45 uczniów szkół podstawowych, a w Anglii na 18. W szkołach średnich zaś tych obydwu państw liczby te wynoszą odpowiednio 12 i 10.

Z dostępnością uczniów do komputerów wprawdzie daleko nam jeszcze do szkół zachodnich, ale jeśli chodzi o **metodykę prowadzenia zajęć z informatyki, to jest ona u nas taka sama, jak gdzie indziej**. Zaczęło się od nauczania przedmiotu:

matyczne lub zaliczył co najmniej studia podyplomowe z tego zakresu dla nauczycieli i gdy w szkolnej pracowni jest tyle komputerów, że przy jednym siedzi co najwyżej dwóch uczniów. Jak wynika z obliczeń MEN w roku ubiegłym szkół, które spełniały te dwa podstawowe warunki do nauczania elementów informatyki było 5722, w prowadzonych przez nie lekcjach uczestniczyło prawie 700 tys. uczniów.

Dynamiczny rozwój edukacji informatycznej nastąpił po 1991 roku, co w znacznym stopniu spowodowane było wprowadzeniem nowych doku-

częta w tym roku realizacja projektu **Pracownia internetowa w każdej gminie**. Warto przypomnieć, iż minister edukacji narodowej otrzymał kwotę 95 mln zł na wyposażenie pracowni w sprzęt komputerowy i podłączenie do Internetu, zaś gminy ze swoich pieniędzy wyszkolić powinny nauczycieli do prowadzenia zajęć informatycznych. Jak wynika z informacji MEN do realizacji projektu przystąpiło **2438 gmin, co stanowi 97,95 proc. wszystkich gmin w Polsce**. Zdecydowana większość z nich skorzystała z centralnego zakupu wyposażenia pracowni w sprzęt komputerowy, a tylko 49 gmin podjęło się tego zadania samodzielnie. Obecnie dostęp do sieci Internetu ma około 1600—1700 szkół. Oblicza się, że z chwilą zakończenia projektu, w I kwartale przyszłego roku, szkół takich będzie prawdopodobnie 4000.

Kontynuacja projektu **Pracownia internetowa w każdej gminie** powinna być jednak zapisana w Narodowym programie edukacji dla społeczeństwa informacyjnego. Jest to postulat formułowany nie tylko przez informatyków, ale wszystkich, którzy zainteresowani są powodzeniem Polski w Zjednoczonej Europie. Ono bowiem w znacznym stopniu zależeć będzie od edukacji informatycznej w szkole, która przygotowuje miliony Polaków do życia w społeczeństwie informacyjnym. Aby tak się stało **potrzeba w szkołach nie tylko więcej komputerów i odpowiedniego do nich oprogramowania, ale co warte szczególnego podkreślenia dobrze przygotowanych nauczycieli**. Nie po kursach, ale wyposażonych w wiedzę i umiejętności niezbędne do prowadzenia zajęć informatycznych w czasie studiów. Niestety, nie pierwszy to raz okazuje się, że szkolnictwo wyższe nie nadąża za potrzebami szkół podstawowych i średnich, mimo iż jeden i ten sam minister sprawuje nad nimi rządy.

KRYSTYNA STRUŻYNA

WIEK INFORMACJI

godzinnymi, prowadzonymi z oderwaniem od pracy. Szkolenia takie organizowało swego czasu MEN i co roku chętnych do skorzystania z nich było więcej niż miejsc. Tylko w roku bieżącym ministerstwo sfinansuje 5 tys. takich kursów i tyle samo w roku przyszłym. **W sumie w ciągu ostatnich 7 lat budżet państwa przeznaczył na szkolenie informatyczne nauczycieli od 1,5 do 3,5 mln zł.**

O ile państwo łożyło środki na dokształcanie nauczycieli, to rodzice nie skapili grosza na zakup szkolnych komputerów. Tak, iż z zakupów centralnych w latach 1990—1997 pochodziło tylko 17—18 proc. wszystkich komputerów znajdujących się w szkołach. Początkowo był to IBM PC, a następnie Apple Macintosh. Na koniec 1997 roku komputerów w szkołach podstawowych było około 26 tys., w liceach ogólnokształcących — 17,5 tys. i w szkołach zawodowych ponad 28 tys. — w sumie ponad 71 tys. To zaś oznacza, że **na jeden komputer**

elementy informatyki, następnie zaś organizowano w szkolnych pracowniach komputerowych różnego rodzaju zajęcia dla uczniów zainteresowanych informatyką. Po akcji oszczędnościowej w oświacie w 1991 r. większość z nich upadła, te które funkcjonują do dziś, finansowane są głównie przez rodziców. Coraz częściej także w szkołach realizowany jest autorski program nauczania informatyki i wykorzystuje się komputer do kształcenia zawodowego.

Mimo to **podstawową formą edukacji informatycznej jest w dalszym ciągu nauczanie przedmiotu: elementy informatyki**. Dzieje się tak dlatego, ponieważ zajęcia te uwzględniane są w planach nauczania, co sprawia, że przedmiot ten traktowany jest tak samo, jak język polski czy matematyka. W tym miejscu warto podkreślić, iż do planu uczniowskich zajęć trafić on może tylko wówczas, gdy w szkole zatrudniony jest nauczyciel, który ukończył studia infor-

mentacji programowych do szkół zawodowych. Na liście kwalifikacji zawodów pojawił się wówczas technik informatyk, a elementy informatyki umieszczone zostały w programach nauczania ekonomii, rachunkowości, handlu, bankowości. Coraz częściej podstawowym narzędziem przy nauczaniu przedmiotów specjalistycznych w szkole zawodowej staje się komputer. Zdaniem specjalistów z MEN istnieje jednak obawa, że słuszny skądinąd trend na edukację informatyczną spowoduje, iż dyrektorzy wprowadzać ją będą na siłę — bez odpowiedniego przygotowania merytorycznego i technicznego. Dlatego też tak ważne jest, jak podkreślano m.in. na naradzie kuratorów w Szczyrku, aby przy kuratorach powoływano koordynatorów edukacji informatycznej, którzy w sposób kompetentny nadzorowałiby działalność szkół w tym zakresie.

Wielkie nadzieje na rozwój edukacji informatycznej w szkołach daje rozpo-

szych rozmów z wojewodą Stępińskim wywnioskowali, iż nie był on do końca poinformowany o przebiegu całej sprawy. Słyszę nawet zdanie, że ktoś chciał go widocznie „wystawić”. To jednak tylko przypuszczenia. Dziś wojewoda jest rzecznikiem interesów szkoły i pragnie uspokoić nastroje.

— Wiedziałem o sprawie jako takiej — informuje Grzegorz Stępiński — nie przypuszczałem jednak, że dojdzie do przetargu. Rzeczywiście, o jego ogłoszeniu dowiedziałem się z prasy. Moje stanowisko jest jednak jednoznaczne — nie wyobrażam sobie dla tej szkoły innego właściciela niż państwo, a w najbliższej perspektywie samorząd.

Zdania tego wojewoda Stępiński nie zmienił podczas kolejnych spotkań z zainteresowanymi stronami, których od 5 listopada odbyło się już kilka. Za najważniejsze z nich uznał to z 17. Spisano wtedy ustalenia, które wiążą wszystkich, a gwarantuje je autorytet urzędu wojewody. Sam wojewoda zaproponował, aby z ofertą kupna tej nieruchomości o wyższej użyteczności publicznej wystąpił samorząd miasta, a on — reprezentując Skarb Państwa — skompensuje poniesione nakłady częściowo w formie dotacji, a częściowo w postaci komunalizacji nieruchomości, co do których miasto już wcześniej zgłaszało zainteresowanie. Na wypadek, gdyby z jakichś nie dających się dziś przewidzieć powodów, stanowisko Rady Miasta było przeciwnie naszym ustaleniom — podkreślił w rozmowie ze mną — mój urząd przystąpi do przetargu i wykupi budynki szkoły.

Stanowisko takie zostało przekazane także podczas spotkania z delegacją Zarządu Okręgu ZNP. Jego **prezesa Barbara Rychlik** stwierdziła jednak, że mimo optymizmu wynikającego ze stanowiska wojewody, dopiero szczęśliwy dla społeczności finał pozwoli postawić kropkę nad i. Wszyscy zainteresowani czekają więc na decyzję samorządu. Dlatego z prośbą o informację w tej sprawie zwracam się do **prezydenta Piotrkowa — Andrzeja Pola**.

— Przed chwilą (rozmawiamy 18 listopada) Zarząd Miasta podjął decyzję o zwołaniu nadzwyczajnej sesji Rady, której uchwała może upoważnić do przystąpienia do przetargu — mówi prezydent. — Będziemy też rekomendować Radzie uchwały budżetowe, w których dochody miasta zwiększone są o dotacje wojewody. Piotrków za kilka tygodni stanie się siedzibą dwóch

powiatów: grodzkiego i ziemskiego, a szkoły średnie sprawą starosty lub prezydenta miasta. Nie wiemy jeszcze, które z nich będą czyje, ale uprzedzamy te decyzje, bo ZSP nr 2 będzie tak czy inaczej nasz.

Zapytany o zdanie w sprawie „przetargowej awantury”, prezydent Pol powiedział, że jego zdaniem wynikała ona z opóźnień w decyzjach, które z inicjatywy organu prowadzącego szkołę powinny zapaść dużo wcześniej. Jednak tworzenie atmosfery poszukiwania i rozliczania winnych pozwoli może ustrzec się od błędów w przyszłości, ale samej sprawy nie załatwi. Być może nie bez znaczenia jest tu fakt, że Andrzej Pol jest absolwentem dzisiejszego ZSP nr 2, który po studiach wrócił tu jako nauczyciel. Kilka lat pełnił funkcję wicedyrektora, a potem dyrektora. Jednak sentymenty nie mają znaczenia dla podejmowania decyzji w interesie społecznym. — To są nasze piotrkowskie sprawy — powiedział prezydent — u nas i przez nas powinny być rozwiązane. Dlatego Zarząd Miasta postanowił się włączyć. Jest to decyzja dotycząca losów prawie 1500 uczniów, ale chodzi też o wyciszenie emocji kilkudziesięciu tysięcy ludzi związanych ze szkołą. Miastu powinno też zależeć na wykupieniu budynków także i z tego względu, żeby ewentualnie nabywca komercyjny nie robił interesów przez narzucanie morderczych dla organu prowadzącego szkołę czynszów. Według prezydenta, zaproponowana transakcja będzie korzystna dla miasta. Jest on też przekonany, że podobnego zdania będą radni podejmując decyzję na posiedzeniu nadzwyczajnym.

Wszystko wskazuje więc na to, że budynków użytkowanych przez Zespół Szkół Ponadpodstawowych nr 2 nie wykupi „byle kto”. A przecież tego najbardziej obawiał się Komitet Obrony Szkoły. Postawa Zarządu FMG Pioma SA, który przedłużył termin przetargu do 3 grudnia, także budzi nadzieję piotrkowskiej społeczności. Rada Miasta dzięki temu będzie miała czas na przygotowanie oferty. Jednak KOSz na wszelki wypadek nie rozwiązał się i odpuka w niemalowanej...

MARIA AULICH

Z ostatniej chwili: 25 listopada Rada Miasta Piotrkowa jednogłośnie podjęła uchwałę o przystąpieniu do przetargu wyrażając w ten sposób wolę wykupienia budynków użytkowanych przez ZSP nr 2.

PRZETARG



CD ZE STR. 1

dzenie” — mówi **Jerzy Kubala, nauczyciel, wiceprzewodniczący KOSz** — przetarg na nasze budynki może, acz przyznam że nie musi, oznaczać likwidacji największej w województwie szkoły. Rodzice uczniów pytają nas dziś, dlaczego nauczyciele nie reagowali wcześniej. Gdybyśmy przez chwilę przypuszczali...

— O zamiarach fabryki dowiedzieliśmy się oficjalnie po raz pierwszy na posiedzeniu Rady Pedagogicznej 3 listopada — mówi **Jolanta Leszczyńska, nauczycielka, członek KOSz**. — **Dyrektorka Elżbieta Wdowik** poinformowała nas o zamiarach Piomy i efektach działań kuratorium.

W stosie dokumentów i korespondencji w sprawie, jakimi dysponuje KOSz, znajduję między innymi notatkę ze spotkania parlamentarzystów ziemi piotrkowskiej oraz pisma kurator **Janiny Skibickiej** do Izby Skarbowej. Niestety, prawo podatkowe nie pozwala na wykup mienia lub przeniesienie jego własności przez potrącenie jego wartości ze zobowiązań podatkowych sprzedającego. Nie można więc powiedzieć, że władze nie zrobiły nic. Jednak nauczyciele, rodzice i uczniowie mają dziś pretensje, że tak naprawdę o zamiarach Piomy dowiedzieli się dopiero z gazety. — Krażły plotki o chęci sprzedaży, ale przecież właściciel ma do tego prawo — zauważa matka jednej z uczennic. Rzecz jednak w tym, kto kupi, więc po ogłoszeniu przetargu nasze niepokoję sięgnęły zenitu.

— Proszę się nie dziwić — mówi **Maria Stokowska, nauczycielka, członkini KOSz** — 9 listopada na nadzwyczajnym posiedzeniu rady pedagogicznej z udziałem przedstawicieli rodziców i młodzieży, pani kurator poza informacją o 200 tysiącach dotacji z MEN, nie przedstawiła nam żadnej konkretnej propozycji dotyczącej losów szkoły.

Na uroczystości 11 Listopada nauczyciele i młodzież pojawili się ze specjalnym transparentem. Była na nim tylko nazwa szkoły i czarna

wstęga. Lokalna prasa opublikowała nazajutrz zdjęcie, które w oczach wielu osób zainteresowanych losami szkoły urosło do rangi symbolu. Przedstawia ono wspomniany transparent i stojące tuż obok władze kuratorium. **Halina Olczyk, nauczycielka chemii, przewodnicząca KOSz**, prasę oglądała w szpitalu, w którym znalazła się po załabnięciu pod wpływem silnych emocji. W rozmowach z wojewodą chorą przewodniczącą zastąpił koleś.

— Byliśmy u wojewody 13 listopada — informuje **Ewa Badowska**. — Otrzymałaliśmy kopię ustaleń z Piomą, poczynionych w obecności wiceprezydentów miasta i pani kurator. Nie poczuliśmy się jednak lepiej, ponieważ ustalenia te nie oznaczają przystąpienia do przetargu osoby prawnej, a tego właśnie, zgodnie z informacją **prezesa Zarządu FMG Lucjana Dukały**, oczekuje fabryka.

Ryszard Mazerant, wicedyrektor ZSP nr 2 zauważa, że szkoła chce jednak pozostać w dobrych stosunkach z fabryką. Jest zdania, że to przy pomocy Piomy powstała najlepsza w województwie baza kształcenia technicznego na poziomie średnim. Absolwenci znani są kilku politechnikom oraz krakowskiej AGH. Dzięki temu szkoła mogła nawiązać, w ramach programu Sokrates, współpracę ze Szkołą Realną w Esslingen. Niemcy dostali niedawno nagrodę — nowe budynki po likwidowanej placówce i mają warunki, o jakich marzyli. Piotrkowanie „dostał” niepokoję związane z przetargiem. Nie jest im łatwo...

Tok pracy szkoły nie jest mimo wszystko zakłócony, choć atmosfera się zagęściła... Nauczyciele twierdzą, że nie mogą czuć się normalnie w nienormalnej sytuacji. A młodzież? Od rodziców dowiadują się, że kilkoro wrażliwszych uczniów rozchorowało się, wielu rezygnuje z udziału w zajęciach pozalekcyjnych, a już nikt nie ma ochoty na popularne do tej pory dyskoteki. Trudno się zatem dziwić, że kilkoro uczniów starszych klas to członkowie KOSz.

Komitet Obrony Szkoły to grupa ludzi, którzy nie zawsze są w stanie spoglądać na sprawę bez emocji. Nieoficjalnie dowiadują się, że z pierw-

W Polsce jest około 10 tysięcy dzieci chorych na cukrzycę. Co nauczyciel powinien o nich wiedzieć?

Pozostają one pod opieką lekarzy pediatrów i dodatkowo diabetologów, którzy bardzo dobrze przygotowują je do radzenia sobie ze swoją chorobą. Wiedzę tę posiadają także ich rodzice.

Ważne jest, aby o problemach cukrzycowych dziecka wiedzieli również jego nauczyciele, a także najbliższe otoczenie — pielęgniarka i lekarz szkolny, koledzy i znajomi.

Życie dziecka z chorobą cukrzycową podlega ścisłemu reżimowi. Wszelkie zaniechania bądź zaniechanie ściśle okre-

jest dobre, rozwój fizyczny i intelektualny prawidłowy. Dzięki temu może ono na równi ze zdrowymi rówieśnikami korzystać z zajęć wychowania fizycznego i uprawiać sporty, prowadzić normalny tryb życia.

Aktywność fizyczna wywiera korzystny wpływ na stan zdrowia dzieci z cukrzycą i nie powinny być one pochośnie zwalniane z zajęć wf. Natomiast rodzice powinni być zawiadamiani — przynajmniej z jednodniowym wyprzedzeniem — o planowanych zajęciach

ZANIM NASTĄPI ŚPIĄCZKA

lonego postępowania może się dla niego skończyć źle bądź tragicznie.

Co to jest cukrzyca? Jest to zaburzenie przemiany materii, nie pozwalające organizmowi ludzkiemu prawidłowo zużytkować cukru, który — jak wiemy — jest głównym źródłem energii. U cukrzyków występuje niedobór lub brak hormonu insuliny. Przyczyną braku insuliny jest zanikanie komórek B w wyspach trzustki.

Następstwem niedoboru insuliny są charakterystyczne objawy choroby: narastające pragnienie, częste oddawanie dużych objętości moczu, chudnięcie. Bez podania insuliny stan dziecka pogarsza się, co może zakończyć się śpiączką. Każde dziecko wymaga codziennego wstrzykiwania insuliny, musi spożywać posiłki w ściśle określonych porach (godziny jedzenia są dla cukrzyków ŚWIĘTE!). Błędy w postępowaniu mogą być przyczyną niedocukrzenia lub przecukrzenia.

Niedocukrzenie zdarza się, jeżeli dziecko nie zje posiłku o właściwej porze, np. z powodu braku czasu podczas przerwy lub nieplanowego przedłużenia się pobytu w szkole, np. w porze obiadowej. Podobne skutki spowodować może nieplanowana, znacznie większa niż zazwyczaj aktywność fizyczna (dodatkowe zajęcia sportowe, intensywne zabawy, prace społeczne).

Objawy niedocukrzenia występują nagle: osłabienie, niemożność poruszania się, błądzenie, poty, drżenie rąk, zaburzenia widzenia, silny ból głowy lub brzucha.

Mogą to być również zaburzenia zachowania: napady nieuzasadnionej złości, agresja, niezrozumiały upór i niemożność nawiązania kontaktu, nielogiczne odpowiedzi na pytania, wyłączenie się z toku lekcji. Czasem jedynym uchwytym objawem niedocukrzenia jest zmiana charakteru pisma — „bazgranie”

W razie podejrzenia o niedocukrzenie dziecko powinno natychmiast — również w czasie lekcji — spożyć cukier w kostkach lub mocno osłodzony napój, a jeżeli ma to miejsce na zajęciach wf — nie powinno kontynuować aktywności fizycznej.

Dzieci z cukrzycą powinny mieć zawsze przy sobie cukier w kostkach lub glukozę w tabletkach. Wskazane jest, aby cukier znajdował się również stale w klasie w biurku nauczyciela.

Jeśli dziecko nie jest w stanie spożyć cukru lub osłodzonego napoju albo zaślinienie nie ustępuje mimo spożycia cukru, konieczna jest natychmiastowa pomoc lekarza lub pielęgniarki. Jeżeli w tym momencie nie ma w szkole lekarza, trzeba natychmiast przewieźć je do macierzystego szpitala lub wezwać pogotowie ratunkowe. Zbyt niski poziom cukru we krwi grozi zapadnięciem w śpiączkę nawet w ciągu kilkunastu minut.

Złe samopoczucie może być też spowodowane **przecukrzeniem**. Przyczyną przecukrzenia może być nieprzestrzeganie pór posiłków, objadanie się, mała ilość snu, złe dawkowanie insuliny, a także stres szkolny, klasówka, egzamin, odpowiedź, konflikt z otoczeniem. Skutki nieodpowiedniego postępowania po latach prowadzą do dalszych powikłań i niewydolności nerek, utraty wzroku, zaburzeń krążenia, które z czasem mogą doprowadzić do amputacji niedokrwionych kończyn.

Umiejętne zaspokajanie potrzeb dziecka z cukrzycą sprawia, że jego samopoczucie

sportowych (np. wycieczka zamiast lekcji) lub zajęciach nie umieszczonych w planie lekcji, wydłużających czas pobytu dziecka w szkole. Dziecko wówczas otrzyma również odpowiednio zwiększoną dawkę insuliny bądź dodatkową kanapkę.

Nauczyciele powinni zwracać uwagę na to, by reżim dietetyczny dziecka z cukrzycą nie stał się przyczyną złośliwych uwag lub zdziwienia, np. na widok jedzenia w czasie lekcji lub na 10 minut przed dzwonkiem na przerwę.

Prawidłowe funkcjonowanie dziecka cukrzycowego w jego środowisku oraz jego dobre samopoczucie w wysokim stopniu zależą od wytworzenia właściwej atmosfery w klasie, od uwagi i zrozumienia ze strony nauczycieli.

ZOFIA PTASZYŃSKA
dyrektor Szkoły Podstawowej nr 56
przy Państwowym Szpitalu Klinicznym nr 3
Akademii Medycznej w Warszawie

ŻYCIE W LĘKU

Kiedy niepokoi nas zachowanie naszego dziecka, ma ono trudności w nauce, niewłaściwy stosunek do kolegów i nauczycieli, zwracamy się do lekarza, psychologa lub pedagoga szkolnego.

Dowiadujemy się wówczas, że przyczyną niepokojących objawów jest nerwica dziecięca, czy zaburzenia czynnościowe ośrodkowego układu nerwowego, których czynnikiem etiologicznym jest uraz psychiczny. Powstałe nadmierne napięcie emocjonalne zaburza fizjologiczne procesy ośrodkowego układu nerwowego.

Nadmierne obciążanie pracą szkolną, niekonsekwentna lub czasem niesprawiedliwa postawa rodziców, nauczycieli, konieczność samodzielnego przebywania w grupie osób obcych może być poważnym urazem psychicznym, zwłaszcza dla dziecka nieśmiałego i lęklivego. Napięcia, stresy, poczucie zagrożenia odbijają się na stanie zdrowia dziecka, obniżają odporność, zwiększają podatność na choroby. **Zaburzenia trawienia, bóle brzucha, brak apetytu, tiki, moczenie się, trudności w oddychaniu, drżenie, jękanie, nieraz agresja u dziecka w okresie szkolnym bywają reakcją na stres, któremu jest ono poddawane. Jeżeli dziecko często zapada na choroby dróg oddechowych, być może przekazuje w sposób symboliczny, jak ciężko mu żyć. Napięcia i problemy, z którymi nie potrafi poradzić sobie wyrażają się poprzez trudności w oddychaniu.** Niebezpieczne jest to, że wielu rodziców i nauczycieli lekceważy problem dziecka (być może są one dla nich błahe) i nie zdaje sobie sprawy z powagi sytuacji, a także konsekwencji tych problemów w przyszłości dziecka.

Wkraczając w XXI w. musimy mieć świadomość, jakie zagrożenia on ze sobą niesie. Coraz wyższy poziom cywilizacji sprzyja powstawaniu i zaostrzaniu się sytuacji stresowych, co w następstwie prowadzi do powstania nerwic. Zygmunta Freud (1856—1939) psychiatrę, neurologa, badającego

zaburzenia w pracy ludzkiego umysłu zdefiniował zdrowie psychiczne jako zdolność do „pracy i miłości”. Freud wyznawał pogląd, że konflikty przeżywane w dzieciństwie są źródłem wielu problemów psychicznych u ludzi dorosłych. Nasz niewłaściwy stosunek uczuciowy i wychowawczy do dziecka pozostawia więc ślady w postaci chorób, bólów, smutku, rozdrażnienia, apatii czy agresji.

Zastanawiając się nad nerwicą naszych dzieci, nad pewnymi zaburzeniami w ich rozwoju, zacznijmy najpierw u siebie szukać przyczyn, które doprowadziły nasze dziecko do nerwicy.

Może jest jeszcze czas, by pomóc i jemu, i nam. Spójrzmy krytycznie na naszą miłość i na samych siebie. Czy nie dajemy swoim dzieciom wyłącznie dóbr materialnych? Jakże często wydaje nam się, że kochamy nasze dziecko. A jednocześnie jesteśmy zbyt rygorystyczni, egoistyczni, żądamy posłuszeństwa wobec naszych poleceń z przekonaniem, że to jest dobre dla niego. Nie umiemy dostrzegać i rozumieć potrzeb dziecka, nie potrafimy z nim rozmawiać, za to oczekujemy od niego tego, czemu nie jest w stanie sprostać stawiając mu zbyt wysoką poprzeczkę. Niejednokrotnie okazujemy mu akceptację, uczucie, tylko wtedy, gdy osiągnie coś szczególnego, gdy zachowa się tak, jakbyśmy sobie tego życzyli. Często jesteśmy niesprawiedliwi w stosunku do własnego dziecka, a wstydzimy się do tego przyznać.

Tymczasem najczęstszą przyczyną nerwicy jest brak właściwej postawy uczuciowej w stosunku do naszego dziecka. Ono łatwo wyczuwa fałsz, lecz nie potrafi tej zamaskowanej sytuacji rozwiązać. Bezradne, wyczuwające grożące niebezpieczeństwo żyje w stałym lęku, co powoduje, że staje się znerwicowane.

Drugim ważnym elementem (wg Freuda) zdrowia psychicznego jest zdolność do pracy. Praca odgrywa znaczącą rolę w życiu każdego człowieka i tylko choroba lub zła adaptacja do środowiska mogą zaburzyć naturalną potrzebę aktywności. Praca modyfikuje osobowość człowieka, kształtuje prawidłowe postawy społeczne. Wincenty Okoń znany polski pedagog powiedział: „**Aby osiągnąć przez pracę zamierzone rezultaty wychowawcze, niezbędne są ku temu wychowawcze warunki organizacji pracy. Tymi warunkami są głównie: systematyczność i samodzielność w pracy, dobrowolność w podejmowaniu prac, zdecydowanie i konsekwencja w doprowadzeniu rozpoczętej pracy do końca.**”

W swojej pięcioletniej pracy wychowawczej w jednej ze szkół średnich, na spotkaniach z rodzicami słyszałam skargi matek, że ich córki nic nie chcą robić („nie biorą swojej bielizny, nie odnoszą naczyń po śniadaniu do zlewu, itd.”). Przyznały się, że jest to ich wina, gdyż tego ich nie uczyły. Nie włączały ich w obowiązki domowe podczas nauki w szkole podstawowej, ponieważ wydawało im się, że dzieci były przeciążane nauką. Rodzice często wykazują postawę nadopiekuńczą. Jednak kochać to nie znaczy wyręczać dziecko w pracy.

Niektórzy rodzice nie pozwalają maluchom majsterkować, pomagać w drobnych pracach ręcznych itp., ponieważ dziecko mogłoby zabrudzić im mieszkanie lub zrobić sobie krzywdę. A przecież przez pracę młody człowiek wyraża siebie, swoje aspiracje, dążenia, zaspokaja potrzeby emocjonalne. **Podczas pracy dziecko kontaktuje się z otoczeniem, uczy współżycia w grupie, współpracy, solidności, lojalności, koleżeństwa.** Nie tylko rodzice ponoszą odpowiedzialność za znerwicowanie swoich dzieci. Pomaga w tym telewizja, proponując dzieciom brutalne filmy, które wywołują dodatkowe stresy, komputer — proponując im gry wciągające ich na parę godzin, szkoła, w której są częste sprawdziany, klasówki, nauczyciele popełniający czasem błędy jatrogenne.

W przypadku terapii nerwicy dziecięcej zacząć musimy od siebie (rodzice i wychowawcy), przyjrzeć się swoim uczuciom, nastawieniom, uprzedzeniom, wrogościom w stosunku do dziecka. Jakże często niepotrzebne są dziecku środki uspokajające, lecz nasza prawdziwa miłość i wiedza wychowawcza, która pomaga nam w rozwiązywaniu zawiłych problemów we współczesnych, pełnych frustracji i stresów czasach.



Fot. Bogdan Mazur

STANISŁAWA DZWONKOWSKA
Bełchatów



„Człowiek jest jedynym w świecie istnieniem, któremu nie wystarcza czasu, aby nauczyć się żyć. Mrówka, która wylęgnie się z jajka, wie już wszystko, co ma czynić i nigdy się nie pomyli; ptak wylatujący z gniazda jest dojrzałym ptakiem; a starzec umiera płacząc, że nie zrozumiał swojego powołania.”

NIE WSZYSCY SĄ UPRZEJMI

Tak pisał Andrzej Kijowski. Ciąg dalszy dopisali uczniowie Liceum Zawodowego przy Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Słabowidzących w Warszawie. Uczyniwszy ten cytat punktem wyjścia do rozważań o własnym życiu, podzielili się swoimi najszybszymi myślami, marzeniami, smutkami. Ale również życiową mądrością, która u ich zdrowych rówieśników zaskakiwałaby dojrzałością, u nich zaś — doświadczonej przez chorobę — nie dziwi.

„Może człowiek ma rzeczywiście za mało czasu, by nauczyć się żyć. Można nauczyć się liczyć, można nauczyć się ortografii, ale jak nauczyć się żyć. Ja przez prawie całe życie tkwię w internacie, a dla mnie to żadne życie. Chcę już wrócić do domu.”

Liceum istnieje dopiero od czterech lat, w tym roku opuścili jego mury pierwsi absolwenci z tytułem pracownika administracyjno-biurowego. Przy Ośrodku jest też Szkoła Podstawowa, a w niej — oprócz klas dla dzieci w normie intelektualnej — cztery klasy dla dzieci ze sprzężeniami, czyli upośledzonych w stopniu lekkim i słabowidzących, czasem z dodatkowymi schorzeniami. W sumie w obydwu szkołach kształci się stu osiemdziesięciu uczniów, pochodzących głównie z północno-wschodniego rejonu Polski.

Wiola przyjechała z Przasnysza. Jest kierownikiem badań rynkowych, prowadzonych dla Banku PKO BP. Od instytucji tej dostała stypendium na przeprowadzenie analiz: robi ankiety i chodzi z nimi do oddziałów PKO, żeby sprawdzić atrakcyjność oferty. Zajmuje się tym w ramach pracy dyplomowej. Sukcesy Wioli dają jej pierwsze miejsce w rankingu, wymyślonym przez Tadeusza Czajkowskiego, wykładowcy przedmiotów zawodowych. Samodzielność pracy, zaangażowanie i wystąpienia promujące szkołę stanowią kryterium tego rankingu.

Drugie miejsce zajmuje Ewa. Zawdzięcza tę pozycję dużym postępom w pisaniu pracy dyplomowej. Ewa nie widzi na jedno oko, na drugie — częściowo. Chciała chodzić do technikum gastronomicznego, ale lekarz się na to nie zgodził — gorąca para i dźwięk ciężkich garnków mogłyby jej zaszkodzić.

Powody do dumy może mieć Grzegorz — wspólnie ze swoim na-

uczycielem napisał artykuł, którego temat jest zarazem przedmiotem jego pracy dyplomowej. Przygotowując „Nowe formy organizacji pracy”, przedstawił zalety *home working*, czyli pracy w domu. Daje ona szansę zatrudnienia inwalidów ruchu czy osób niewidomych, dla których trudności dojazdu do pracy są często barierą nie do pokonania. Tekst ukazał się w miesięczniku „Nauka i przyszłość”. Ilu zdrowych maturzystów może się pochwalić takim osiągnięciem? A Grzegorz ma krótkowzroczność, oczopląs i astygmatyzm.

Uczniowie stojący na pierwszych miejscach w rankingu mogą czuć się docenieni za swoje wysiłki, w przeciwieństwie do tych, którzy stoją na szarym końcu. Tadeusz Czajkowski przyznaje, że dla nich może to być przygnębiające, ale celem rankingu jest wyzwolenie motywacji.

Oni mają w sobie mnóstwo blokad psychicznych, dlatego pierwszą rzeczą, na jaką kładę nacisk w procesie kształcenia, jest odblokowanie ich. Dopiero wtedy będą przygotowani do konkurencyjnej walki na rynku — mówi Tadeusz Czajkowski i dodaje: — Nasi uczniowie zagubili się w szkołach masowych, ponieważ czasami nauczyciele nie widzą w nich człowieka, tylko inwalidę. Dla mnie moi uczniowie są partnerami, a ich praca, osiągnięcia, przygotowanie zawodowe i kultura współżycia w zespole świadczą również o tym, że to świetni pracownicy.

Od pierwszej klasy każda lekcja rozpoczyna się powitaniem. Nauczyciel podchodzi do każdego, podaje rękę, patrzy w oczy. Czasem widzi w nich radość, czasem smutek, a niekiedy przerażenie. Proces uwalniania młodzieży od lęków jest długi. Z dotkliwym poczuciem niesprawności, wstydem za swoją inność, trudno nie bać się przyszłości:

„Pesymistycznie patrzę na świat i nie widzę przed sobą żadnej przyszłości. Ze swoim wzrokiem i wiedzą na pewno nigdy się nie dostanę. Nie nawidzę się wywyższać, wolę się poniżać, bo wiem, że nic nie potrafię załatwić, boję się ludzi, ponieważ nie wszyscy są uprzejmi.”

Obecni maturzyści skończą liceum z referencjami zdobytymi na dwóch miesięcznych praktykach

zawodowych. Praktyki odbywali między innymi w dyrekcji Babiogórskiego Parku Narodowego w Zawoi, w administracji Uzdrożnik Krynicko-Popradzkich w Krynicy Górskiej, a prymusi — w Domu Wczasowym Kancelarii Prezydenta.

Zwykle w trzeciej klasie nauczyciel proponuje tematy prac dyplomowych, przez rok uczniowie mają czas, żeby się do nich przygotować. Na początku się ociągają, potem temat ich pochłania.

Jestem jak baca, który zagania stadko do bezpiecznej przystani — śmieje się Tadeusz Czajkowski. — Popycham ich lekko przez trzecią klasę aż do momentu, kiedy sami zaczęli chcieć.

Ważną rolę w pracy nad nowymi technikami finansowania przedsiębiorstw. Wcześniej chodziło do masowej szkoły zawodowej, ale jak mówi — nic się tam nie robiło i dostawało się dobre oceny. Paweł był ambitniejszy, dlatego przeniósł się do liceum. W swoich poprzednich, masowych szkołach, doświadczał codziennych trudności, na jakie narażona jest osoba słabowidząca w środowisku ludzi zdrowych. Przy zrozumieniu ze strony otoczenia można było jednak pokonać bariery, na przykład na klasówkach w podstawówce nauczycielka miała dla niego przygotowane pytania, dzięki czemu nie musiał już przepisywać z tablicy. Paweł mówi, że jak się niedowidzi to trzeba czasem podejść do tablicy albo zerknąć do zeszytu kolegi, a to może przeszkadzać nauczycielom.

— To w gruncie rzeczy łatwe do pokonania problemy, ale przez niektórych w ogóle nie rozumiane — zauważa. — Ludzie zdrowi nie zdają sobie z tego sprawy.

„Może jestem człowiekiem na próbę wystawionym przez Boga, który chce sprawdzić, czy lekko jest żyć z chorobą wśród zdrowych ludzi.”

Nie jest łatwo. Niektórzy uczniowie boleśnie się o tym przekonali, kiedy chodzili do szkół razem z pełnosprawnymi. Dwie dziewczyny nawet nie chcą rozmawiać o swojej szkole podstawowej, tak przykre mają z niej wspomnienia, związane nie tylko z rówieśnikami, ale również z nauczycielami. Tadeusz Czajkowski mówi, że kiedy uczniowie opowiedzieli mu, jak nauczyciele się do nich odnosili, to włos mu się zjeżył na głowie:

— Jednemu z moich uczniów nauczyciel powiedział: obojętnie, gdzie ty, ślepa, usiądziesz, bo i tak nic nie widzisz.

Z kolegami też jest czasem trudno. Wiola dobrze o tym wie. Ma bardzo dużą krótkowzroczność, ale zakłada szkła kontaktowe i nie sposób się domyśleć, że ma problemy ze wzrokiem. Jej samej krótkowzroczność nie przeszkadza w codziennym funkcjonowaniu, zdobyła nawet prawo jazdy. Wiola zanim tu przyszła, uczyła się w ogólniaku w swoim mieście. Chodziła już wtedy w szklach kontaktowych, ale kiedy koleży dowiedzieli się, że słabo widzi, zaczęli jej dokuczać. Łatwiej było zdobyć prawo jazdy niż chodzić do szkoły ze zdrowymi.

— Część dzieci mówi: jak tu dobrze, bo nikt nam nie wytyka, że jesteśmy inni — mówi psycholog Elżbieta Kaźmierska. — Naucz-

ciele czasem nie rozumieją, że są wady, które nie poddają się korekcji i mówią: jak nie widzisz, to kup sobie okulary. Dzieci zdają sobie sprawę, że są inne, zaczynają unikać towarzystwa, żeby się nie wydało. One wszystkie chcą być pełnosprawne.

Nie chcą się różnić od zdrowych i w istocie nie różnią się. Mają takie same potrzeby, zainteresowania, nawet takie same problemy w nauce.

— Zaczęłam tu pracę od razu po studiach i stopniowo uczyłem się, jak być nauczycielem — mówi Adam Miziołek, matematyk. — Potem w kontaktach z uczniami z innych szkół, czerpałem z doświadczeń, które nabyłem tutaj i odkrywałem, że uczniowie pełnosprawni mają takie same problemy w nauce jak nasi. Czegoś nie rozumieją, z czymś nie zdążą, nie zapytają.

Kadra przygotowana do pracy z dziećmi z różnymi dysfunkcjami — to pierwszy warunek skutecznej

różnymi rodzajami lamp. Osoby słabowidzące wybierają najlepszy dla siebie sprzęt i wypożyczają go do domu. Dzieci dostają noteboki przystosowane dla potrzeb niewidomych. Dla nas są to jeszcze rzeczy niedostępne — mówi Ewa Kryńska-Borowska i dodaje: — Ośrodki są złem koniecznym, wynikającym z potrzeby. Najlepiej, gdyby dziecko mieszkało w rodzinie i miało zapewnioną pomoc w swoim środowisku. Ale na razie jest to marzenie.

Głowy pełne marzeń mają też przyszli absolwenci liceum:

„Marzy mi się praca, dzięki której żyłbym dostatnio. Nie marzą mi się bogactwa, tylko spokojne, zdrowe życie. Mieszkałbym nadal na wsi. Chciałbym mieć małe gospodarstwo ze stadniną koni. Nieduży dom oraz niedrogi samochód. Tak wyobrażam sobie moją przyszłość, mam nadzieję, że uda mi się to osiągnąć.”



Fot. Bogdan Mazur

integracji. Drugi to specjalne pomoce dydaktyczne, trzeci — wsparcie i opieka rodziny. Nauczyciele z Ośrodka podpatrują, jak problemy integracji rozwiązywane są w innych krajach. Ewa Kryńska-Borowska, wicedyrektor Ośrodka i dyrektor szkoły, opowiada o Holandii, gdzie duże ośrodki dla dzieci niewidomych i słabowidzących są obecnie zastępowane przez filie tworzone przy szkołach masowych, po to, by były jak najbliższe ludzi. Nauczyciele — specjaliści codziennie dojeżdżają do wielu placówek, w których pomagają uczniom, udzielają konsultacji innym nauczycielom i rodzicom.

W Holandii są centra, które zajmują się osobą niewidomą przez całe jej życie. Mają pod opieką szkoły, punkty konsultacyjne, zajmują się wczesną interwencją. Dysponują imponującym oprzyrządowaniem: monitorami telewizyjnymi, lupami z podświetleniem, lunetami,

Przyszłość nie maluje się jednak różowo.

— My tu ich przez cztery lata przygotowujemy, wzmocniamy w nich poczucie własnej wartości, a rzeczywistość bywa później dramatyczna: nie mają gdzie pracować, nie mogą wykorzystać zdobytej tu wiedzy i umiejętności — mówi Ryszarda Dziubińska, dyrektor Ośrodka.

Bariera społeczna — braku zrozumienia dla cudzej inności — wydaje się ciągle jedną z trudniejszych do pokonania, świadcząc o tym, że sztuka życia jest niezmiennie najtrudniejszą ze sztuk. Jedynie wybrany może pozwoli odkryć swoje tajemnice.

„Każdy ma swoją duszę i demony, z którymi walczy. Ale najważniejsze jest, aby dążąc do celu zatrzymać się po drodze i pomóc temu, który go jeszcze nie odnalazł.”

AGNIESZKA WOŹNICKA

UNIKNAĆ PORAŻEK

„Szkoła winna zapewnić każdemu uczniowi warunki niezbędne do jego rozwoju i w przyszłości przygotować go do wypełniania obowiązków rodzinnych i obywatelskich...” Zapis ten, zamieszczony w części wstępnej Ustawy o systemie oświaty z dnia 7.09.1991 r. ukazuje szkołę jako instytucję wychowawczą, której obowiązkiem jest dbałość o pełny rozwój człowieka, ze szczególnym wyróżnieniem tych jego cech, które w przyszłości zadecydują o sposobie pełnienia przez niego ról społecznych. Programy kształceniowe powinny więc być integralną częścią programów wychowawczych szkół. Czy tak rzeczywiście jest?

Programy kształceniowe w obecnej szkole rozrosły się do rozmiarów przekraczających możliwości przyswojenia ich przez uczniów. Nauczyciel skupia swój czas na realizacji programu nauczania. Uczniowie słabsi najczęściej nie nadążają za przyswojeniem wiadomości. Ponieważ program jest priorytetem, na sprawy związane z rozwojem ucznia, z wychowaniem, z przygotowaniem go do wchodzenia w świat nie ma już w szkole czasu.

W polskiej szkole nie ma współpracy wychowawczej domu i szkoły. Na zebraniach z rodzicami, nauczyciele najczęściej przekazują informacje, dotyczące zachowania uczniów i ich postępów w nauce.

Brak programu wychowawczego szkoły uniemożliwia wspomaganie przez szkołę wychowawczej roli rodziny. Pomimo iż nauczyciele wychowawcy wkladają mnóstwo pracy w działania organizacyjne, związane z wychowawstwem, nie otrzymują należytej rekompensaty uznaniowej ani finansowej. Nie należy więc spodziewać się z ich strony podejmowania nowych zadań.

Szkoła zasypywana jest propozycjami warsztatowymi. Dotyczą one działań profilaktycznych (programy antynikotynowe, antyalkoholowe, treningi interpersonalne). Bardzo często treści tych programów są niedostosowane do wieku i zaangażowania w problem młodego odbiorcy. Realizowanie tego samego programu w grupach patologicznych i zwykłych klasach szkolnych, może przynieść ujemne skutki wychowawcze.

Pomimo tak niekorzystnej sytuacji wychowawczej szkoły, napawa optymizmem fakt, iż istnieją wychowawcy, którzy nie zważając na programy i priorytety szkoły, wybierają za cel swych działań to, co jest najistotniejsze dla wychowanków. Społeczeństwo polskie przerażone jest narastającą wśród młodzieży i dzieci agresją i przestępczością. Tylko wychowanie jest najlepszą profilaktyką w tym zakresie.

Za najważniejszy argument, przy podejmowaniu decyzji o przywróceniu wychowania w polskiej szkole, należy uznać fakt, że sami uczniowie czują się niepewnie we współczesnym świecie. Do ogłoszonych przez MEN priorytetów w zakresie wychowania należy: **pomoc w uzyskaniu orientacji etycznej i hierarchizacji wartości, personalizacja życia i odnajdywanie miejsca w rodzinie, grupie kole-**

żeńskej, w społeczności lokalnej, regionalnej, narodowej, kształtowanie etyki pracy.

Pragnę dodać, że istnieją metody wychowawcze, sposoby postępowania, które są odpowiednie do kształtowania psychiki dzieci. Propagatorem tych metod jest T. Gordon. Wychowanie bez porażek Gordona prowadzi do poprawy stosunków międzyludzkich oraz do poważnego traktowania uczuć i potrzeb drugiego człowieka. Zakończę słowami księdza profesora J. Tischnera „Dokonując zmian w oświacie nie należy zapominać o uczniu, o Jego niezwykłych prawach do wolności, prawdy, a nade wszystko do własnej godności”.

MAŁGORZATA BLICHARSKA
Przemysły

WSPOMNIENIA

BYŁA
MATKA

26 sierpnia 1998 roku odeszła od nas **Bożena Cwiękała**, wielki pedagog i nauczyciel. Wychowaniu i nauczaniu poświęciła 45 lat.

Jej życie zawodowe było związane ze śródmiejskimi stołecznymi przedszkolami nr 54, 37, 204, 167, 113 i 18. W latach 1968—1977 dyktowała placówkom 113 i 167.

Ostatnie dziesięć lat pracy poświęciła dzieciom z Przedszkola nr 18 przy ulicy Hożej 13 w Warszawie.

Przyjaciele

NIE ZDAŻYŁAM...

W październiku tego roku odszedł na wieczny spoczynek nasz kochany Profesor **Franciszek Wiloch**. Nie zdążyłam Mu powiedzieć jak bardzo Go kochaliśmy i szanowaliśmy... W stołecznym Liceum Ogólnokształcącym nr 30 był jasną postacią wyróżniającą się osobistą kulturą. Był człowiekiem nieposzlakowanej uczciwości, był erudyta. Nie powtarzał oklepanych pustych frazesów, chronił nas przed tym.

Gdybyśmy potrafili słuchać Ciebie z uwagą Panie Profesorze... Twoich wspaniałych porywających wykładów... Teraz żał każdej zmarnowanej chwili, kiedy Ty rzuciłeś przed nami swoje perły... Uczyłeś nas miłości mowy ojczystej, uczyłeś patriotyzmu,

tolerancji, zrozumienia, odkrywając przed nami piękne ludzkie światy z naszych lektur, prowadziłeś nas do wartości: piękna, dobra, mądrości. Życzyłabym wszystkim naszym dzieciom takiego nauczyciela-wychowawcy.

W powszechnej opinii, w wolnym kraju, Profesor mógłby zrobić światową karierę jako uczonec. Wybrał nas — ponad tytuły, uznanie, zaszczyty. Za to, zamiast stopni naukowych, odznaczeń, wybudował sobie trwały pomnik w sercach swoich uczniów, którzy musieli dorosnąć, żeby Go docenić.

IRMINA GRODZKA-ANTOSZKIEWICZ

SZTANDARY
+
DODATKI

polecą
f-ma „HAFT-ART”

rok założenia 1966
D. J. Rynkowski
— mistrzowie haftarstwa

60-349 Poznań-Grunwald,
ul. Jana Ostroroga 21
tel. 061-867-40-02

Zakład czynny również w soboty
i niedziele, wykonujemy szybko,
fachowo, tanio, również projekto-
wanie sztandarów przez artystę
plastyka, gwarancja na 10 lat,
wysoka jakość.

ELEKTRONICZNA WOŻNA

sama włącza dzwonki w szkole
ceny już od 260 zł + VAT

TABLICE
WYNIKÓW SPORTOWYCH
I TEKSTOWE

prosta, bezprzewodowa obsługa
ceny już od 933 zł + VAT

6 LAT GWARANCJI,
bezpłatna wysyłka

P.A.W. SCHOOL tel. (0-22) 37-05-87
01-459 Warszawa, ul. Górczewska 163 B

Zarząd Gminy Czorsztyn
z/s w Maniowach
ogłasza konkurs
na stanowisko dyrektora
Szkoły Podstawowej
w Maniowach

Zainteresowane osoby powinny złożyć do
Urzędu Gminy w Czorsztynie z/s w Manio-
wach, ul. Gorczańska 6, w terminie do
11.12.1998 r. zgłoszenie udziału w konkursie
z następującymi załącznikami:

- 1) pisemne opracowanie własnej wizji pełnie-
nia obowiązków dyrektora szkoły,
- 2) kwestionariusz osobowy,
- 3) dokumenty potwierdzające kwalifikacje,
- 4) zaświadczenie lekarskie,
- 5) poświadczenie lub kopię karty oceny pracy.

Szczegółowe informacje można uzyskać
w Referacie Organizacyjnym
Urzędu Gminy Czorsztyn z/s w Maniowach,
tel. (0-18) 275-00-70, 275-00-71.

OFERTA HANDLOWA

ZAKŁAD NAS W CENACH ZBĄŻENIA

dla szkół

1. STOLIKI I KRZESŁKA UCZNIOWSKIE
2. RADIOLA SZER-233
3. MIKSER-WZMACNIACZ MWS-203
4. GŁOŚNIK RADIOWĘZŁOWY GR-5
5. SZAFKI METALOWE


ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO
35-959 Rzeszów, ul. Piłsudskiego 2
tel. (0-17) 628-093 fax (0-17) 625-798

ÓSMOKLASISTA
Victor

CZY TWOI
UCZNIOWIE
JUŻ
TO WIDZIELI

ÓSMOKLASISTA
Victor

PROPONUJE:

- test z języka polskiego
- spotkanie z wierszem
- przegląd
najważniejszych lektur
- reportaże
- turystykę

- powtórkę z gramatyki
- powtórkę z matematyki
- języki obce
- prezentację interesujących
szkół średnich
- porady psychologa

Redakcja:
ul. Smulikowskiego 4 00-389 Warszawa
Tel. 826 31 65

SEKRETARIAT UCZNIOWSKI 2000

*Jeden program, a tyle możliwości:

1

- księga uczniów
- statystyki GUS
- obowiązek szkolny
- zaświadczenia dla WKU
- dane do arkusza
organizacyjnego
- drukowanie świadectw
i legitymacji (we współpracy
z odrębnym modułem)
- drukowanie stron do
dziennika (dane o uczniach,
podsumowanie wyników
klasyfikacji)
- na więcej zabrakło miejsca ...

VULCAN zajmuje
pierwsze miejsce na liście
krajowych producentów
oprogramowania
dla służb publicznych

VULCAN
ZARZĄDZANIE OŚWIATĄ

ul. Kazimierska 15; 51-657 Wrocław; tel. (0-71) 348 01 01, fax 348 01 03
e-mail: vulcan@vulcan.edu.pl; http://www.vulcan.edu.pl/




insGraf Co. Ltd.
Manufacturing & Trading Company

<http://www.insgraf.com.pl>

PRODUCENT MEBLI SZKOLNYCH I BIUROWYCH

PRZEDSTAWIA PAŃSTWU SVOJĄ NAJNOWSZĄ KOLEKCJĘ ZESTAWÓW UCZNIOWSKICH
NA ROK SZKOLNY

Gwarantujemy:

- ♦ najwyższą jakość
 - ♦ najatrakcyjniejsze ceny
 - ♦ najszybsze dostawy
 - ♦ najlepszą ergonomię
 - ♦ najbogatsze wzornictwo

98/99

Projektujemy i wykonujemy:

- ♦ klasopracownie
- ♦ gabinety dyrektorskie
- ♦ pokoje nauczycielskie
- ♦ laboratoria
- ♦ stołówki
- ♦ szatnie



UNO

Stolik jednoosobowy DANIEL nr 2 do 6 lub z regulacją wysokości 2-4 i 4-6, krzesło ALA nr 2 do 6.

NOWOŚĆ!



OLA

Stolik jednoosobowy OLA nr 4 do 6, krzesło OLA nr 0 do 6.



DUO

Stolik dwuosobowy Daniel nr 2 do 6 lub z regulacją wysokości 2-4 i 4-6, krzesło ALA nr 2 do 6.



ALICE

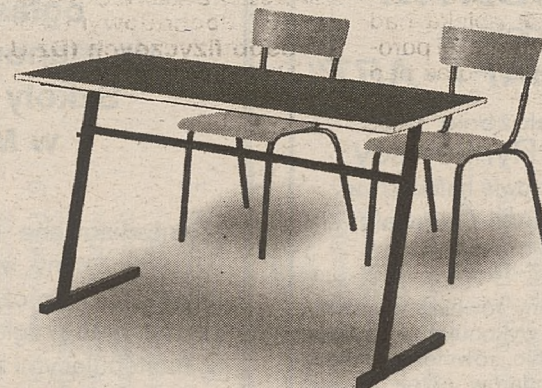
Ławka jednoosobowa składana T-154 nr 3 do 6 oraz z regulacją wysokości nr 2-4 i 4-6, krzesło P-612 nr 5, 6 lub inny typ dla mniejszych rozmiarów.

NOWOŚĆ!



MARCIN

Ławka dwuosobowa MARCIN składana, z chromowaną regulacją wysokości 3 do 6 oraz krzesło MARCIN z chromowaną regulacją wysokości 2-4 i 4-6.



ZETA

Ławka dwuosobowa składana nr 3 do 6 oraz z regulacją wysokości 2-4 i 4-6, krzesło ALA nr 2 do 6.



Elegance

Stół MILA składany, z powiększonym blatem 1400 x 600 mm i chromowaną regulacją wysokości 4-6, krzesło P-612 nr 5, 6.

NOWOŚĆ!



CLASSIC

Stół dwuosobowy Standard nr 4 do 6, składany, krzesło D-616 nr 5, 6.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

Bezpłatnie wysyłamy firmowe kalendarze na rok szkolny 98/99

"INSGRAF" Sp. z o.o.
01-490 Warszawa
ul. Ebro 41 m 3
tel.: (022) 666 85 34
fax: (022) 685 95 10

Zakład Produkcyjny
78-400 Szczecinek
ul. Wodociągowa 17.
tel.: (094) 37-42 990
fax: (094) 37 40 175

Oddział w Gliwicach
44-100 Gliwice
ul. Lotników 54
tel./fax: (032) 230 04 51
tel.: 0-39 12 43 24

PODATKI'98

Górny limit ulgi na leczenie wynosi w br. 252,52 zł. Możemy ją w pełni wykorzystać gdy wydamy w 1998 r. 1329,05 zł.

ULGA ZDROWOTNA

Najwyższa kwota odliczenia, którego dokonamy w zeznaniu podatkowym za bieżący rok, nie może przekroczyć 19 proc. poniesionych kosztów leczenia. Nie może być również wyższa niż 1 proc. kwoty stanowiącej górną granicę pierwszego przedziału skali podatkowej obowiązującej w 1998 r. Należy zaznaczyć, że w tym wypadku nie obowiązuje żaden dolny limit wydatków podlegających odliczeniu. Podatnik może więc skorzystać z odliczenia niezależnie od tego, ile wyda na odpłatne świadczenie lekarskie w ciągu całego roku. Ulga na leczenie przysługuje w każdym roku podatkowym.

Zgodnie z art. 27 ust. 1 pkt 3 lit. d ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych ulga na leczenie przysługuje na: odpłatne świadczenia zdrowotne, wymienione w przepisach o zakładach opieki zdrowotnej — udzielane przez niepubliczne zakłady opieki zdrowotnej działające na zasadach określonych w tych przepisach, a także przez lekarzy i lekarzy dentystów, prowadzących praktykę indywidualną zgodnie z przepisami o zawodzie lekarza lub o wykonywaniu praktyki dentystycznej.

Ulga objęte są wydatki poniesione na odpłatne świadczenia zdrowotne wymienione w przepisach ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej (Dz.U. Nr 91, poz. 408 z późn. zm.). Zgodnie z art. 3 powołanej ustawy

świadczeniem zdrowotnym są działania służące zachowaniu, ratowaniu, przywracaniu lub poprawie zdrowia oraz inne działania medyczne wynikające z procesu leczenia lub przepisów odrębnych regulujących zasady ich wykonywania, a w szczególności związane z:

- badaniem i poradą lekarską,
- leczeniem,
- badaniem i terapią psychologiczną,
- rehabilitacją leczniczą,
- opieką nad kobietą ciężarną, jej porodem i pójściem oraz nad noworodkiem,
- opieką nad zdrowym dzieckiem,
- badaniem diagnostycznym, w tym z analizą medyczną,
- pielęgnacją chorych,
- pielęgnacją niepełnosprawnych i opieką nad nimi,
- opieką paliatywno-hospicyjną,
- orzekaniem i opiniowaniem o stanie zdrowia,
- zapobieganiem powstawianiu urazów i chorób poprzez działania profilaktyczne oraz szczepienia ochronne,
- czynnościami technicznymi z zakresu protetyki i ortodoncji,
- czynnościami z zakresu zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze.

Tym samym ulga obejmuje m.in. wydatki na:

- wizyty u lekarzy,
- leczenie zębów (w tym protezy dentystryczne),
- badanie specjalistyczne,
- elektrokardiogramy,
- analizy,
- RTG,
- USG,
- operacje, pod warunkiem, że zostały wykonane w niepublicznych zakładach opieki zdrowotnej (np. w prywatnych klinikach, spółdzielniach lekarskich) lub przez lekarzy lub lekarzy dentystów prowadzących praktykę indywidualną (np. w gabinetach lekarskich).

Przypominamy, że ulga na odpłatne świadczenia zdrowotne nie obejmuje wydatków na zakup leków. Odliczenie od dochodu wydatków na zakup leków przekraczających w skali miesiąca kwotę 90 zł przysługuje jedynie osobom niepełnosprawnym — w ramach odrębnej ulgi z tytułu wydatków na cele rehabilitacyjne.

Ulga zdrowotna przysługuje wszystkim podatnikom, w tym każdemu z rozliczających się wspólnie małżonków (od 1 stycznia 1997 r.). Także w ramach własnej ulgi na leczenie możemy odliczyć od podatku wydatki poniesione na leczenie dziecka lub nie pracującego małżonka, oczywiście w granicach obowiązującego limitu.

ODLICZENIE KOMPUTERA

Wydatki związane z zakupem komputera mogą być odliczone tylko wówczas, kiedy używanie komputera jest związane bezpośrednio z wykonywanym zawodem i wykonywaną pracą. Oczywiście, wykonywany zawód niekoniecznie musi być zgodny z kierunkiem kształcenia.

Ponadto z odliczenia tego mogą skorzystać jedynie podatnicy, którzy osiągają przychody ze stosunku służbowego, stosunku pracy, pracy nakładczej i spółdzielczego stosunku pracy (ulga także objęci są podatnicy uzyskujący przychody z tytułu członkostwa w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej).

Prawo do odliczenia zarówno wydatków na zakup komputera, jak i innych przyrządów i pomocy naukowych, programów komputerowych oraz wydawnictw fachowych daje art. 27a ust. 1 pkt 3 lit. b ustawy z 26 lipca 1991 roku o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz.U. Nr 90, 1993 r. z późn. zm.).

Możliwość i zasady dokonywania odliczeń zostały określone w ustawie z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (tj. Dz.U. z 1993 r. Nr 90, poz. 416 z późn. zm.) i rozporządzeniu ministra finansów z dnia 24 marca 1995 r. w sprawie wykonania niektórych przepisów ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz.U. Nr 35, poz. 173 z późn. zm.).

To należy wiedzieć

BEZ NARUSZENIA WIĘZI

Wypowiedzenie warunków pracy i płacy, zwane potocznie wypowiedzeniem zmieniającym, polega na jednostronnym wyrażeniu przez wypowiadającego woli zmiany jednego lub obu istotnych warunków umowy o pracę, bez naruszenia samej więzi prawnej, jaką jest umowa o pracę. Do tego wypowiedzenia stosuje się wszystkie przepisy i rygory z tym związane określające wypowiedzenie umowy o pracę, a wynika to z artykułu 42 kodeksu pracy.

Wypowiedzenie zmieniające uważa się za dokonane tylko wówczas, gdy pracownikowi zaproponowano nowe warunki i to na piśmie. Należy zawsze pamiętać, że warunkiem koniecznym, od którego zależy uznanie, że wypowiedzenie zostało dokonane jest zaproponowanie nowych warunków.

Podobnie jak w wypadku wypowiedzenia umowy o pracę wypowiedzenie zmieniające, a konkretnie jego zamiar musi być skonsultowany ze związkami zawodowymi. Ponadto wypowiedzenie powinno zawierać pouczenie dotyczące skutków przyjęcia lub odmowy przez pracownika zapropono-

wanych warunków pracy lub płacy. Pouchwienie to ma ogromne znaczenie albowiem zgodnie z par. 3 w razie odmowy przyjęcia przez pracownika zaproponowanych warunków pracy lub płacy, umowa o pracę rozwiązuje się automatycznie z upływem okresu dokonanego wypowiedzenia. Jeżeli pracownik przed upływem połowy okresu wypowiedzenia nie złoży oświadczenia o odmowie przyjęcia zaproponowanych warunków, uważa się, że wyraził zgodę na te warunki. Pismo pracodawcy wypowiadające warunki pracy lub płacy powinno zawierać pouczenie w tej sprawie. W razie braku takiego pouczenia, pracownik może do końca okresu wypowiedzenia złożyć oświadczenie o odmowie przyjęcia zaproponowanych warunków.

Pamiętajmy, że prawo do wypowiedzenia zmieniającego przysługuje zarówno pracodawcy, jak i pracownikowi. Art. 42 nie ogranicza także wypowiedzenia zmieniającego do jednego rodzaju umowy. A więc może być wypowiedziana każda: na czas określony, na okres próbny, na czas nie określony.

Jeżeli pracodawca proponuje inne warunki pracy i płacy na okres nie dłuższy niż trzy miesiące i nie powoduje to obniżenia wynagrodzenia oraz odpowiada kwalifikacjom pracownika wypowiedzenie dotychczasowych warunków pracy i płacy nie jest wymagane.

*

Często otrzymujemy pytania, czy osobie powracającej z urlopu wychowawczego można zaproponować wypowiedzenie warunków pracy i płacy. Odpowiedź jest twierdząca, można tu przywołać uchwałę Sądu Najwyższego, która wyjaśnia, że przepisy o urlopach wychowawczych nie stanowią przeszkody do wypowiedzenia warunków pracy i płacy po zakończeniu urlopu wychowawczego, oczywiście jeżeli istnieje uzasadniona przyczyna wypowiedzenia. Przepisy o urlopach wychowawczych nakładają na pracodawcę obowiązek zatrudnienia pracownicy po zakończonym urlopie wychowawczym na dotychczasowym lub równorzędnym stanowisku pracy, a jeżeli nie jest to możliwe, to na stanowisku odpowiadającym kwalifikacjom pracownicy.

SKARGA NIEŁATWA (2)

W poprzednim numerze omawialiśmy szczegółowo warunki formalne jakie musi spełniać skarga konstytucyjna, aby mógł ją rozpoznawać Trybunał. Wskazaliśmy jakie akty prawne można zaskarżyć oraz w jakich terminach wnosi się skargę.

Przypomnijmy: skargę może wnieść tylko osoba, która sama bezpośrednio została dotknięta wyrokiem lub decyzją administracyjną opartą na niezgodnym z Konstytucją akcie normatywnym. Skarga nie jest kolejnym środkiem odwoławczym od decyzji administracyjnej. Przedmiotem jej rozpoznania jest ustawa lub inny akt normatywny, na podstawie którego sąd lub organ administracji wydał prawomocny wyrok, ostateczną decyzję lub inne ostateczne rozstrzygnięcie. Orzeczenie sądu lub decyzja, których dotyczy skarga musi być ostateczna.

Skargę można złożyć w ciągu 2 miesięcy od dnia doręczenia skarżącemu prawomocnego wyroku, ostatecznej decyzji lub innego ostatecznego rozstrzygnięcia. Terminu do złożenia skargi nie można przywrócić.

Skutki uwzględnienia skargi

Uwzględnienie skargi wywołuje skutki w dwóch płaszczyznach.

Po pierwsze; zakwestionowany przepis lub akt normatywny traci moc z dniem ogłoszenia orzeczenia przez Trybunał (Trybunał może określić późniejszy termin utraty mocy obowiązującej przepisu lub aktu).

Po drugie; ponieważ na podstawie tego przepisu lub aktu zostało wydane prawomocne orzeczenie sądowe, ostateczna decyzja administracyjna lub rozstrzygnięcie w innych sprawach — orzeczenie Trybunału stanowi podstawę do wznowienia postępowania uchylenia decyzji lub innego rozstrzygnięcia na zasadach i w trybie określonym w przepisach właściwych dla danego postępowania (art. 190 ust. 4 Konstytucji).

Jak więc skarżący może dalej dochodzić swoich praw?

● Gdy skarga dotyczyła ostatecznej decyzji administracyjnej — żądać

wznowienia postępowania w sprawie, w ciągu miesiąca od dnia wejścia w życie przeczenia Trybunału (art. 145a Kpa), ale uchylenie decyzji w tym trybie nie może nastąpić później niż w ciągu pięciu lat od dnia doręczenia lub ogłoszenia tej decyzji (art. 146 par. 1 Kpa). Podanie o wznowienie postępowania wnoszą do organu, który wydał w sprawie decyzję w pierwszej instancji. Wynikiem wznowienia postępowania będzie wydanie nowej decyzji rozstrzygającej o istocie sprawy.

● Gdy skarga dotyczyła decyzji ostatecznej wydanej w postępowaniu podatkowym — żądać stwierdzenia nieważności tej decyzji przez organ wyższego stopnia lub ministra finansów, o ile to on (albo samorządowe kolegium odwoławcze) wydał decyzję. Jednakże stwierdzenie nieważności decyzji w tym trybie nie nastąpi, jeżeli upłynęło 5 lat od końca roku, w którym ją doręczono lub po upływie terminów przedawnienia zobowiązań podatkowych (art. 250 Ordynacji podatkowej).

● Gdy skarga dotyczyła ostatecznego rozstrzygnięcia organu finansowego zapadłego w postępowaniu karnym skarbowym — żądać uchylenia lub zmiany tego rozstrzygnięcia przez ministra finansów (art. 227 pkt 3 ustawy karnej skarbowej).

● Gdy skarga dotyczyła wyroku cywilnego — żądać wznowienia postępowania w terminie jednego miesiąca od dnia wejścia w życie orzeczenia Trybunału (art. 401¹ Kodeksu postępowania cywilnego). Z wnioskiem o wznowienie postępowania należy zwrócić się do sądu, który ostatnio orzekał co do istoty sprawy.

● Gdy skarga dotyczyła wyroku skazującego lub warunkowo umarzającego postępowanie — żądać wznowienia postępowania; wznowienie postępowania może nastąpić tylko na korzyść skazanego (art. 540 par. 2 Kode-

ksu postępowania karnego). Wniosek o wznowienie postępowania rozpoznaje sąd wojewódzki, zaś gdy wznowienie dotyczy postępowania zakozonego orzeczeniem tego sądu — sąd apelacyjny. W kwestii wznowienia postępowania zakozonego orzeczeniem sądu apelacyjnego lub Sądu Najwyższego orzeka Sąd Najwyższy.

● Gdy skarga dotyczyła sprawy o wykroczenie — żądać uchylenia orzeczenia, nakazu karnego, postanowienia o odmowie wszczęcia lub o umorzeniu postępowania, postanowienia o ukaraniu karą porządkową, postanowienia o odstąpieniu od wykonania kary, zamiany kary ograniczenia wolności na zastępczą karę grzywny lub aresztu, zarządzenia wykonania zawieszanej kary aresztu, kary porządkowej za niestawienie świadka lub odmowę składania zeznań (art. 112 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia). Właściwy jest tu sąd wojewódzki.

UWAGA, z wnioskiem o wznowienie każdego ze wskazanych postępowań będzie mogła wystąpić nie tylko osoba, która złożyła skargę do Trybunału i w wyniku tej skargi zaskarżony przepis utracił moc obowiązującą, ale każdy inny przedmiot, którego wolności i prawa zostały w taki sposób naruszone.

Udział rzecznika praw obywatelskich

Rzecznik jest zawsze zawiadamiany o wszczęciu postępowania w Trybunał i może w ciągu 14 dni od zawiadomienia zgłosić swój w nim udział. Jeżeli zrobi to — staje się uczestnikiem postępowania.

Odmowa zgłoszenia przez Rzecznika udziału w postępowaniu nie może być w żaden sposób zaskarżona.

Rzecznik zgłasza swój udział w postępowaniu wtedy, gdy w jego ocenie skarga jest zasadna, a Rzecznik swoim udziałem może wesprzeć skarżącego i działać w interesie ochrony jego praw i wolności, czyli wtedy, gdy popiera skargę.

Po zgłoszeniu udziału w postępowaniu Rzecznik składa Trybunałowi pismo procesowe zawierające uzasadnienie poparcia skargi.



ZALICZKA NA PODATEK DOCHODOWY OD OSÓB FIZYCZNYCH

Zarząd Oddziału ZNP zwraca się zapytaniem — czy od zapomogi zdrowotnej przyznawanej nauczycielom winna być pobierana zaliczka na podatek dochodowy od osób fizycznych? Prosimy o podanie podstaw prawnych dotyczących tej kwestii. (W.J. Lubochnia)

Poruszoną problematykę regulują przepisy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Zgodnie z art. 21 ust. 1 pkt. 26 ustawy z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz.U. z 1993 r. Nr 90, poz. 416 ze zm.) wolne od podatku dochodowego są świadczenia z pomocy społecznej oraz zapomogi wypłacane ze środków zakładowego funduszu świadczeń socjalnych oraz funduszy związków zawodowych w przypadku indywidualnych zdarzeń losowych, klęsk żywiołowych, długotrwałej choroby lub śmierci. Natomiast w świetle § 9 ust. 1 pkt. 20 rozporządzenia ministra finansów z 24 marca 1995 r. w sprawie wykonania niektórych przepisów ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz.U. Nr 35, poz. 173 ze zm.) zwalnia się od podatku dochodowego zapomogi losowe z tytułu indywidualnych zdarzeń losowych, klęsk żywiołowych, długotrwałej choroby lub śmierci, wypłacane z innych źródeł niż określone w art. 21 ust. 1 pkt. 26 ustawy o podatku dochodowym. Oznacza to, że od zapomogi zdrowotnej przyznanej nauczycielowi ze środków finansowych przeznaczonych na pomoc zdrowotną dla nauczycieli nie pobiera się podatku dochodowego od osób fizycznych. Jednocześnie przypominamy, że dodatki mieszkaniowe oraz jednorazowe zasiłki na zagospodarowanie wypłacane nauczycielom na podstawie ustawy Karta Nauczyciela są zwolnione od podatku dochodowego od osób fizycznych.

POMOC FINANSOWA NA ZMNIEJSZENIE WYDATKÓW MIESZKANIOWYCH

Pracuję w szkole jako sprzątaczką. Chciałabym się dowiedzieć, czy mogę otrzymać pomoc finansową od pracodawcy na zmniejszenie wydatków mieszkaniowych? (D.F. Płock)

Konstytucja RP, która weszła w życie 17 października 1997 r. stanowi, że źródłami prawa są: Konstytucja, ustawy, ratyfikowane umowy międzynarodowe oraz rozporządzenia. Natomiast zarządzenia Prezesa Rady Ministrów i poszczególnych ministrów z dniem wejścia w życie Konstytucji mają charakter wewnętrzny i obowiązują tylko jednostki podległe organom wydającym te akty. Dlatego też ministrzy pracy i polityki socjalnej wydał w dniu 22 października 1998 r. rozporządzenie w sprawie szczegółowych zasad udzielania pomocy z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych na zmniejszenie wydatków mieszkaniowych, wolnej od podatku dochodowego od osób fizycznych (Dz.U. Nr 134, poz. 876). Przepisy tego rozporządzenia zastąpiły dotychczasowe przepisy zarządzenia z 6 września 1993 r. (MP. Nr 48, poz. 462).

W świetle przepisów rozporządzenia pomoc finansowa może być udzielana osobie uprawnionej do korzystania z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, jeżeli w miesiącu poprzedzającym datę złożenia wniosku o udzielenie tej pomocy, dochód na osobę w gospodarstwie domowym nie przekroczył kwoty stanowiącej:

- w gospodarstwach domowych jednoosobowych — 150 proc.,
- w gospodarstwach domowych dwuosobowych — 125 proc.,
- w gospodarstwach domowych trzyosobowych i większych — 100 proc.

najniższego wynagrodzenia obowiązującego w tym miesiącu. Dochodem gospodarstwa domowego są wszelkie dochody osób wspólnie zamieszkujących i gospodarujących, podlegające opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób fizycznych, pomniejszone o kwotę świadczonych na rzecz dzieci alimentów ustalonych wyrokiem lub ugodą sądową. W dochodzie gospodarstwa domowego

uwzględnia się kwotę alimentów otrzymywanych na rzecz dzieci na podstawie wyroku lub ugody sądowej.

Dochody z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej i współpracy przy prowadzeniu tej działalności przyjmuje się w wysokości nie niższej niż zadeklarowane przez osoby osiągające te dochody, kwoty stanowiące podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne, a jeżeli z tytułu tej działalności lub współpracy nie istnieje obowiązek ubezpieczenia społecznego — kwoty nie niższe od najniższej podstawy wymiaru składek obowiązujących osoby ubezpieczone.

Wydatkami mieszkaniowymi uwzględnianymi przy ustalaniu wysokości pomocy są miesięczne opłaty z tytułu:

- użytkowania lokalu mieszkalnego, z wyłączeniem spłaty kredytu bankowego,
- podnajmu całości lub części lokalu mieszkalnego.
- udziału w kosztach zarządu nieruchomością wspólną w gospodarstwach domowych właścicieli lokali mieszkalnych,
- odszkodowania za korzystanie z lokalu bez tytułu prawnego, wnoszonego przez osoby, którym przysługuje prawo do lokalu zamiennego lub socjalnego,
- centralnego ogrzewania i dostawy ciepłej wody.
- dostawy zimnej wody,
- zużycia energii elektrycznej do celów bytowych,
- dostawy gazu przewodowego i bezprzewodowego do celów bytowych,
- zakupu opału do celów bytowych,
- wywozu śmieci i nieczystości.

Pomoc finansowa może być udzielona do wysokości różnicy między kwotą wydatków mieszkaniowych, o których mowa wyżej, a wpłatą własną zobowiązanego, stanowiącą co najmniej:

- w gospodarstwach domowych jednoosobowych — 8 proc.,
- w gospodarstwach domowych dwuosobowych i większych — 6 proc.

dochodu gospodarstwa domowego. Pomoc finansową udziela się na wniosek osoby uprawnionej, który powinien zawierać w szczególności dane dotyczące:

- adresu zajmowanego lokalu mieszkalnego,
- wysokości miesięcznych opłat mieszkaniowych,
- liczby osób zamieszkujących w lokalu mieszkalnym.
- wysokości dochodu na osobę w gospodarstwie domowym.

Pomoc jest przyznawana osobie uprawnionej po udokumentowaniu uiszczenia opłat za poprzedni miesiąc. W przypadku zmiany sytuacji majątkowej w gospodarstwie domowym, mającej wpływ na możliwość udzielenia pomocy lub na jej wysokość osoba uprawniona korzystająca z tej formy pomocy jest zobowiązana poinformować o tym pracodawcę.

Pomoc finansowa na zmniejszenie wydatków mieszkaniowych nie przysługuje:

- osobom, które podnajęły część lub całość zajmowanego lokalu mieszkalnego osobom trzecim,
- nauczycielom otrzymującym częściowy zwrot czynszu i opłat eksploatacyjnych oraz dodatek mieszkaniowy na podstawie przepisów ustawy Karta Nauczyciela,
- osobom otrzymującym dodatki mieszkaniowe i ryczałt na zakup opału na podstawie przepisów ustawy z 2 lipca 1994 r. o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych,
- kombatanom pobierającym ryczałt energetyczny z tytułu ponoszonych opłat za korzystanie z energii elektrycznej, gazowej lub ciepłej dla celów domowych na podstawie przepisów ustawy z 24 stycznia 1991 r. o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego.

Wskazując na powyższe, jeżeli Czytelniczka spełnia kryteria uzasadniające przyznanie pomocy finansowej na zmniejszenie wydatków mieszkaniowych, o których mowa wyżej, może złożyć wniosek do dyrektora szkoły o jej udzielenie.

DODATEK STAŻOWY

Jestem nauczycielką z kilkunastoletnim stażem pracy. Pracuję na pół etatu w szkole podstawowej, gdzie

PYTAJ! NA TEJ STRONIE ZNAJDZIESZ ODPOWIEDŹ

STAŁY DYŻUR — WTOREK, GODZ. 11³⁰-14³⁰, TEL. 827-66-30

Jestem zatrudniona na czas nieokreślony. Na własną prośbę zrezygnowałam z połowy etatu, gdyż rozpoczęłam pracę w innej szkole w wymiarze 12 godzin (umowa na czas określony, z perspektywą pełnego etatu w roku szkolnym 1999/2000). W szkole podstawowej pobieram dodatek stażowy, a w drugiej szkole nie jest mi on wypłacany. Księgowa uzasadnia to faktem, że jestem zatrudniona w drugiej szkole i tam pobieram ten dodatek. Moim zdaniem, w rzeczywistości pobieram tylko połowę należnego mi dodatku, ponieważ pracuję tylko na pół etatu. (M.O. Frampol)

Zgodnie z art. 33 ust. 1 ustawy Karta Nauczyciela nauczycielom przysługuje dodatek za staż pracy w wysokości 1 proc. wynagrodzenia zasadniczego za każdy rok pracy, wypłacany w okresach miesięcznych poczynając od czwartego roku pracy, z tym że dodatek ten nie może przekroczyć 20 proc. wynagrodzenia zasadniczego. Szczegółowe przypadki zaliczania okresów zatrudnienia, uprawniające do dodatków za staż pracy określił minister edukacji narodowej w rozporządzeniu z 19 marca 1997 r. o wynagradzaniu nauczycieli (Dz.U. Nr 29, poz. 160 ze zm.).

W świetle przepisów tego rozporządzenia, do okresów pracy uprawniających do dodatku za staż pracy wlicza się okresy poprzedniego zatrudnienia we wszystkich zakładach pracy, w których stosunek pracy został rozwiązany lub wygasł bez względu na sposób ustania stosunku pracy i przerwy w zatrudnieniu. Do okresów pracy uprawniających do dodatku za staż pracy wlicza się także inne okresy, jeżeli z mocy odrębnych przepisów podlegają one wliczeniu do okresu pracy, od którego zależą uprawnienia pracownicze. Nie podlegają natomiast wliczeniu np. okresy prowadzenia działalności gospodarczej.

Do okresów pracy wymaganych do nabycia prawa do dodatku za staż pracy zalicza się okresy pracy wykonywanej w wymiarze nie niższym niż połowa obowiązującego wymiaru zajęć (czasu pracy).

Nauczycielowi pozostającemu jednocześnie w więcej niż jednym stosunku pracy, okresy uprawniające do dodatku za staż pracy ustala się odrębnie dla każdego stosunku pracy. Do okresu zatrudnienia uprawniającego do dodatku za staż pracy — nie wlicza się okresu pracy w innym zakładzie pracy, w którym pracownik jest lub był jednocześnie zatrudniony. Do okresu dodatkowego zatrudnienia nie podlegają zaliczeniu okresy podstawowego zatrudnienia.

Biorąc powyższe pod uwagę, Czytelniczka ma prawo tylko do jednego dodatku za staż pracy. Zatrudnienie w drugiej placówce jest zatrudnieniem dodatkowym i aby mogła otrzymywać w tej placówce dodatek, musi nabyć do niego prawo. Należy zaznaczyć, że uprawnienie do dodatku za staż pracy z obu stosunków pracy przysługiwałoby Czytelniczce, jeżeli wykazałaby, iż obok zatrudnienia podstawowego wcześniej świadczyła dodatkowo pracę na podstawie odrębnej umowy w wymiarze co najmniej połowy etatu.

Należy pamiętać, że nauczycielowi mianowanemu, który przeszedł do pracy w kuratorium oświaty, w urzędach organów i w innych jednostkach organizacyjnych sprawujących nadzór pedagogiczny, na stanowisko wymagające kwalifikacji pedagogicznych, do okresów pracy uprawniających do dodatku za staż pracy wlicza się okresy pracy zaliczone do dodatku za staż pracy w szkole, w której nauczyciel otrzymał urlop bezpłatny na czas zajmowania tego stanowiska.

Dodatek za staż pracy przysługuje nauczycielowi za okres urlopu dla poratowania zdrowia oraz za dni, za które otrzymuje wynagrodzenie, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej. Dodatek ten przysługuje również za dni nieobecności w pracy z powodu choroby bądź konieczności osobistego sprawowania opieki nad dzieckiem lub chorym członkiem rodziny, za które nauczyciel otrzymuje wynagrodzenie lub zasiłek z ubezpieczenia społecznego.

SZACH KRÓLOWI

pod redakcją
BOGDANA KUSIŃSKIEGO

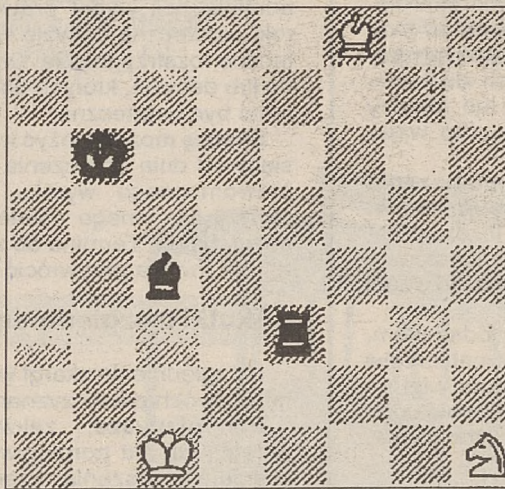
Zadanie nr 47

BIAŁE ZACZYNAJĄ I REMISUJĄ

Białe: Kc1, Gf8, Sh1

Czarne: Kb6, We3, Gc4

Rozwiązanie zadania prosimy nadsyłać w terminie 14-dniowym pod adresem redakcji.



ROZWIĄZANIA ZADAŃ

Rozwiązanie zad. nr 33
1. f3-f4!

Rozwiązanie zad. nr 34
1. Gb8 Sc6 2. Se6+ Kd7 3. Sc5 mat

Rozwiązanie zad. nr 35
1. Wb8-f8!

Rozwiązanie zad. nr 36
1. Wa8 Ga8: 2. Ga3 Sb7 3. Ge7 h5 4. Gg5 mat
3. ... Sb7 4. Gd6 mat

Rozwiązanie zad. nr 37
1. Hg2-e4 — rozwiązanie autorskie. Ale po 1. ... Wc5 nie ma mata w drugim posunięciu.

Rozwiązanie zad. nr 38

1. Wb8 Wb8: 2. We7 Se7: 3. Sf4 Wb2 4. Hc1 mat

Rozwiązanie zad. nr 39

1. f3-f4!

Za prawidłowe rozwiązania nagrody wylosowali: za zad. nr 33 — Piotr Blus z Kutna, za zad. nr 34 — Ryszard Filutowski z Warszawy, za zad. nr 35 — Mariusz Musiałowski z Oświęcimia, za zad. nr 36 — Marcin Szymkowiak z Janowca Wilkop., za zad. nr 38 — Tadeusz Płonka z Lipnika, za zad. nr 39 — Bogumiła Drozd z Bydgoszczy. Gratulujemy!

PORADNIK DYREKTORA I KSIĘGOWEGO SZKOŁY

Bohdan Orłowski
0-22 756 42 73

Opracowanie zawiera:

- 380 jednolitych tekstów aktualnie obowiązujących ustaw, rozporządzeń, zarządzeń,
- 450 haseł tak dobranych, że obejmują całość zagadnień związanych z zarządzaniem oświatą,
- 147 wzorów druków, umów, regulaminów,
- całość uzupełniona kilkudziesięciostopniowym indeksem, spisem druków, indeksem aktów prawnych ...

KSIAŻKA

jedyna na polskim rynku tak obszerna i zawsze aktualna, 3 tomy, ponad 800 luźnych kartek pozwalających na okresową aktualizację treści.

PROGRAM KOMPUTEROWY

wersja dla DOS lub Windows.

Książkę lub program wykorzystuje 12 000 placówek. Baza danych od ponad 6 lat jest systematycznie aktualizowana. *Wkrótce w sprzedaży VIII wydanie książki ze stanem prawnym na dzień 1 lipca 1998 r.* Program i książkę można kupić po uprzednim zamówieniu pisemnym lub telefonicznym oraz uzyskać szczegółowe informacje pod adresem:

Programowanie komputerów,

05-510 Konstancin-Jeziorna
ul. Batorego 16 P.O. BOX 43,
tel. 022 756 42 73 fax: 022 754 03 93

KOMPUTERY, NOTEBOOKI,
MONITORY DLA SZKÓŁ,
UCZELNI, INSTYTUTÓW...

BEZ CŁA I VAT!!!

S plus S Poland sp. z o.o.
02-513 W-wa
ul. Madalińskiego 10/16
tel./fax (0-22) 646-50-35, 646-
50-36, 646-50-37, 49-70-54

Tablice rozkładu zajęć

kolkowe i magnetyczne

Tablice szkolne:

zielone, białe
aulowe,
ogłoszeń tekstylnych i korkowe

realizacja indywidualnych zamówień

PW - 100496 - Kzawa 83-304 Pradolno,
tel. (050) 951 57 05

DZWONKI SZKOLNE

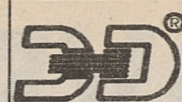
- sterowniki programowalne

od 280 zł+VAT, zegary korytarzowe

TABLICE SPORTOWE

świetlne, 14 gier, czas 30 sek,
przewinienia osobiste, grafika
do wyświetlania nazw zespołów
Gwarancja 2 lata.

Dokumentację wysyłamy bezpłatnie!
Tel./Fax (0-22) 720-22-20
mgr inż. Stanisław Gardynik
05-090 Raszyn, Olszowa 68



PROFESJONALNE TABLICE SPORTOWE

WSZYSTKIE DYSCYPLINY

- znakomita widoczność przy świetle słonecznym i sztucznym
- możliwość sterowania bezprzewodowego
- wysoka bezawaryjność
- znikomy pobór energii elektrycznej
- do 3 lat gwarancja

Producent: Firma „3D” sp. z o.o. ul. KOŚCIUSZKI 27A
85-090 BYDGOSZCZ tel./fax: 052/211-512, tel. 052/210-277
e-mail: 3d@3d.com.pl
http://www.3d.com.pl



WYTWÓRNIĄ MEBLI SZKOLNYCH

oferuje po niskich cenach:

• meble szkolne

Zapewniamy transport. Większe zamówienia dostarczamy bezpłatnie.
Zamówienia kierować

Wytwórnia Mebli Szkolnych
62-300 Września, ul. Słowackiego 48
tel. (0-61) 436-13-50
POSIADAMY WYMAGANE
CERTYFIKATY

Przedsiębiorstwo Poligraficzne „KAMA”

proponuje do sprzedaży:

Dyplomy dla Szkół — 53 wzory,
Plany lekcji — 21 wzorów,
Tabliczki mat. — 3 wzory.
Kontakt tel. lub listowny
tel./fax (0-61) 8675-125, 8256-366
Tel. kom. 0603-240-693.
Adres: 60-321 Poznań
ul. Bułgarska 42

SZTANDARY SZARFY i różne hafty

wykonuje pracownia

M. M. plus M.,

ul. Filtrowa 83 m.49
02-032 Warszawa,
tel./fax (0-22) 822-24-32,
tel. kom. 0-602-324-304

Uwaga! Pracownicy oświaty! NOWA OFERTA!

Poszukujemy chętnych do zbierania zamówień na filmy edukacyjne WSiP na kasetach video do podręczników dla szkół podstawowych z historii, geografii, matematyki, polskiego, środowiska, bezpieczeństwa na drogach i elementarza. Prowizja 15 zł od jednej kasety. Bliższe informacje i zgłoszenia
Kontakt — Studio sp. z o.o.
02-374 Warszawa
ul. E. Orzeszkowej 7/11
tel./fax. (0-22) 822-40-51

„Filmy w szkole”

to najskuteczniejsza i najprzyjemniejsza forma nauczania

Współcześnie, w dobie masowej „cywilizacji obrazu i dźwięku”, materiały ikonograficzne w postaci filmów wideo wydają się szczególnie użyteczną dla nauczyciela oraz atrakcyjną dla młodzieży pomocą naukową. Prezentowana nowa seria kaset wideo do poszczególnych przedmiotów zawiera zestawy krótkich filmów, nadających się do bezpośredniego wykorzystania podczas lekcji.

Tematyka filmów jednoznacznie odnosi się do programów nauczania określonego przedmiotu w danej klasie. Materiał filmowy, łącząc cechy atrakcyjności wizualnej z funkcją dydaktyczną, dostosowany jest do poziomu grupy wiekowej uczniów.

Mamy nadzieję, że seria „Filmy w szkole” wejdzie do stałego instrumentarium nauczyciela w nowoczesnej polskiej szkole końca XX wieku.

„Filmy w szkole” — dostępne w sprzedaży wysyłkowej.

Poniżej znajdują Państwo szczegółowe warunki realizacji zamówień na „Filmy w szkole”.

Do tej pory ukazały się następujące tytuły: (cena z 22% VAT)

1. Geografia. Klasa 4	134,20 zł
2. Historia. Klasa 8	134,20 zł
3. Matematyka. Klasa 4	134,20 zł
4. Matematyka. Klasa 5	134,20 zł
5. Matematyka. Klasa 6	134,20 zł
6. Matematyka. Klasa 7	134,20 zł
7. Język polski. Klasa 7 (zestaw 2 kaset)	219,60 zł
8. Język polski. Klasa 1	134,20 zł
9. Bezpieczeństwo na drodze. Klasa 1—3	134,20 zł
10. Środowisko. Klasa 1—3	134,20 zł

Warunki realizacji zamówienia na „Filmy w szkole”:

- Kasety można zamawiać w zestawach lub osobno.
- Jeden zestaw tworzy sześć kaset „Filmu w szkole” zamieszczonych w ofercie.
- Zamówienie zostanie zrealizowane za zaliczeniem pocztowym. Koszty wysyłki pokrywa WSiP.
- Przyjmujemy tylko oferty pisemne (wypełnione drukowanymi literami), przesłane listownie lub faksem, koniecznie z pieczęcią placówki.
- Płatników VAT prosimy o podanie numerów: NIP i REGON oraz upoważnienie do wysłania faktury bez podpisu odbiorcy.
- Jeżeli zamawiający nie jest płatnikiem VAT, prosimy o podanie numeru REGON odbiorcy lub REGON osoby zamawiającej.
- Szkoła zakupując kasety nabywa prawa do publicznego odtwarzania kaset. Nie ma jednak praw do ich powielania i odsprzedaży.



Nasz adres: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne Spółka Akcyjna
Redakcja Realizacji Wielomediów — „Filmy w szkole”
00 696 Warszawa, ul. Pankiewicza 3,
tel. (0 22) 622 00 03 lub 628 24 91 wew. 277, fax (0 22) 622 00 24

UWAGA:

Wielka akcja promocyjna
do końca roku 1998

- Zakup sześciu dowolnych tytułów — 9% rabatu
- Zakup wszystkich dzieśięciu tytułów — 30% rabatu

DYREKCJA

PAŃSTWOWEGO MUZEUM ARCHEOLOGICZNEGO
W WARSZAWIE

Serdecznie zaprasza
do zwiedzenia wystawy

BISKUPIN

która jest czynna w siedzibie Muzeum
(budynek Arsenau) przy ulicy Długiej 52

od poniedziałku do piątku w godzinach 9 - 16
w niedziele wstęp wolny w godzinach 10 - 16
w soboty i 3 niedziele miesiąca Muzeum nieczynne

Zgłoszenia telefoniczne wycieczek:

Dział Wystaw i Popularyzacji PMA

tel. 831-15-37, Warszawa, ul. Długa 52 (Arsenal)

WARUNKI PRENUMERATY

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy kwartalne
2. Cena prenumeraty krajowej na IV kwartał 1998 r. wynosi 23,40 zł.
3. Wpłaty na prenumeratę przyjmują:
 - a) jednostki kolportażowe „RUCH” SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.

Dostawa egzemplarzy następuje w uzgodniony sposób:

- b) od osób lub instytucji zamieszkałych lub mających siedzibę w miejscowościach, w których nie ma jednostek kolportażowych „RUCH”, wpłaty należy wnieść na konto „RUCH” SA Oddział Warszawa w PBK S.A. XIII O/Warszawa 11101053-16551-2700-1-67 lub w kasach Oddziału Warszawa, ul. Towarowa 28, czynnych codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 8.00—14.00, jeżeli cena czasopisma w prenumeracie przewyższa kwotę 1,50 zł/egz. Dostawa w takim przypadku odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, tzn. pod opaską.

4. Cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100 proc. wyższa od krajowej.

Wpłaty przyjmuje „RUCH” SA Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto w kasach Oddziału. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w pełni pokrywa zamawiający.

5. Terminy przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną ze zleceniem dostawy za granicę od osób zamieszkałych w kraju: do 20.05 — na III kwartał br.
6. Zlecenia na prenumeratę dewizową przyjmowane są od osób zamieszkałych za granicą, realizowane są od dowolnego numeru w danym roku kalendarzowym. Informacje o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania udziela „RUCH” SA Oddział Warszawa, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, tel. 620-10-39, 620-10-19, 620-12-71 w. 2442, 2366.

Prenumerata pocztowa jest prowadzona na terenie całego kraju.

Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane we wszystkich urzędach pocztowych na

terenie całego kraju oraz przez listonoszy (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek, gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony, w terminach:

- do 30 listopada — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 stycznia następnego roku
 - do końca lutego — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 kwietnia
 - do 31 maja — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 lipca
 - do 31 sierpnia — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 października
- Wszystkie urzędy pocztowe bez względu na miejsce zamieszkania (siedzibę) prenumeratora przyjmują przedpłaty do 25 listopada, lutego, maja, sierpnia z uwzględnieniem okresów przedpłat podanych wyżej.
Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat i bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kalendarzowe bieżącego roku: kwartał, półrocze, trzy kwartały, rok.
Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobierania dodatkowych opłat.

„PAN TADEUSZ” JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Juliusz Słowacki był konsekwentny jako wielbiciel „Pana Tadeusza”. Swoje pierwsze wrażenia z lektury poematu opisał w liście do matki i do księgarza Eustachego Januszkiewicza. Obydwa wystąpiły z Genewy na przełomie lat 1834—1835, w kilka miesięcy po ukazaniu się utworu Mickiewicza w Paryżu.

Listy wyrażały podziw. A nie tylko tego można się było spodziewać po przyszłym autorze „Beniowskiego”, poematu, który dawał wyraz — jak zwykliśmy mówić — antagonizmowi wieszczów. Poeta będzie tam toczył ze swoim Wielkim Przeciwnikiem spór o rząd dusz, o pryncypia, o wszystko. Surowo oceni np. „Konrada Wallenroda” jako pochwałę zdrady. „Pan Tadeusz” jednak, wyjąwszy niektóre ironiczne napomnienia choćby o botwinie litewskiej czy mrówkach Telimeny, pozostanie nietknięty. To za mało powiedziane, gdyż w „Beniowskim” znajdziemy oktawy pełne gorących uczuć dla poematu Mickiewicza. Bo przecież bohaterowie „w tej cudnej epopei żyją”, podobnie jak żywe są ich litewskie lasy, w których „trąba gada”, a żubr, „brodac sędziwy”, ucieka, spłoszony odgłosami pobliskiej bitwy i widokiem zabłąkanego w kniei granatu. „Słuchaj i patrzaj — czytamy w pieśni Beniowskiego — bo jako zjawienie/ Litwa ubrana w tęczowe promienie/ Wychodzi z lasu...”. A znacznie dalej: „To czas się cofnął i odwrócił lica,/ By spojrzeć jeszcze raz na piękność w dali,/ Która takimi tęczami zachwyca”.

Po kilku latach Słowacki zapragnął powrócić do tak przeżywanego „piękności w dali” i zaczął pisać... ciąg dalszy „Pana Tadeusza”. Rok był 1846, może 1847.

Ducha czasu i miejsca wyczuwał. Za Mickiewiczowskim warsztatem pracy czuł się swobodnie. Łatwo wszedł w trzynastozłotkowy rytm cudzego poematu, ale styl zachował własny. Powstały jedynie fragmenty „Pana Tadeusza” Słowackiego, ale mogliśmy w nich obserwować niezwykłą symbiozę dwóch — jak chce tradycja — zwaśnionych ze sobą piór. Mówi tu naraz jeden i drugi twórca. Rzadka czytelnicza radość!

No, a wydarzenia poematu toczą się dalej od momentu, w którym Mickiewicz mógłby je pozostawić naszemu domysłowi. Czy tego oczekiwaliśmy? Zakończenie utworu przenika niezmiennie szczęście, jakby wkrótce nie miał się zacząć nowy

rozdział dramatu narodowego i klęski. Słowacki jednak nie ułękł się takiej przyszłości i pisał o tym, co dalej będzie się działo w Soplicowie. Rezygnował przy tym od razu z tonów przesadnie posępnych, sprawił tylko, że główne postacie „Pana Tadeusza” otrzymały właściwe role w tym wojennym czasie:

„Sam pan Tadeusz został w armii adiutantem,
Regent pisarzem, Sędzia — zboża liwerantem,
Hrabia dowodził nowych ułanów szwadronem;
Wszystko się pociągnęło za Napoleonem”.

Ironia — jak wiadomo — nie była obca zarówno twórcy epopei, jak też i kontynuatorowi jego dzieła. Cóż więc czynią soplicowskie panie, opuszczone przez małżonków, co poszli służyć krajowi? Oto nudzą się na potęgę i może trochę niepokoją. „Pani Tadeuszowa”, czyli jeszcze wczoraj po prostu Zosia, „odmawia koronki, nowenny”, bo jej mąż odjeżdżał ranny, lekko, bo lekko, ale z ręką na temblaku. Telimena — żona rejenta („regenta”, jak pisze Słowacki), zgodnie ze swym temperamentem nie pogrąża się w melancholii, tylko kłnie i e... „...klnie domową ciszę,/ Smętek mgieł”. Czasem, zupełnie już zrezygnowana, „i-dzie w szary kąt/ Pod piec” z francuską książką.

Pozostał też w Soplicowie niezdolny do boju pan Wojski. Także piekielnie się nudził, bo nie miał komu opowiadać o Domejce i Dowejce ani z kim wyruszać na łowy. Doglądał tylko kobiet i kominów.

Czas nie sprzyjał jednak takiemu letargowi, bo nadchodziła „ta okropna zima”, która nie wróżyła dobrze. A jak niedawno jeszcze cały lud przeczynał, „wiosnę wojny, wiosnę urodzaju”, tak teraz wszyscy spodziewali się zimy nieprzyjemnej, nie tylko ze względu na trzaskające mrozy i potężne śnieżyce. Dobrze pamiętamy słowa poety z XI księgi „Pana Tadeusza”:

„Urodzony w niewoli, okuty w powiciu,
Ja tylko jedną taką wiosnę miałem w życiu”.

W utworze Słowackiego zaskakuje, nieoczekiwana zupełnie, pochwała zimy, którą wcześniej nazwał okropną:

„O zimo! twoję piękność smętną,
ucieszenie

Lasów i rzadkie słońca złotego
promienie
Czuję dziś na kształt czaru
i na kształt uroku,
Bom w życiu przeszedł na tę smętną
porę roku,
Która wszystko ucisza i pod
śniegiem chłonie...”

Czytelnikowi nie wolno się mieszać do przeżyć poety. Coś nas tu jednak dziwi. Autor apostrofy do urody zimy wyznaje, że pragnąłby się już zaszyć w leśnym ustroni pod pieczę „Matki Boskiej Śnieżnej”. Miał trzydzieści kilka lat.

W dalszym ciągu utworu liryk oddaje głos epikowi. Soplicowo i jego okolice opuściły już francuskie oddziały zaopatrzenia, wynieśli się też wszelacy maruderzy, zostawiając różne „pamiątki przejazdu (...)

Wojna, której odgłosy do Soplicowa może rzadko tylko dochodziły, miała jednak swój bieg. Pewnej zimowej nocy słuchamy wicherów na dworze. Pochylone nad robótkami kobiety siedzą za stołem przy dwóch świecach. Scena trochę jak z Sienkiewicza, gdy coś ważnego ma się wydarzyć. No i nagle za oknami odezwął się „straszny brzęk uprząży./ Straszny dla domu łoskot”. Tyle naraz wielkich sań! Podwórze pełne ludzi biegających z zapalonymi kagankami. Napad? Nie! „Huzary!” — krzyknęła z trwożną radością Telimena i uciekła się przebierać. W pokoju została Zosia. Wszedł tam niewysoki mężczyzna w stroju na polu cywilnym, tylko że ze szpadą u boku. Twarz miał bladą, jakby marmurową i... Teraz niech przemówi sam poeta, bo przybysz już się lekko Zosi uklonił,

„Ona się zlekła, oczy spuszcza, nie podnosi,
Nie śmie... stoi jak posąg, a w sobie rozważa,
Czy ma uciec, czy zostać — poznała cesarza Napoleona...”

Na tym się urywa „Pan Tadeusz” Słowackiego. Nie wiemy, czy miał być jeszcze ciąg dalszy... dalszego ciągu. Czy autor zamierzał coś uczynić z pobitym Napoleonem w opustoszałym, zasypanym śniegiem Soplicowie? Temu mogła nie sprostać wyobraźnia nawet takiego mistrza, jak Słowacki. Raz jeszcze ujrzeliśmy jakby zajażdżonego Litwie, czy raczej pokojowe najście na dwór sztabu uciekającej wielkiej armii. Niemało i niech nam wystarczy.

Jeśli ktokolwiek miał jeszcze nadzieję, że będą pieniądze na podwyżki dla nauczycieli, to po telewizyjnej relacji ze spotkania wiceministrów edukacji z dziennikarzami z pewnością stracił nawet jej nędzne resztki. Reakcja pana Wojciecha Książka na pytanie o środki na podwyżki płac — długie, bardzo długie milczenie — nie pozostawiała żadnych złudzeń, a ze zroku i oblicza wiceministra przebijała „prawda ekranu”. A choć obok siedziała pani wiceminister Irena Dzierzowska, to pan Wojciech w tym momencie był sam. Jak palec!

Może się mylę, ale Galicja i Kongresówka znów rzuciły reprezentanta regionu gdańskiego na pożarcie mediom. Zwłaszcza że kamerzysta w tak zwanym długim ujęciu wręcz upaść się bezradnością wiceministra na pytanie o pieniądze. W tej sytuacji nie zdziwiłbym się, gdyby minister Wąsacz, walczący z lewicowymi władzami w zarządzie TVP, właśnie tę informację zaliczył do przykładów antyrządowej polityki i powołał się na nią uzasadniając konieczność zmian w telewizji publicznej...

Kolejny wiceminister edukacji Andrzej Karwacki chcąc być może osłabić wymowę telewizyjnego ekranu, w ogólnopolskim dzienniku zapodał był rewelacyjne, bo aż o 50 proc. podwyżki

PRAWDA CZASU, PRAWDA EKRANU

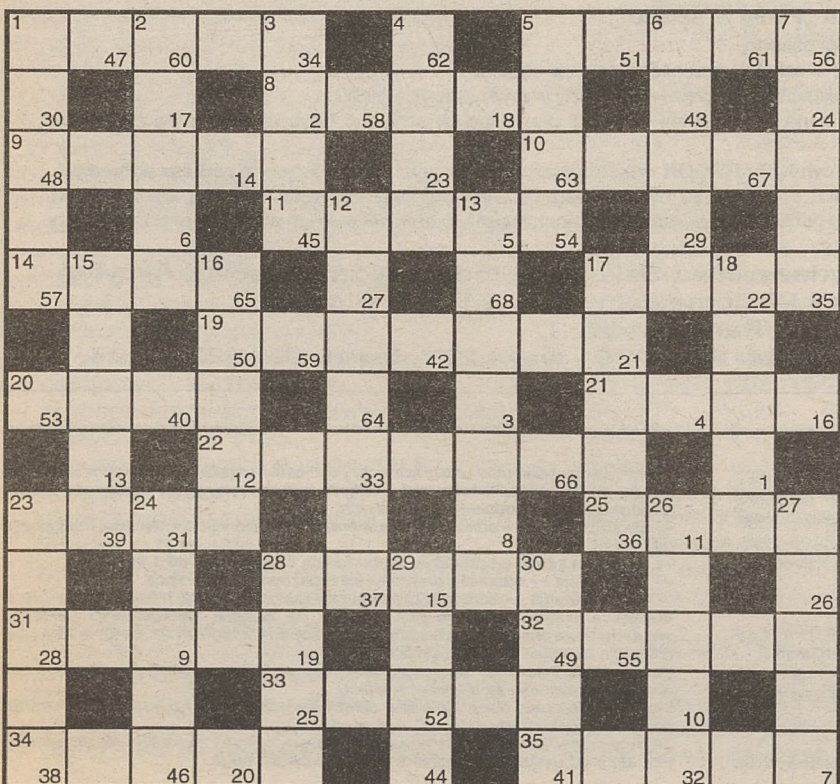
motywacyjne. Niestety, zdaje się niechęć uchylił rąbka tajemnicy, skąd mają pochodzić środki na ewentualnie motywacyjne dodatki dla niektórych nauczycieli. Otóż nie z żadnych przygotowanych specjalnie na ten cel dodatkowych rezerw, lecz z „indywidualnych programów racjonalizacji wydatków samorządowych na oświatę”. Mówiąc inaczej, rząd AWS-UW obiecuje nauczycielom, że jak większości zabiorą, to niektórym dodadzą. Bo przecież do tego sprowadza się hasło racjonalizacji. I tyle zostało się z nad wyraz szumnie obiecywanych i to już od początku urzędowania nowej ekipy „znaczących podwyżek płac”.

W dawnych, jeszcze socjalistycznych czasach, modne było powiedzenie, że prasa, radio i telewizja to prawda czasu, prawda ekranu. Przygotowywane były nawet specjalne programy telewizyjne pod takim tytułem. Ironia dziejów polega na tym, że jego słuszność potwierdza się właśnie dzisiaj i to wobec działalności polityków formacji podkreślającej swe szczególne związki z prawdą. Wygląda na to, że oni mówią, a oliwa i tak na wierzch wypływa!

W ostatnich tygodniach AWS-UW zdarza się to nader często. Lecz nie upieram się tylko przy tej koalicji — odnotowałem jeszcze jeden ciekawy przypadek. Podczas Kongresu PSL oficjalnie wiele mówiło się o ochronie rodzimego rynku, wstrzymaniu importu zachodnich produktów rolnych itp., itd. A w tym czasie w kuluarach, na stolikach z materiałami kongresowymi rozprowadzano katalogi reklamujące... francuskie ziarno kukurydzy. I to dopiero była cała prawda czasu.

WOJCIECH SIERAKOWSKI

RADA W RADE nr 23



Poziomo:

1) jarmarczny trefniś, 5) stroma, wcinająca się głęboko w ląd zatoka morska, 8) Stanisław (1903—1944), działacz ruchu oporu stracony przez hitlerowców, 9) znana aktorka polska, 10) nazwa komicznego służącego z commedii dell'arte, 11) typ sprężarki, 14) obszar wydzielony z większego obszaru, 17) wcielenie, wzór, 19) specjalista przetwórstwa mleczarskiego, 20) wierzchnia część np. komody, 21) przenośny piecyk z żarzącym koksem, 22) sieciowe narzędzie do połowu ryb, 23) zakupiańskie muzeum K. Szymanowskiego, 25) imię pierwszego człowieka na Księżycu, 28) azjatycki jeleni, 31) łódź myśliwska Eskimosów, 32) skała z piraksenu i plagioklastu, 33) boczne wcięcie w desce do łączenia na tzw. zakładkę, 34) klika, 35) autor „Sonet do Orfeusza”.

Pionowo:

1) szpicruta, 2) miasto w Jordanii, 3) miejscowy lub strefowy, 4) kępa zieleni na pustyni, 5) ukośnie ścięta krawędź np. kafla, 6) nóż ciesielski, 7) barbarzyńcy, 12) koronkowa na stole, 13) potocznie o kobiecie złej reputacji, 15) wokół poczwerek niektórych motyli, 16) sercowa lub oskrzelowa, 17) nawałnica, 18) szczerp w Akwitani, 23) syn Zeusa i Kalisto, 24) ssak, krewniak morskiej syreny, 26) sumeryjski bóg ziemi, 27) polski malarz i grafik, 28) ptak o chichoczącym głosie, 29) ciekły metal, 30) autor „Księgi renesansu”.

Litery z pól ponumerowanych w prawych dolnych rogach od 1 do 68 utworzą hasło — porzekadło ludowe. Rozwiązanie — samo hasło — tylko na kartach pocztowych lub widokówkach prosimy nadsyłać w ciągu 14 dni pod adresem redakcji. Wśród Czytelników, którzy nadeślą poprawne odpowiedzi, rozlosujemy nagrody niespodzianki.

Jak poradzić sobie z budżetem „chudym” dla oświaty? I jednocześnie nie zostać okrzykniętym tylko naśladowcą, bez fantazji i polotu, ministrów edukacji? A jednak można, co prezentujemy poniżej.

WZORCOWY PLAN DLA SZKÓŁ

Uczniowie wszystkich klas — łącznie się. Rezygnujemy z nauczania:

- muzyki — bo łagodzi obyczaje, a nam potrzeba ludzi twardych,
 - plastyki — bo nic lepiej już zmalować nie można,
 - wych. fizycznego — nikt już nie musi skakać przez płot,
 - kółek zainteresowań — bo ma nas interesować wyłącznie prywatyzacja.
- W miejsce zniżki na PKP wpisujemy prawo do bezpłatnego sprzątnięcia szkoły. Pensje pobieramy tylko w Dniu Nauczyciela.
- W dokształcaniu dzieci liczymy na pomoc telewizji:
- pijąc cola-caa staną się silne i zdrowe,
 - kochając Barbie rozwiną uczucia wyższe,
 - kupując w Megahitach poznają siłę swoich pieniędzy.

ciąg dalszy z poprzedniego numeru

4. Przeprowadzanie ćwiczeń kształtujących umiejętność orientowania się w terenie i na mapie.
5. Umożliwianie prowadzenia obserwacji zjawisk przyrodniczych, wykonywania prostych eksperymentów i interpretowania ich wyników.
6. Pobudzanie wrażliwości uczniów na piękno świata i wartość życia.
7. Ukształtowanie postawy szacunku do zwierząt i przyrody oraz odpowiedzialności za ich stan.

Treści

1. Wspólne cechy budowy i czynności organizmów.
2. Złożoność świata żywego, znaczenie różnych sposobów jego porządkowania.
3. Przykłady różnorodności roślin, grzybów i zwierząt oraz środowisk ich życia.
4. Opis miejsca zamieszkania (formy terenu, skały, wody, gleba, roślinność).
5. Warunki życia ludzi w najbliższym otoczeniu.
6. Orientacja w terenie, szkic, plan, mapa.
7. Krajobraz najbliższej okolicy — obserwacje i opisy:
 - składniki naturalnego krajobrazu,
 - sposoby zagospodarowania obszaru,
 - ludzie i kultura,
 - zależność życia ludzi od czynników przyrodniczych i poza przyrodniczych.
8. Krajobrazy nizinne, wyżynne i górskie:
 - środowisko i jego zagospodarowanie (na przykładzie wybranych krajobrazów Polski),
 - krajobrazy naturalne i przekształcone przez człowieka,
 - przykłady pozytywnego i negatywnego zagospodarowania przestrzeni,
 - krainy Polski.
9. Wybrane krajobrazy świata:
 - lądy i kontynenty,
 - oceany.
10. Pogoda i klimat, obserwacje meteorologiczne.
11. Właściwości różnych substancji i ich zastosowanie:
 - metale i niemetale,
 - mieszaniny jednorodne i niejednorodne,
 - woda i roztwory wodne; rozpuszczanie i krystalizacja;
 - właściwości materii o różnych stanach skupienia;
 - przemiany chemiczne znane z życia codziennego (np. spalanie, korozja, ścinanie białka).
12. Kinetyczno-molekularny model budowy materii.
13. Podstawowe zjawiska fizyczne:
 - mechaniczne,
 - elektryczne i magnetyczne,
 - optyczne i akustyczne.
14. Czynności życiowe człowieka, etapy rozwoju człowieka ze szczególnym uwzględnieniem dojrzewania biologicznego, zasady higieny.
15. Miejsce zamieszkania ucznia: formy terenu, skały, wody, gleby, roślinność.
16. Znaczenie wybranych gatunków roślin, grzybów i zwierząt dla człowieka.
17. Bakterie i wirusy — zagrożenia i korzyści dla człowieka.
18. Substancje szkodliwe dla organizmów żywych i ich oddziaływanie na środowisko przyrodnicze,
19. Degradacja środowiska — przyczyny, wpływ na zdrowie człowieka oraz jej związek z formami działalności ludzi.
20. Wpływ człowieka na środowisko przyrodnicze.
21. Wpływ środowiska na zdrowie człowieka:
 - substancje szkodliwe i ich wpływ na organizm człowieka;
 - rola wody, powietrza, gleby, ich odtwarzalność, czystość i skażenie.

22. Tereny i obiekty przyrodnicze chronione w najbliższej okolicy i przykłady terenów chronionych w Polsce. Zasady zachowania się na obszarach chronionych.
23. Ziemia w Układzie Słonecznym, obserwacje astronomiczne.
24. Podróże i odkrycia geograficzne.

Osiągnięcia

1. Całościowe postrzeganie rzeczywistości przyrodniczej.
2. Obserwowanie przyrodniczych składników środowiska i ich opis.
3. Gromadzenie i integrowanie wiedzy koniecznej do opisywania zjawisk przyrody.
4. Rozpoznawanie stanów fizjologicznych organizmu człowieka. Dbałość o zdrowie przez stosowanie zasad higieny i korzystanie z różnych form rekreacji.
5. Dostrzeganie walorów przyrodniczych najbliższego regionu, znajomość prawnie chronionych obiektów i obszarów przyrodniczych. Rozpoznawanie — z wykorzystaniem atlasów i prostych kluczy — pospolitych gatunków roślin i zwierząt.
6. Dostrzeganie zależności między czynnikami środowiska przyrodniczego i kulturowego.
7. Wyjaśnianie zjawisk fizycznych i astronomicznych.
8. Obserwowanie i identyfikowanie różnorodnych substancji i procesów chemicznych w najbliższym otoczeniu.
9. Właściwe korzystanie z dostępnych produktów chemicznych.
10. Dostrzeganie wpływu działalności człowieka na środowisko przyrodnicze.
11. Orientowanie się w terenie.
12. Czytanie i interpretowanie map, wykresów, tabel.
13. Rozwiązywanie prostych zadań problemowych dotyczących miejsca zamieszkania i okolicy.
14. Dostrzeganie przyrodniczych i kulturowych walorów najbliższego regionu.

TECHNIKA

Cele edukacyjne

Osiągnięcie elementarnego poziomu orientacji ogólnotechnicznej.

Zadania nauczyciela i szkoły

1. Doprowadzenie ucznia do poznania i oceniania swoich cech, możliwości i predyspozycji technicznych.
2. Organizowanie wielostronnej aktywności technicznej ucznia.

Treści

1. Analiza środowiska ucznia z punktu widzenia technicznego (dom, mieszkanie, miejsce pracy i zabawy, miasto, wieś).
2. Teksty, dokumentacje techniczne oraz kalkulacje ekonomiczne (pojęcia, symbole, znaki i rysunki); normalizacja w technice i w życiu codziennym.
3. Różnorodne materiały, ich cechy i zastosowania.
4. Technologie; podstawowe narzędzia, przyrządy pomiarowe stosowane w środowisku ucznia; technologie ekologiczne w środowisku ucznia.
5. Maszyny i instalacje (urządzenia gospodarstwa domowego, rower); bezpieczne, kulturalne i odpowiedzialne postępowanie uczniów w środowisku technicznym, w tym bezpieczne poruszanie się w ruchu drogowym jako pieszy, pasażer i rowerzysta.

Osiągnięcia

1. Racjonalne i etyczne postępowanie w środowisku technicznym.
2. Ocenianie swoich umiejętności, nawyków, zainteresowań i zdolności technicznych.
3. Opisywanie i wartościowanie wytworów i działań technicznych (za pomocą obrazów, rysunków, symboli i tekstów; wyko-

rzystywania technik informacyjnych) z różnych punktów widzenia (ekologicznego, ekonomicznego, estetycznego).

4. Opracowywanie pomysłów technicznych w formie dokumentacji technicznej (z wykorzystaniem eksperymentowania, modelowania technicznego oraz technik informacyjnych; dokonywanie podstawowych pomiarów).
5. Planowanie i wykonywanie zadań technicznych indywidualnie i zespołowo; organizowanie miejsca pracy.
6. Bezpieczne posługiwanie się narzędziami oraz urządzeniami gospodarstwa domowego; czytanie ze zrozumieniem różnych instrukcji technicznych; eksploatacja roweru i bezpieczne poruszanie się nim po drogach (zdobywanie karty rowerowej od 10 roku życia)

INFORMATYKA

Cele edukacyjne

Nauczenie podstawowych zasad posługiwania się urządzeniami komputerowymi.

Zadania nauczyciela i szkoły

1. Przygotowanie uczniów do posługiwania się komputerem i urządzeniami opartymi na technice komputerowej.
2. Uwrażliwienie uczniów na zagrożenia dla ich zdrowia i rozwoju związane z grami komputerowymi i niewłaściwym korzystaniem z urządzeń komputerowych.

Treści

1. Zasady bezpiecznego używania sprzętu komputerowego.
2. Korzystanie z programów komputerowych wspomagających dydaktykę.
3. Poznawanie zastosowań komputerów i opartych na technice komputerowej urządzeń spotykanych przez ucznia w miejscach publicznych.

Osiągnięcia

1. Uruchamianie i korzystanie z programów komputerowych stosowanych w nauczaniu szkolnym.

WYCHOWANIE FIZYCZNE

Cele edukacyjne

1. Wspomaganie harmonijnego rozwoju psychofizycznego uczniów.
2. Rozwijanie i doskonalenie sprawności ruchowej i tężyzny fizycznej uczniów.
3. Rozwijanie poczucia odpowiedzialności za zdrowie własne i innych.

Zadania nauczyciela i szkoły

1. Stymulowanie i umożliwianie uczniom podejmowania aktywności ruchowej i wyrażania własnych przeżyć w zabawach, grach, tańcach.
2. Tworzenie warunków do doskonalenia sprawności i kondycji fizycznej.
3. Zapoznavanie uczniów z podstawowymi formami rekreacji, turystyki oraz z podstawowymi zasadami uprawiania wybranych przez uczniów dyscyplin sportowych.

Treści

1. Ćwiczenia kształtujące postawę ciała oraz stymulujące rozwój układów: ruchowego, oddechowego, krążeniowego, nerwowego.
2. Formy ruchu stwarzające możliwości doskonalenia koordynacji wzrokowo-ruchowej oraz wzmocnienia kondycji fizycznej.
3. Ćwiczenia zwinnościowo-akrobatyczne oraz skoki.
4. Podstawowe elementy techniki i taktyki gier zespołowych,

konkurencji lekkoatletycznych, gier rekreacyjnych, tańców, pływania oraz wybranych sportów zimowych.

5. Ćwiczenia i zabawy według inwencji uczniów uwzględniające zasady współdziałania, respektowania przepisów, zasad i ustaleń.
6. Przepisy i zasady organizacji zajęć ruchowych uwzględniające troskę o zdrowie.
7. Kontrola i ocena rozwoju oraz sprawności funkcjonowania organizmu.
8. Zasady sportowego współzawodnictwa.
9. Propozycje spędzania czasu wolnego z wykorzystaniem gier, zabaw, form turystycznych i sportowych.

Osiągnięcia

Organizowanie i uczestniczenie w rekreacji, turystyce, zawodach sportowych z przestrzeganiem obowiązujących zasad (np. zasada „czystej gry” w sporcie).

ETYKA*

Cele edukacyjne

1. Kształtowanie refleksyjnej postawy wobec człowieka, jego natury, powinności moralnych oraz wobec różnych sytuacji życiowych.
2. Przygotowanie do rozpoznawania podstawowych wartości i dokonywania właściwej ich hierarchizacji.

Zadania nauczyciela i szkoły

1. Wspieranie uczniów w ich poszukiwaniu wartości.
2. Ukazywanie uczniom konieczności doskonalenia samego siebie.
3. Ukazywanie sensu praw i obowiązków, zasad i reguł, nakazów i zakazów obowiązujących w życiu społecznym.
4. Uczenie szacunku dla siebie i innych osób.

Treści

1. Poznawanie siebie, dostrzeganie cech indywidualnych własnych i najbliższych osób.
2. Wyjaśnianie prawdziwego znaczenia własnych zachowań oraz ich przyczyn i konsekwencji.
3. Człowiek jako osoba, godność człowieka.
4. Przyjmowanie odpowiedzialności za siebie.
5. Prawa i obowiązki, zasady i reguły postępowania.
6. Uczestnictwo w grupie, porozumiewanie się z innymi.
7. Wolność i jej różne rozumienie, autorytety i wzory osobowe.
8. Praca i jej wartość dla człowieka.
9. Uzasadnianie opinii, wydawanie sądów, kryteria ocen.

Osiągnięcia

1. Dostrzeganie różnorodności postaw i zachowań ludzi.
Rozpoznawanie swoich obowiązków wobec najbliższego otoczenia, rodziny i szkoły.

ŚCIEŻKI EDUKACYJNE

EDUKACJA PROZDROWOTNA

Cele edukacyjne

1. Ułatwienie nabywania umiejętności dbania o swoje zdrowie.

Zadania nauczyciela i szkoły

1. Stwarzanie warunków do kształtowania zachowań sprzyjających zdrowiu i bezpieczeństwu.

* Nauczanie religii regulowane jest odrębnymi przepisami.

2. Rozbudzanie zainteresowania dziecka własnym zdrowiem i rozwojem, ułatwianie nabywania podstawowych umiejętności dbania o swoje zdrowie.

Treści

1. Higiena ciała, odzieży, obuwia, miejsca pracy i wypoczynku.
2. Bezpieczeństwo na drodze podczas gier i zabaw ruchowych; pierwsza pomoc w niektórych urazach.
3. Urozmaicenie i regularność posiłków, estetyka ich spożywania, zabezpieczenie żywności przed zanieczyszczeniem i zepsuciem.
4. Zabawy ruchowe i rekreacja, organizacja odrabiania lekcji i czasu wolnego; prawidłowa postawa ciała.
5. Rozpoznawanie własnych mocnych i słabych stron, zalet i wad; kształtowanie właściwego stosunku do własnych pozytywnych i negatywnych emocji, radzenie sobie w sytuacjach trudnych i umiejętność szukania pomocy, zachowania sprzyjające i zagrażające zdrowiu.
6. Podstawowe zasady i reguły obowiązujące w relacjach międzyludzkich.
7. Problemy i potrzeby kolegów niepełnosprawnych, osób chorych i starszych.
8. Poznawanie zagrożeń cywilizacyjnych oraz nabycie umiejętności właściwego zachowania się w przypadku kontaktu z przedmiotami niebezpiecznymi, toksycznymi, łatwopalnymi, wybuchowymi, niewybuchami i niewypałami.
9. Ochrona przed zagrożeniami naturalnymi i cywilizacyjnymi.
10. Przyczyny (namawianie i presja ze strony osób) i skutki używania środków psychoaktywnych i nadużywania leków oraz innych nałogów (wyłącznie kl. VI).

Osiągnięcia

1. Dbanie o zdrowie własne i współpraca z dorosłymi w tym zakresie.
2. Rozróżnianie czynników wpływających pozytywnie i negatywnie na zdrowie i rozwój.
3. Organizowanie czasu wolnego i nauki w domu.
4. Rozpoznawanie zagrożeń i umiejętność reagowania na nie.

EDUKACJA EKOLOGICZNA

Cele edukacyjne

1. Dostrzeganie zmian zachodzących w otaczającym środowisku oraz ich wartościowanie.
2. Rozwijanie wrażliwości na problemy środowiska.

Zadania nauczyciela i szkoły

- Ukazanie zależności stanu środowiska od działalności człowieka.
- Ukazywanie mechanizmów i skutków niepożądanych zmian.

Treści

1. Wpływ codziennych czynności i zachowań w domu, szkole, miejscu zabawy i pracy na stan środowiska naturalnego.
2. Style życia i ich związek z wyczerpywaniem się zasobów naturalnych.
3. Przykłady miejsc (w najbliższym otoczeniu), w których obserwuje się korzystne i niekorzystne zmiany zachodzące w środowisku przyrodniczym.
4. Degradacja środowiska — przyczyny, wpływ na zdrowie człowieka oraz jej związek z formami działalności ludzi.
5. Obszary chronione oraz ich znaczenie w zachowaniu różnorodności biologicznej; zasady zachowania się na obszarach chronionych.

Osiągnięcia

1. Prowadzenie obserwacji w najbliższej okolicy.
2. Wskazywanie pozytywnych i negatywnych aspektów ingerencji człowieka w środowisko.

EDUKACJA CZYTELNICZA I MEDIALNA

Cele edukacyjne

1. Przygotowanie do samodzielnego poszukiwania potrzebnych informacji i materiałów.
2. Przygotowanie uczniów do odbioru informacji rozpowszechnianych przez media.
3. Przygotowanie uczniów do świadomego korzystania ze środków masowej komunikacji (telewizji, komputerów, prasy itp.).

Zadania nauczyciela i szkoły

1. Rozwijanie i utrwalanie zainteresowań, potrzeb i nawyków czytelniczych z uwzględnieniem indywidualnych uzdolnień uczniów.
2. Kształcenie umiejętności samodzielnego korzystania ze zbiorów bibliotecznych.
3. Kształcenie i utrwalenie nawyków kulturalnego obcowania z książką i innymi nośnikami informacji.
4. Przygotowanie do odróżniania fikcji od rzeczywistości w przekazach medialnych.
5. Wprowadzanie w świat mediów oraz podstawowe sposoby i procesy komunikowania się ludzi.

Treści

1. Dzieje pisma, książki, prasy i przekazów medialnych.
2. Wydawnictwa informacyjne. Literatura popularnonaukowa. Czasopisma dziecięce i młodzieżowe.
3. Katalogi. Kartoteki. Zautomatyzowany system wyszukiwania danych.
4. Pojęcia komunikacji medialnej: znak, symbol, kod, język..
5. Drogi, formy i kanały komunikowania się ludzi, funkcje komunikatów — psychologiczne podstawy komunikowania się ludzi.
6. Formy komunikatów medialnych: słownych, pisemnych, obrazowych, dźwiękowych, filmowych i multimedialnych.
7. Kody ikoniczne i symboliczne. Języki poszczególnych mediów. Formy i środki wyrazowe. Fikcja w mediach.
8. Słowo, gest, ruch jako forma wypowiedzi w życiu i w teatrze — gry dramatyczne, inscenizacje, teatr szkolny.
9. Obrzęd jako obyczaj i teatr życia — źródło wiedzy o kulturze i świadectwo historyczne.
10. Media jako środki poznania historii i współczesności. Komunikaty informacyjne i perswazyjne.
11. Podstawy projektowania i wykonywania różnych form komunikatów medialnych. Pomysł, scenariusz, scenopis, realizacja.

Osiągnięcia

1. Korzystanie ze zbiorów i warsztatu informacyjnego biblioteki, także za pomocą automatycznych systemów wyszukiwawczych.
2. Sporządzanie opisów bibliograficznych i bibliografii załącznikowej do własnych opracowań.
3. Sprawne, szybkie czytanie, notowanie i selekcjonowanie wiadomości.
4. Analizowanie komunikatów medialnych, odczytywanie znaków i kodów dosłownych i kontekstowych.
5. Rozróżnianie komunikatów informacyjnych od perswazyjnych, przekazów przedstawiających rzeczywistość od interpretujących i fikcyjnych.
6. Wykorzystywanie mediów jako źródeł informacji i opinii w samodzielnym dochodzeniu do wiedzy.
7. Posługiwanie się różnymi formami komunikatów medialnych w procesie komunikowania.
8. Umiejętność dokonywania właściwego wyboru w korzystaniu ze środków masowej komunikacji.

**CYKL: WYCHOWANIE DO ŻYCIA
W SPOŁECZEŃSTWIE**

Cykl ten składa się z trzech jednostek tematycznych, które winny być w miarę możliwości realizowane w postaci krótkich odrębnych zajęć (jako moduły) oraz rozwijane jako wątki tematyczne i wychowawcze w postaci ścieżek edukacyjnych.

Dotychczasowy przedmiot: „Wiedza o życiu seksualnym człowieka”, ujęty w ramach szerszego tematu „Wychowanie do życia w rodzinie”, realizowany jest zgodnie z odrębnymi przepisami.

1. WYCHOWANIE DO ŻYCIA W RODZINIE**Cele edukacyjne**

Celem wychowania do życia w rodzinie na tym etapie jest ukazywanie wartości rodziny w życiu osobistym człowieka oraz pomoc w przygotowaniu się do przemian okresu dojrzewania.

Zadania nauczyciela i szkoły

1. Integrowanie wychowawczych działań szkoły i rodziny.
2. Wzmacnianie prawidłowych relacji dziecka z rodziną.
3. Współpraca z rodzicami w przygotowaniu uczniów do okresu dojrzewania i pozytywnego przyjęcia jego przejawów fizycznych i psychicznych.
4. Pomoc w kształtowaniu pozytywnego stosunku ucznia do płciowości.
5. Wspieranie prawidłowego rozwoju emocjonalnego i społecznego, w tym koleżeństwa i przyjaźni.

Treści

1. Potrzeby, prawa i obowiązki członków rodziny.
2. Wiąż rodzinna, związki uczuciowe i inne relacje w rodzinie.
3. Przekaz wartości i tradycji w rodzinie, wspólne świętowanie, spędzanie wolnego czasu.
4. Dojrzewanie; zmiany fizyczne i psychiczne, dojrzewanie duchowe.
5. Koleżeństwo, przyjaźń, zakochanie.
6. Macierzyństwo i ojcostwo; budowa i funkcja układu rozrodczego, ciąża, rozwój dziecka przed urodzeniem.

Osiągnięcia

1. Prawidłowe komunikowanie i rozwiązywanie konfliktów; empatia.
2. Dostrzeganie potrzeb własnych i innych ludzi; wyrażanie uczuć, asertywność.
3. Rozpoznawanie i rozumienie psychofizycznych przejawów dojrzewania.
4. Akceptowanie i poszanowanie własnego ciała oraz chronienie swojej intymności.
5. Odpowiednie uczestnictwo w życiu rodziny.

**2. EDUKACJA REGIONALNA —
DZIEDZICTWO KULTUROWE W REGIONIE****Cele edukacyjne**

1. Poznanie najbliższego środowiska i specyfiki swojego regionu.
2. Rozwijanie wartości rodzinnych związanych z wartościami kulturowymi wspólnoty lokalnej.
3. Rozwój postaw patriotycznych związanych z tożsamością kultury regionalnej.

Zadania nauczyciela i szkoły

1. Umożliwianie poznania regionu i jego kultury.
2. Wprowadzanie w życie kulturalne wspólnoty lokalnej.
3. Kształtowanie tożsamości narodowej w aspekcie tożsamości regionalnej.

Treści

1. Najbliższe otoczenie domu rodzinnego, sąsiedztwa i szkoły.
2. Ogólna charakterystyka geograficzna i kulturowa regionu oraz jego podstawowe nazewnictwo; główne symbole regionalne.
3. Język regionu, gwara i nazewnictwo.
4. Elementy historii regionu i ich związki z historią i tradycją własnej rodziny.
5. Lokalne i regionalne tradycje, święta i obyczaje.
6. Miejscowe podania, przysłowia, muzyka, architektura, plastyka, tradycyjne rzemiosło, sztuka ludowa i folklor.
7. Sylwetki osób zasłużonych dla środowiska lokalnego, regionu i kraju.

Osiągnięcia

1. Odczytywanie związków łączących tradycję rodzinną z tradycjami regionu.
2. Dostrzeganie wpływu wartości związanych z kulturą regionu na życie poszczególnych ludzi.
3. Świadome i aktywne uczestnictwo w życiu wspólnoty lokalnej, w zachowaniu i pomnażaniu dziedzictwa kulturowego.

3. WYCHOWANIE PATRIOTYCZNE I OBYWATELSKIE**Cele edukacji**

- Kształtowanie więzi z krajem ojczystym, świadomości obywatelskiej.
- Rozwijanie szacunku dla dobra wspólnego.
- Kształtowanie szacunku dla własnego państwa.

Zadania nauczyciela i szkoły

Organizowanie różnorodnych wydarzeń (spotkań, uroczystości, inscenizacji, wycieczek) wywołujących przeżycia związane z obchodzeniem świąt państwowych oraz ważnych dla kraju rocznic.

Treści

1. Godło i hymn państwowy.
2. Pieśni patriotyczne.
3. Utwory literackie (obrazy i filmy) o tematyce historyczno-patriotycznej.
4. Odwiedzanie miejsc pamięci narodowej.
5. Sylwetki wielkich Polaków (artystów, uczonych, polityków, żołnierzy).
6. Informacje o sposobie funkcjonowania samorządu terytorialnego.
7. Zapoznanie z systemem pomocy społecznej w najbliższym środowisku.

Osiągnięcia

- Odpowiednie zachowanie się w czasie uroczystości szkolnych i państwowych, w miejscu pamięci narodowej.
- Umiejętność dostrzegania i działania na rzecz rozwiązywania problemów i zadań w najbliższym otoczeniu i środowisku lokalnym.
- Poszanowanie dobra wspólnego.